

Mineralizacja odpadów: Czy Andrychów będzie prekursorem?

NOWINY

Andrychowskie

Marzec 2021, nr 3 (363)

Cena gazety 3,50 zł

ZW z VAT



LKS „Burza” Roczniny z awansem do I ligi!

Młodzicy zagrają w piłkarskiej czołówce Małopolski Zachodniej

reklama

PELLET



**890 zł
BRUTTO**



**790 zł
BRUTTO**



STALMARK
PRODUCENT KOTŁÓW C.O.

ul. Przemysłowa 21 ANDRYCHÓW,
tel. +48 33 476 13 26, biuro@stalmark.pl




AHA
Archiwum
Hufca
Andrychów



Krąg Instruktorów i Starszyny „Ogień” działający od dwóch lat przy Hufcu ZHP Andrychów, podjął w roku jubileuszu 45-lecia powstania naszego Hufca (2020 r.) działania związane z archiwizacją, opracowywaniem i udostępnianiem materiałów o andrychowskim harcerstwie.

Jeśli chcesz wzbogacić zbiory AHA, napisz do nas: krag.ogien@gmail.com lub skontaktuj się z redakcją Nowin Andrychowskich i Radia Andrychów (ul. Krakowska 74). Więcej informacji w kwietniowym wydaniu NA.

Z harcerskim pozdrowieniem Czuwaj!

Sprzedaż drzewek i krzewów owocowych, roślin ozdobnych oraz owoców i warzyw.
W ofercie również ziemia i nawozy.
Gospodarstwo Dudek ZAPRASZA!

Zagórnik ul. Inwałdzka 42, 34-120 Andrychów tel. 602 690 790
Nowy punkt: Wadowice ul. Karmelicka 4, tel. 789 334 247
Gospodarstwo Dudek Owoce, Warzywa i Drzewa www.gospodarstwodudek.pl





Gabinet dietetyczny Katarzyna Poleczny zaprasza na konsultacje w Andrychowie

Umów się na wizytę już dziś!

737 509 2020

SKLEP
ZIELARSKO – MEDYCZNY
ŹRÓDŁO ZDROWIA

Konsultacje lekarskie
Kosmetyki naturalne
Suplementy diety
Zdrowa żywność
Wina i nalewki
Zioła

Sklep czynny:
pn - pt: 9:00 - 17:00
sob: 9:00 - 13:00

tel.: 33 875 15 18 lub 693 075 088
34-120 Andrychów, ul. Traugutta 6




LACH BUD **+48 604 245 381** www.lachbud.pl



PRACE ZIEMNE

- ☒ Budowa Dróg Chodników Brukarstwo
- ☒ Przyłącza wodno-kanalizacyjne
- ☒ Drenaże Zbiorniki Studnie chłonne
- ☒ Ponad **20 lat** doświadczenia
- ☒ Wynajem maszyn budowlanych

Nowiny Andrychowskie

ul. Krakowska 74 (budynek MBP)

34-120 Andrychów
tel. 33 875 23 13
nowiny@andrychow.eu
www.radioandrychow.pl

Redakcja czynna
od poniedziałku do piątku
w godz. 7.00-15.00
Dodatkowy dyżur w środy
w godz. 17.00-18.30

Skład redakcji:

Marek Nycz (redaktor naczelny)
marek.nycz@andrychow.eu

Robert Fraś
robert.fras@andrychow.eu

Jacek Dyrłaga
jacek.dyrłaga@andrychow.eu

Anna Piotrowska
anna.piotrowska@andrychow.eu

Anna Płonka (dział reklamy)
reklama.nowiny@andrychow.eu

Andrzej Frąs

Grzegorz Sroka (sport)
srokagrzesiek@gmail.com

Jadwiga Janus (felieton, historia)
jadwiga.janus@gmail.com

Daria Rusin

Jerzy Tomiak, Jan Zieliński (przyroda)

Skład i opracowanie graficzne:

Robert Fraś

Materiały w dziale „Bliżej Kultury”:

Centrum Kultury

i Wypoczynku w Andrychowie

Nakład: **1100 egz.**

Numer zamknięto: 01.03.2021

Wydaje Rada Miejska w Andrychowie.

Druk: **Drukarnia i Wydawnictwo Grafikon**

Jaroszowice 324, 34-100 Wadowice

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i opracowania edytorskiego nadesłanych tekstów. Tekstów nadesłanych nie zwracamy. Nadesłanie tekstu nie jest równoznaczne z jego opublikowaniem. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń.



CELAR

Sprzedaj nieruchomość
komfortowo... ze mną!

Zadzwoń 517 215 713

Miejsce na Twoją reklamę

Zareklamuj się w Nowinach Andrychowskich

Jesteś zainteresowany ofertą reklamową?
Napisz do nas wiadomość
reklama.nowiny@andrychoweu

Zadzwoń 668 353 87

NOWINY
Andrychowskie

radio
ANDRYCHÓW

**Niech Świeta Wielkanocne przepętnione będą
miłością, pokojem i wzajemną życzliwością.
Aby radosny dzień Zmartwychwstania Pańskiego
przyniósł Państwu spokój, zdrowie
i wytrwałość w tak trudnym dla nas czasie.**

Wesołego Alleluja!

Przewodniczący Rady Miejskiej
Roman Babski

Burmistrz Andrychowa
Tomasz Żak

ANDRYCHÓW

Miliony dofinansowania na remont pałacu

3 lutego Andrychów otrzymał oficjalne potwierdzenie, że remont pałacu Bobrowskich będzie dofinansowany z funduszy unijnych. Promesę na kwotę 13 mln 135 tys. zł przekazała burmistrzowi Tomaszowi Żakowi Iwona Gibas, członek Zarządu Województwa Małopolskiego razem z radnym sejmiku Rafałem Stuglikiem.



Remont pałacu rozpocznie się jeszcze w tym roku, a 4 lutego została podpisana umowa na wykonanie tego zadania z konsorcjum firm: PBO Śląsk Sp. z o.o. Sosnowca jako lidera oraz WODPOL Sp. z o.o. z Żywca. Ostateczna kwota wykonania tej inwestycji, co okazało się po przetargu, to nieco ponad 19 mln zł. Jest mniejsza niż wcześniej zakładana suma 26 mln 404 tys., więc najprawdopodobniej również kwota dofinansowania będzie nieco mniejsza, bo z założenia ma to być 50 proc. kosztów. Ta sprawa zostanie załatwiona osobnym aneksem do już podpisanej umowy. Jak mówi burmistrz Tomasz Żak, jest jednak możliwość, że i takie dofinansowanie będzie powiększone o środki, jakie są obecnie w rezerwie władza województwa.

Remont, którego koniec przewidziano na rok 2023 ma przywrócić pałac do użytkowania mieszkańcom Andrychowa. Będzie tam Muzeum Ziemi Andrychowskiej, sale koncertowe i wystawieni- niczne, Urząd Stanu Cywilnego oraz pomieszczenia dla różnych stowarzyszeń. Partnerami gminy w tym zadaniu są bowiem: Uniwersytet Trzeciego Wieku, Towarzystwo Miłośników Andrycho- wa, Stowarzyszenie Gospodyń Wiejskich i Związek Harcerstwa Polskiego.

Razem z pałacem rewitalizacji poddane zostanie całe jego oto- czenie wraz z parkiem.

Podczas przekazania promesy burmistrz Tomasz Żak podzię- kował władzom województwa za hojne wsparcie tej inwestycji

i przedstawił plany inwestorskie dotyczące pałacu. Z kolei pani Iwona Gibas podkreśliła, że kwota, jaką dostał Andrychów jest rekordowa w skali województwa i wyraziła nadzieję, że pałac do- brze będzie służył lokalnej społeczności. Radny Rafał Stuglik za- powiedział, że po otwarciu wyremontowanego obiektu chce tutaj zorganizować wyjazdowe posiedzenie Komisji Kultury Sejmiku Wojewódzkiego.

Umowa na remont pałacu wraz z otoczeniem została, jak wspo- mnialiśmy, podpisana 4 lutego w Urzędzie Miejskim. Za dwa i pół roku zrewitalizowany pałac będzie miejscem spotkań dla wszyst- kich mieszkańców – dlatego nosi tytuł „Spotkajmy się pałacu”. Wstępne koszty projektu szacowano na 26 mln 402 tys. zł, ale konsorcjum dwóch firm – PBO Śląsk z Sosnowca oraz WOD- POL z Żywca zaproponowało w przetargu, że wykona te prace za 19 mln 455 tys. zł. Prezisi tych firm Marek Zychła (PBO Śląsk) i Adam Marszałek (WODPOL Żywiec) podpisali umowę na wy- konanie tego zadania z Burmistrzem Andrychowa Tomaszem Żakiem i Skarbnikiem Gminy Dorotą Żywiół. Roboty budowlane i wykończeniowe mają się zakończyć w ostatnim dniu lipca 2023 r.

n Fot. Marek Nycz

Czy Andrychów będzie prekursorem?

Jeszcze nigdzie w Polsce nie powstał zakład tak nowoczesny do przetwarzania śmieci, jaki może powstać w Andrychowie. I nie będzie to spalarnia odpadów, ale supernowoczesna instalacja mineralizacji, a zarazem źródło ekologicznej energii i paliw. Znacząco wpłynie też na stawkę odbioru odpadów.

W lutym burmistrz Andrychowa Tomasz Żak udzielił kilku wywiadów radiowych – np. Radiu WNET i Radiu Andrychów – w których opisał swoje dalekosiężne plany. Chodzi o budowę „instalacji mineralizującej odpady przez beztlenowe zagazowywanie w niskich temperaturach”. Dla przeciętnego zjadacza chleba brzmi to bardzo skomplikowanie, ale sprawę można opisać w uroszczony sposób.

Zacznijmy od tego, że nawet w nowoczesnych spalarniach, jak sama nazwa wskazuje odpady są spalane. W instalacji mineralizującej wyselekcjonowane odpady są „prażone” w specjalnych, zamkniętych komorach w temperaturze od 300 do 600 stopni Celsjusza. Technologia ta powoduje, że związki chemiczne o skomplikowanej budowie oraz długich łańcuchach rozpadają się na substancje prostsze aż do postaci minerałów, zupełnie nieszkodliwych dla środowiska – jak nieszkodliwe są np. piasek czy kamienie. Jednym z produktów ubocznych są też gazy syntetyczne. Zatem z instalacji wydobywa się frakcja stała, zmineralizowana oraz gaz, który można wykorzystać do napędzania turbiny produkującej prąd oraz ciepło do sieci grzewczej.



- Taki zakład doskonale wpisuje się w nasz gminny system energetyczno-ciepłowniczy – mówi burmistrz Tomasz Żak.
- A z drugiej strony, będzie miał znaczący wpływ na koszt odbioru odpadów, które to koszty wciąż rosną.

I taka miałaby być instalacja, którą chce wybudować burmistrz. Powstałaby na terenach poniżej starego składowiska odpadów i składała by się z kilku elementów – od oddziału selekcji odpadów, przez komory mineralizacji, przez linię energetyczno-ciepłowniczą, aż do zakładu produkcji wodoru. Ten ostatni może być użyty do napędu np. miejskich autobusów, jakie w przyszłości obsługiwałyby gminę. Z kolei zmineralizowany granulat, jako obojętny ekologicznie, świetnie nadaje się np. do budowy dróg, jako podbudowa.

Panie burmistrzu, gratuluję odwagi w podejmowaniu decyzji wspólnie z Radą Miejską, które w moim przekonaniu stawiają Andrychów jako lidera innowacyjnych rozwiązań, lidera zmiany w kierunku niskoemisyjnej gospodarki, z taką troską o mieszkańców. To jest najważniejsze; zawsze człowiek jest na pierwszym miejscu – mówił dla Radia WNET Ireneusz Zyska, wiceminister klimatu, sekretarz stanu, pełnomocnik Rządu ds. Odnawialnych Źródeł Energii.



Budowa zakładu, razem z przyległymi systemami produkcji energii czy wodoru to koszt ponad 260 mln zł. Czy gminę Andrychów stać na to? Burmistrz uspokaja, że taka inwestycja może i musi być finansowana wyłącznie z dotacji zewnętrznych. Już podpisana została tzw. fiszka w tej sprawie, a do Andrychowa wybierają się przedstawiciele rządu, którzy chcą z bliska przyjrzeć się temu prekursorskiemu przedsięwzięciu. Sprawą zainteresowała się nawet Polska Agencja Prasowa.

A skąd ta technologia? Jest dziełem polskich naukowców ze stolicy. - *Szczegóły projektu i patentu poznamy później* – uspokaja burmistrz i dodaje: - *Takie technologie są już znane na świecie i w wielu krajach działają. Ale ta jest oryginalna, polska.*

Czy służyłaby tylko Andrychowowi? Jej przerób to ok. 20 tys. ton odpadów rocznie a Andrychów produkuje ich około 11-12 tys. ton. Zatem przyjmowałby odpady do mineralizacji także z gmin sąsiednich – oczywiście zarabiając na tym. A to wpłynęłoby na cenę śmieci w gminie Andrychów. Kiedy powstanie ta instalacja? Jeśli znajdą się pieniądze już w tym roku, to podstawowy zakład mineralizacji byłby otwarty około 2025 roku, a dalsze, jak produkcja energii z gazów syntetycznych czy wodoru do 2030 roku.

Sceptycy zadają jeszcze jedno pytanie: Czy w trakcie realizacji, ta ekologiczna instalacja nie zmieni się w zwykłą spalarnię?

- *Nie ma takiej możliwości* – mówi Tomasz Żak. - *Unia Europejska, a to z jej funduszy możemy coś takiego zbudować, nie daje już ani jednego euro na budowę spalarni.*

n

Pierwsza w tym roku Sesja Rady Miejskiej

XXXI w tej kadencji Sesja Rady Miejskiej odbyła się 25 lutego. Radni obradowali w trybie zdalnym, jak w całym okresie pandemicznym. Najgorętszą dyskusję podczas obrad wzbudził projekt utworzenia w centrum miasta nowej płatnej strefy parkowania. Radni poruszyli też wiele tematów bieżących.

Sesję otworzył i poprowadził Roman Babski Przewodniczący Rady Miejskiej w Andrychowie. Po przedstawieniu porządku obrad Skarbnik Gminy Dorota Żywioł zgłosiła dwa wnioski uzupełniające porządek – chodziło o zmianę w budżecie i o zmianę Wieloletniej Prognozy Finansowej. Zaraz po tym Rada przyjęła protokół z poprzedniej sesji.

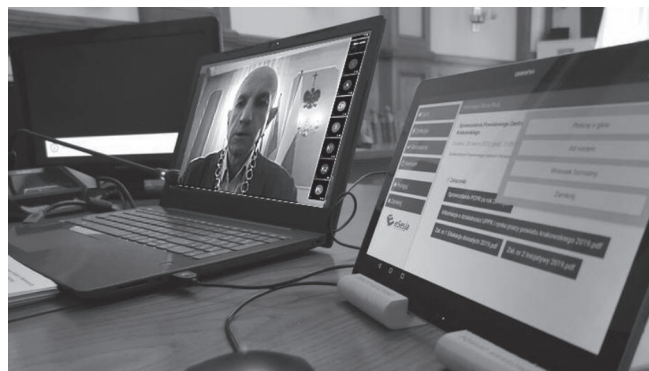
Sprawozdanie burmistrza

Sprawozdanie z prac burmistrza przedstawił Wojciech Polak, zastępca burmistrza Tomasza Żaka. Opisał okres od 18 grudnia do dnia sesji. Mówił m.in.: o podpisanych umowach inwestycyjnych oraz z wykonawcami usług komunalnych, a także o pozyskanych dotacjach. Wspomniane umowy dotyczyły takich spraw jak utrzymanie czystości i porządku, czy konserwacja oświetlenia ulicznego. Wojciech Polak przedstawił także całą listę zarządzeń, które w omawianym okresie wydał Burmistrz Andrychowa. Wspomniane były też wszelkie spotkania i uroczystości, jakie odbyły się w tym czasie. Wszystkie te sprawy opisałyśmy i można o nich przeczytać na stronie internetowej Nowin, a także w najnowszym wydaniu gazety.

Po sprawozdaniu odnieśli się do niego radni, zadając kilka pytań. Jako pierwsza głos zabrała radna Alicja Studniarz. Wspominając umowę z ZGK, dotyczącą utrzymania czystości radna zapytała, dlaczego nikt nie sprząta miasta w weekendy. Radna była zbulwersowana widokiem butelki i puszek po piwie, jakie zobaczyła w parku w niedzielne popołudnie. Burmistrz Polak odpowiedział radnej, że sprzątanie w niedzielę jest kłopotliwe, bo wtedy ZGK nie pracuje. Radna odparła, że to jest problem burmistrza i ma znaleźć sposób rozwiązania tego problemu. Wyraziła też opinię na temat pracy służb porządkowych, które mimo monitoringu, nie reagują nocami na libacje w parku.

Radna zapytała też o spłatę spadkobiercom Bobrowskich zobowiązania za zakup pałacu. Alicja Studniarz powołała się na internetowe doniesienia, że podobno ubiegłoroczna rata (1,270 mln zł) nie została jeszcze wypłacona. Skarbnik Dorota Żywioł odpowiedziała radnej, że doniesienia te nie są prawdziwe, bo rata została wypłacona w lipcu. Radna zażądała kopii przelewu. Otrzymała go – jak stwierdziła skarbniczka – ale po zamaskowaniu w nim danych podlegających ochronie, jak np. numery kont czy adresy.

Następnie głos zabrał radny Krzysztof Kubiś. Rozpoczął od skrytykowania sprawozdania po czym przeszedł do tematu strefy aktywności gospodarczej. Radny wygłosił swoją opinię na temat tej inwestycji i nazwał ją „aferą”. Radny Kubiś zażądał informacji na temat kosztów procesowych związanych z pozwem sądowym, złożonym przeciwko poprzedniemu wykonawcy. Chciał też dowiedzieć się, ile za tę pracę wypłacono wykonawcy, a także ile przeznaczono na prace naprawcze? Przewodniczący próbował przywołać radnego do tematu, bo w tym momencie radni powin-



ni odnosić się do sprawozdania, a w sprawozdaniu nie było ani słowa o strefie. Wreszcie ustalono, że radny dostanie odpowiedź na piśmie, podobnie jak w kwestii krytykowanej przez niego spółki AEC. Chciał nawet, aby wezwać na sesję prezesa.

Radny domagał się także informacji, ile gmina dopłaci do remontu pałacu, skoro dostała 13 mln dotacji? I ile kosztował projekt? Odpowiedział mu wiceburmistrz Polak. Przypomnił, że ostateczna kwota przetargowa to 19,5 mln zł. To o około 7 mln mniej niż zakładano, więc zweryfikowana będzie też kwota dotacji. Za projekt nie nie zapłacono, bo przetarg ogłoszony był w trybie „zaprojektuj i wybuduj”, więc pierwszą rzeczą, jaką zrobi wykonawca jest przygotowanie projektu.

Uchwały

Na początku tej części przewodniczący Roman Babski przypomniał, że przed sesją obradowały wszystkie komisje, więc proponuje, aby szczegółowe i czasochłonne omawianie projektów pominąć, odczytując tylko treść uchwał i przechodząc do dyskusji oraz głosowania. Pierwszą uchwałę przedstawił przewodniczący, a dotyczyła ona planu pracy komisji Rady na cały rok. Kolejna uchwała dotyczyła zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w zakresie zmiany terenu w okolicy Białej Drogi na obszar przemysłowy. 20 radnych było za, a jeden wstrzymał się od głosu.

Podobna była następna uchwała – też dotyczyła zmiany planu miejscowego. Tym razem celem było poszerzenie terenu pod cmentarz komunalny. 21 radnych było za. Obie uchwały przedstawił Konrad Zadora, kierownik Wydziału Architektury i Urbanistyki.

Następna uchwała dotyczyła przyjęcia programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Gminy Andrychów na rok 2021. 21 radnych było za.

Projekt „określenia szczegółowych zasad i trybu umarzania, odraczania lub rozkładania na raty należności pieniężnych mających charakter cywilnoprawny przypadających Gminie Andrychów lub jej jednostkom organizacyjnym oraz wskazania organów do tego uprawnionych” przedstawiła skarbnik Dorota Żywioł. Nie było pytań do tego projektu, a rada

głosowała następująco: 20 radnych za, jeden się wstrzymał. Kolejna uchwała związana była z pomocą finansową (50 proc. kosztów) Gminy Andrychów dla Powiatu Wadowickiego do zadania związanego z przebudową ul. Długiej w Targanicach. 21 radnych poparło ten projekt.

Następnie radni jednogłośnie zdecydowali o udzieleniu pomocy finansowej na dofinansowanie działalności Ośrodka Przeciwdziałania Problemom Alkoholowym w Bielsku-Białej. To tak zwana „izba wytrzeźwień”, gdzie trafiają delikwenci z Andrychowa.

Projekt kolejnej uchwały wywołał gorącą dyskusję, a przedstawiła go Barbara Krzyżak, kierownik Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami. Dotyczył wprowadzenia stref płatnego parkowania na Placu Mickiewicza, części Rynku przy kościele oraz na długim odcinku ul. Legionów. Projekt dotyczył też ustalenia opłat za postój w tych miejscach. Radni opozycji byli przeciwko i w różny sposób to uzasadniali. W dyskusji okazało się, że w przyszłości Plac Mickiewicza ma być całkowicie wyłączony z parkowania. Poruszono problem parkowania w centrum w ogóle. Uchwała została przyjęta 13 głosami za, 7 radnych było przeciwko, a jeden wstrzymał się od głosu.

W kolejnej części Rada przyjęła obwieszczenie w sprawie ogłoszenia tekstu jednolitego uchwały Nr IV-21-19 Rady Miejskiej w Andrychowie w sprawie: wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od opłaty z tytułu przekształcenia prawa użytkowania wieczystego w prawo własności. Podobne było następne obwieszczenie w sprawie przyjęcia Regulaminu udzielania dotacji na wymianę nieekologicznych źródeł ciepła w gospodarstwach domowych w ramach Projektu finansowanego z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego na lata 2014-2020 pn. „Wymiana źródeł ciepła w indywidualnych gospodarstwach domowych w gminie Andrychów”.

Trzecie obwieszczenie Rady Miejskiej na tej sesji było w sprawie utworzenia gminnej jednostki organizacyjnej pod nazwą „Miejski Ośrodek Sportu, Kultury i Turystyki w Andrychowie”, nadania jej statutu oraz wyposażenia w majątek.

Na koniec Rada zajęła się dwoma punktami, które dopisano do porządku obrad na wniosek Skarbnika Gminy Doroty Żywioł, która też przedstawiła oba projekty. Pierwszy dotyczył zmian w budżecie gminy i uchwale budżetowej na 2021 rok, a drugi zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Andrychów na lata 2021-2031. Związane to było z przesunięciami w dochodach i wydatkach gminy oraz zmianami w przychodach. Szczegóły i pełną listę przesunięć wraz z kwotami można znaleźć w materiałach zamieszczonych na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Andrychowie.

Wolne wnioski, oświadczenia

W tej części sesji ponownie głos zabrał Krzysztof Kubień, radny domagał się odpowiedzi na pytania z pierwszej części obrad, ale też wygłosił oświadczenie. Zaprotestował w nim przeciwko takiemu sprawozdaniu burmistrza, w którym nie ma odniesień do spraw finansowych gminy. Wiceburmistrz Wojciech Polak po raz kolejny poinformował radnego, że otrzyma odpowiedzi na piśmie. Radny wygłosił jeszcze kilka swoich opinii na temat władzy w Andrychowie. Do tych opinii dołączył radny Wiesław Mikołajek. Sesję zakończyły komunikaty. Następną zaplanowano na 25 marca.

n

Najpierw Staw Anteckiego

Po pracach projektowych i przygotowawczych zapoczątkowano praktyczną część realizacji I etapu zagospodarowania i rewitalizacji Pańskiej Góry.



Pod koniec lutego, a więc jeszcze przed okresem ochronnym ptactwa (od 1 marca) poszły w ruch piły na Stawie Anteckiego i okolicy. Usunęto, jak dowiedzieliśmy się od osób wykonujących to zadanie, 458 drzew. Przypomnijmy, iż warunkiem wycinki są nowe nasadzenia.

jd Fot. Jacek Dyrłaga

Licealistki z Andrychowa w finale konkursu krasomówczego

Zuzanna Kapela, Iwona Smolec oraz Agnieszka Bogacz – uczennice andrychowskiego „ogólniaka” – przeszły II etap eliminacji regionalnych (małopolska zachodnia) XXIII Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego im. Wojciecha Korfanteo. Półfinał odbył się 24 lutego w Auli I LO im. Marcina Wadowity w Wadowicach.

Ponadto Zuzanna Kapela i Iwona Smolec zakwalifikowały się do finału, który odbędzie się 5 marca w sali sejmu Śląskiego w Katowicach.

W półfinale regionalnym konkursu, licealistki z andrychowskiego LO: Zuzanna Kapela (2b) zajęła I miejsce, Iwona Smolec (2a) zdobyła II miejsce i Nagrodę Publiczności a Agnieszka Bogacz (2ap) otrzymała wyróżnienie. Uczennice przygotowały polonistki: Agnieszka Bok, Iwona Kaczmarek oraz Dyrektor LO, Katarzyna Przebinda-Niemczyk.

Jury w składzie: Tamara Wiecheć – Kierownik Działu Animacji WCK w Wadowicach i Dorota Bosak-Żeglińska – nauczyciel j. polskiego CKUiZ nr 2 w Wadowicach przyznało nagrody i wyróżnienia. Patronat Honorowy nad wydarzeniem objął Zarząd Starostwa Powiatu Wadowickiego. Nagrody, które ufundowało tradycyjnie starostwo, wręczała Wicestarosta Beata Smolec.

Uczennicom i nauczycielom serdecznie gratulujemy i życzymy powodzenia w finale.

Oprac p, Fot. I LO w Andrychowie

Kolejna śmieciarka w ZGK

W poprzednim wydaniu Nowin Andrychowskich informowaliśmy, że Zakład Gospodarki Komunalnej wzbogacił się o śmieciarkę. Upłynęło ledwie kilka tygodni, a już pojawiło się w ZGK następne, podobne auto, również pozyskane w systemie leasingowym.



Jak dowiedzieliśmy się od dyrektora do spraw technicznych ZGK Jerzego Wojewodzica, pojazd, choć czteroletni, to jednak znajduje się w bardzo dobrym stanie. Został sprowadzony przez firmę leasingową z Holandii. Podobnie jak niedawno zakupiony poprzednik jest zbudowany na podwoziu DAF-a, wykonany w identycznej, żółtej kolorystyce. Auto spełnia wszystkie normy bezpieczeństwa, z tyłu posiada dwie kamery, monitorujące pracowników. Są też czujniki na podestach powodujące, że jeśli znajdują się na nich pracownicy, to w pojeździe nie da się włączyć biegu wstecznego. Samochód spełnia wysokie normy ekologiczne; silnik ma atest EURO-6. Auto może przewozić śmieci o objętości 25 metrów sześciennych. Wartość zakupu to ok. 500 tys. zł. ZGK dokonało wpłaty 10 proc. wartości, a resztę będzie spłacać w postaci rat leasingowych.

jd Fot. Jacek Dyrłaga

Świetlica OPS znów otwarta!

Po przerwie spowodowanej pandemią, na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z 11 lutego 2021 r. 17 lutego 2021 r. Świetlica Środowiskowa „Przystanek Przygoda” w Andrychowie wznowiła swoją działalność.

Zajęcia odbywają się przy ul. Metalowców 10 w Andrychowie, od poniedziałku do czwartku w godzinach 12.00-18.00 oraz w piątki w godzinach 12.00-16.00. - *Zapraszamy wszystkie chętne dzieci w wieku od 7 do 16 lat. W Świetlicy będą zachowane zasady bezpieczeństwa sanitarnego* – czytamy na stronie Ośrodka Pomocy Społecznej w Andrychowie.

Źródło: OPS w Andrychowie

Naokoło do domu

Mieszkańcy Targanic korzystający z gminnej komunikacji narzekają na brak przystanku obok skrzyżowania w kierunku Porąbki. Aby wysiąść w pobliżu swoich domów muszą jechać autobusem najpierw do Brzezinki Górnej.



Przy skrzyżowaniu, w pobliżu sklepu, znajduje się przystanek wyposażony nawet w wiatę, ale to dla pasażerów udających się w przeciwną stronę czyli do Andrychowa. Targaniczanie poprosili Nowiny Andrychowskie o interwencję. Rozmawialiśmy w tej sprawie z kierownikiem Wydziału Inwestycji i Drogownictwa Urzędu Miejskiego w Andrychowie Szymonem Wnęczakiem. Przyznaje on, że problem istnieje i jest niełatwy do rozwiązania, aczkolwiek targaniccy pasażerowie jadą przez Brzezinkę Górną dłużej tylko o 5 minut. Podstawową barierą w urzeczywistnieniu przystanku jest fakt, iż są tam tereny prywatne i o nieuregulowanej własności. Gmina nie może tam zatem inwestować. Nawet, gdyby chciał utworzyć mały przystanek jedynie ze słupkiem, to pojawia się inny problem. Zarząd Dróg Wojewódzkich w Krakowie wyraża gotowość do takiej „instalacji” pod warunkiem, że przystanek z wiatą po drugiej stronie ulicy zostanie przesunięty w inne miejsce. Obecnie przepisy bowiem nie pozwalają na istniejącą lokalizację. Mało tego, jak podkreśla kierownik, były podjęte próby przeprojektowania usytuowania przystanków, ale jeden z projektantów oznajmił, że mu się to nie opłaca, a inny „zaśpiewał sobie” 180 tysięcy złotych! - *Rozważaliśmy też koncepcję, by autobusy kursowały najpierw do Targanic – Nowej Wsi a potem jechały do Andrychowa przez Brzezinkę Górną* – mówi Szymon Wnęczak. - *Zrezygnowaliśmy z tego pomysłu, bo wtedy nadal byłoby objazdy tylko w drugą stronę.* Wszystko więc musi pozostać po staremu. Z analizy Wydziału Inwestycji i Drogownictwa wynika, że problem z objazdem przez Brzezinkę Górną dotyczy średnio 10 osób..

jd Fot. Jacek Dyrłaga

Inwestycja ruszyła

Na tę inwestycję mieszkańcy sołectw Brzezinka i Sułkowice czekali wiele lat. To remont ulicy Długiej.



Roboty ruszyły w pierwszej połowie lutego. To inwestycja prowadzona przez Starostwo Powiatowe w Wadowicach, jako że Długa jest drogą powiatową. - *Na początek wykonano 50 metrów kanalizacji deszczowej, która wiedzie wzdłuż chodnika* – mówi sołtys Brzezinki Stanisław Prus. - *Na pewien czas przerwano prace, gdyż zaatakowała zima i panowały niskie temperatury. Potem firma Eurovia wznowiła inwestycję.* Sołtys od lat starał się o remont tej łączącej Sułkowice i Brzezinkę Dolną drogi. Zbierał nawet podpisy mieszkańców pod petycją w tej sprawie. Teraz podkreśla, iż przedsięwzięcie obejmie nie tylko wymianę nawierzchni, ale także budowę chodnika oraz kanalizację. Przypomnijmy, że jak informowała nas jeszcze pod koniec grudnia ubiegłego roku wicestarosta Beata Smolec, prace zostaną wykonane najpóźniej do końca maja 2021 r., a więc potrwać niespełna cztery miesiące. Obejmą odcinek o długości bez mała jednego kilometra. Koszt przedsięwzięcia wynosi 2,5 mln złotych, z czego połowa tej sumy pochodzi z rządowego Funduszu Dróg Lokalnych, a resztę wyłoży po połowie Starostwo Powiatowe w Wadowicach oraz Urząd Miejski w Andrychowie.

jd Fot. Jacek Dyrлага

Nowa numer pisma Wadoviana

Wadowickie Centrum Kultury wydało nowy numer rocznika WADOVIANA. Andrychowskich czytelników mogą zainteresować dwa artykuły.

Pierwszy z nich, autorstwa Andrzeja Frysia i Teresy Putek, nosi tytuł: „Początki Pierwszej Galicyjskiej Tkalni Mechanicznej dla Wyrobów Bawełnianych Braci Czechowiczka w Andrychowie”. Opisano w nim początki tkalni, poczynając od listu intencyjnego braci Czechowiczka do Rady Miejskiej w Andrychowie z roku 1906, a kończąc na uroczystym otwarciu zakładu w roku 1908, w którym udział wzięli najważniejsi politycy Galicji i które było

szeroko opisywane przez ówczesną prasę. Z kolei z artykułu Mariana Kwiatkowskiego „Elektryfikacja Powiatu Wadowickiego” w okresie międzywojnia można się dowiedzieć, jak zaopatrzenie w energię elektryczną przejmowała od elektrowni lokalnych (największa z nich, o mocy 295 kW funkcjonowała w Fabryce Braci Czechowiczka) energetyka zawodowa, a przede wszystkim elektrownie w Sierszy i Jaworznie.

PRZEGŁĄD HISTORYCZNO-KULTURALNY
NR 23 ROK 2020
WADOVIANA
PISMO WADOWICKIEGO CENTRUM KULTURY



Red.

Wkrótce otwarcie „Mrówki”

Na 5 i 6 marca w Polsce zaplanowano otwarcie trzech supermarketów sieci „Mrówka”. Jednym z nich jest placówka w Andrychowie.

Po kilkunastu miesiącach prowadzenia inwestycji gotowy jest obiekt „Mrówki” przy ulicy Krakowskiej. Otwarcie nastąpi, gdy obecne wydanie Nowin Andrychowskich będzie w sprzedaży. To supermarket z materiałami budowlanymi, remontowymi i wyposażeniem wnętrz. Oferuje produkty w sektorze „dom i ogród”. Jak dowiedzieliśmy się od Beaty Pisarczyk, dyrektor do spraw rozwoju PSB Handel, do której to spółki placówki należą, andrychowska „Mrówka” zalicza się do najnowocześniejszych. To sklep samoobsługowy. - *Sama inwestycja przebiegała bez zakłóceń* – mówi Beata Pisarczyk. - *Otwieramy ją w planowanym terminie. Zatrudnienie znajdzie tutaj około 30 osób.* Przy supermarkecie powstał też parking. Przypomnijmy, iż obiekt znajduje się w sąsiedztwie marketu sieci „Aldi”.

jd Fot. Jacek Dyrлага



Idą jak... burza

Rozmowa z Danielem Zaborowskim – trenerem LKS „Burza” Roczyny, Adrianem Zaborowskim – kapitanem drużyny młodzików „Burzy” i Oliwierem Kierpcem – napastnikiem.



Nowiny: To będzie dla was historyczny sezon, bo drużyna młodzików LKS „Burza” wywalczyła awans do pierwszej ligi.

Trener Daniel Zaborowski: Tak, udało nam się wygrać rundę jesienią, tutaj, w powiecie wadowickim. Teraz na wiosnę zagramy w pierwszej lidze Małopolski Zachodniej. I rzeczywiście jest to historyczny moment, bo w dotychczasowej, 35-letniej historii klubu, po raz pierwszy drużyna z Roczyny awansowała tak wysoko.

Młodzicy to chłopcy w jakim wieku?

Trener: Są to roczniki 2008 i 2009, czyli dwunastolatki i trzynastolatki. Razem pracujemy od czterech lat i teraz przyszły tego efekty. Kilku chłopaków w następnym sezonie przejdzie do drużyny trampkarzy.

Macie rezerwy?

Trener: Tak, bo drużyna młodzików już dziś ma 18 zawodników. Awans wywalczyła grupa 16 chłopaków, ale teraz doszło jeszcze dwóch.

A co to jest pierwsza liga młodzików? I jaka jest wyższa liga?

Trener: Jest to liga obejmująca Małopolskę Zachodnią, czyli powiaty: wadowicki, olkuski, chrzanowski i oświęcimski. Razem z nami z naszej gminy w pierwszej lidze grać będzie w tym sezonie „Progres” Andrychów, który jesienią spadł właśnie z wyższej ligi, czyli wojewódzkiej. W pierwszej lidze są jeszcze drużyny z Suchoj Beskidzkiej i Wadowic, ze „Skawy”. A najdalszy wyjazd będziemy mieć do Jaworzna. Natomiast w lidze wojewódzkiej to już są takie drużyny jak Wisła Kraków czy Cracovia.

Teraz poproszę chłopaków o kilka słów na temat waszych karier piłkarskich. Oliwier, od kiedy trenujesz i grasz w Burzy?

Oliwier Kierpiec: Mam 12 lat i trenuję w Burzy od sześciu lat. Ale moja przygoda z piłką zaczęła się od tego, że dużo grałem z moim tatą, jak jeszcze mieszkaliśmy u babci. A potem tata zabrał mnie na zapisy do klubu. Dzisiaj jestem napastnikiem, ale zaczynałem grę na skrzydle.

Skoro jesteś napastnikiem, to pewnie strzelasz bramki...

Trener: Oli potrafi strzelić i dobrze drybluje, a w ostatnim sezonie strzelił 33 bramki.

To teraz Adrian nam opowie, kiedy zaczął grę w piłkę?

Adrian Zaborowski: Ja też mam 12 lat i podobnie jak Oli zacząłem sześć lat temu, najpierw w Beskidzie, a potem w Progresie. Od czterech lat gram w Burzy, jako środkowy pomocnik.

Wymieńmy też innych kolegów z drużyny. Kto na przykład jest na bramce?

Trener: Na bramce gra dwóch kolegów Alan Kukuła i Chryścian Wysogład. Na obronie jest Maciek Pasternak i Kuba Hatała, w obronie jest też Eryk Lachendro, a wtedy Kuba gra ze mną w pomocy. Na skrzydle Oliwier Paterak i Bartosz Gużyński. Jest jeszcze Wiktor Babiński, Tytus Żukowski, Oskar Kolonko, Daniel Sordyl, Maciej Dubanowicz, Mateusz Skupień, Adrian Stanik, Kamil Piekiełko, Wiktor Zadora. Trenuje z nami Oskar Srebný, ale w meczach ligowych nie uczestniczy ze względu na wiek.

A na jakim boisku gracie? Czy to jest normalne, pełnowymiarowe...?

Trener: Nie. To jest krótsze boisko, bo bramki przesunięte są na linie pól karnych. Ale też zawodników nie jest 11, tylko 9. Natomiast szerokość jest taka sama, jak u seniorów.

A jak intensywnie trenujecie i co w treningach jest najlepsze?

Oliwier: Najbardziej lubimy grać...

Adrian: ...a najmniej biegi. Ale trzeba biegać, bo to dużo daje.

Trener: Trener też wciąż się uczy. Jeżdżę na szkolenia i konferencje.

A ile razy w tygodniu trenujecie?

Oliwier: Normalnie dwa razy, ale teraz tylko raz. Grywamy też sparingi.

Adrian: Są też różne ćwiczenia, jak pompki, brzuszki i inne.

A dieta? Czy tacy młodzi zawodnicy też mają dietę?

Trener: Trzeba się trzymać pewnych zasad żywienia. To ze względu na wysiłek. Podobnie jest z napojami – u nas nie ma przynoszenia na treningi słodzonych napojów. Jest tylko woda mineralna i to niegazowana.

Wspomnieliście o sparingach, a chyba grywacie również w turniejach?

Trener: Ostatnio, w miniony weekend wzięliśmy udział w turnieju w Katowicach, gdzie nas zaproszono do Kopalni Futbolu. Tam w zmaganiach udział wzięło 12 drużyn. Chłopaki przegrali tylko jeden mecz w fazie eliminacyjnej, ale zabrakło jednego punktu i weszli tylko do puli Europy. I w tej rozgrywce zajęli drugie miejsce. Ale tu nie chodzi o wynik, bardziej o to, aby

chłopcy mogli grać z najlepszymi. Żeby się rozwijali. Na turnieju w Tychach zajęliśmy trzecie miejsce. Ostatnio zaprosiła nas szkoła Czwórka Andrychów. Tam też jest z kim pograć i widać, że chłopaki się rozwijają.

Czy na takim halowym turnieju gracie w takich samych składach? To są przecież mniejsze boiska.

Trener: Tak. W hali gramy w drużynach pięcioosobowych: bramkarz i czterech piłkarzy w polu. Takim składem zagraliśmy na najbliższym turnieju. Zostaliśmy zaproszeni do Kęt na ogólnopolski turniej „Giganci Futbolu”. Tam przez dwa dni 12 drużyn zagra „każdy z każdym”. Będą drużyny nawet z Legnicy czy Szczecina.

A początki? Pamiętacie je? Podobno bywało kiepsko...

Oliwier: Noooo... Przegrywaliśmy np. 20 do zera... Był taki mecz z Progresem. Ze złości niektórzy z kolegów to mieli aż łzy w oczach. No, bolało...

Adrian: Ale nikt się nie załamywał i tylko mobilizowało nas to do trenowania.

Chłopaki, wymienicie swoich piłkarskich idoli?

Oliwier: Moim idolem jest oczywiście napastnik reprezentacji Polski Robert Lewandowski. No, i teraz też drużynowy mistrz świata, bo jego Bayern Monachium wygrał ten tytuł.

Adrian: Moim idolem jest Lionel Messi, ale też bardzo lubię Roberta Lewandowskiego.

Powiedzcie jeszcze, czy na hali też gracie w takim ustawieniu, że w ataku jest Oli, a w pomocy Adrian?

Trener: Na hali trochę się to zmienia i obaj chłopcy strzelają bramki. Adrian był ostatnio na jednym z turniejów królem strzelców.

Sukces zawodników i trenera jest oczywisty, jak i wasze zasługi, ale wiemy, że wiele osób wam pomaga. Chcielibyście komuś podziękować?

Trener: Bardzo pomagają nam w tych wyjazdach rodzice, ale też zarząd klubu i nasi sponsorzy Pan Janusz Kuźma transport, firma Elektro Robert Bizoń, Tech-Sterowniki, Walusiak-Technika grzewcza i instalacje. Dzięki nim możemy organizować wyjazdy, chłopaki mają dresy...

Dziękuję za rozmowę i trzymamy za was kciuki. Niech się wam wiedzie w pierwszej lidze!

Rozmawiał Marek Nycz



Lekcje zdalne czy tradycyjne?

Pierwszaki mają głos

Tak było i tak pozostało, że największe emocje związane z inauguracją nowego roku szkolnego towarzyszą przede wszystkim pierwszoklasistom. Początkiem września, siedmiolatki z tornistrem na plecach wkraczają w progi szkoły. Poznają swoją klasę, swoją panią, kolegów i koleżanki. Od tej chwili rozpoczyna się proces wdrażania ich w polski system edukacyjny.

Dla tegorocznych pierwszaków rok szkolny 2020/2021 oraz nauka rozpoczęły się tradycyjnie. Ale już 8. listopada, decyzją rządu, naukę w systemie klasowo - lekcyjnym zastąpiło nauczanie zdalne.

O ile, wszystkie wyższe roczniki miały już za sobą pierwsze tego typu doświadczenia, które wynikały z wiosennego lockdownu, o tyle dla siedmiolatek była to nowość zupełna.

Już w październiku rosnące statystyki zachorowań nie pozostawiały złudzeń. Nauczanie zdalne mogło powrócić lada chwila. Toteż nauczyciele klas pierwszych musieli w ekspresowym tempie wdrożyć dzieci do obsługi komputera. Co było wyczynem, biorąc pod uwagę, że uczniowie nie posiadli jeszcze biegłości w czytaniu i pisaniu.

Na pierwszym etapie przygotowania do nauki zdalnej, szkoła musiała założyć wszystkim uczniom adresy mailowe. Zaś do nauczyciela należało nauczenie każdego ze swoich podopiecznych czynności koniecznych do uczestnictwa w zdalnych lekcjach. A konkretnie: logowania (co okazało się zadaniem najtrudniejszym), logowania do Classroomu*, obsługi Classroomu, obsługi Meeta, obsługi odsyłania zadań, obsługi kamerki i mikrofonu. Dla każdej ze stron było to nie lada wyzwanie, ze względu na czas ograniczony zaledwie do czterech – pięciu tygodni. Dlatego, pomoc rodziców w przeprowadzaniu zdalnych lekcji okazała się konieczna, nieoceniona i co, podkreślają niektórzy nauczyciele – dyskretna.

Po dziesięciu tygodniach zdalnego nauczania, uczniowie klas I – III wrócili do szkół, do tradycyjnych klas, ławek i lekcji. Zainteresowało mnie, która forma bardziej przypadła pierwszacom do gustu? Dlatego poprosiłam ich o odpowiedź na to i inne pytania. Cytuję ich dosłownie, żeby zwrócić uwagę na terminy jakie weszły do języka siedmiolatek.

Jak uczniowie zareagowali na wieść, że w poniedziałek, 18 stycznia wracają do szkoły? Jednym słowem – ENTUZJASTYCZNIE! A sami o tym mówią tak:

Jak się dowiedziałem, to się nie mogłem doczekać, żeby spotkać się z kolegami! Bardzo się ucieszyłam! Ja też! A ja byłam szczęśliwa! A ja byłam bardzo szczęśliwa. Ja skakałam z radości! Nie mogłem się doczekać, kiedy znowu pobawię się z dziećmi w berka! Nie mogłam się doczekać, tak bardzo chciałam się spotkać z koleżankami! Tak bardzo nie mogłem się doczekać! Ja się ucieszyłam, że już nie będę taka samotna...

Czy było coś, za czym tęskniliście? – zapytałam.

Ja tęskniłam za szkołą, za wszystkim, co jest w szkole. Ja tęskniłam za przyjaciółkami. Ja tęskniłam za lekcjami w klasie, bo pani robi najlepsze



zabawy. Ja tęskniłam za spotkaniem z koleżankami. A ja za panią. A ja za tym, żeby iść na świetlicę i zagrać w szachy. Ja tęskniłam za całą szkołą! Ja tęskniłam za panią, za całą klasą i za salą. Ja tęskniłam za świetlicą i za tym, żeby wrócić do szkoły, żeby już pisać wszystkie literki.

Zdalne lekcje mają swoje plusy i minusy. Na złe i dobre strony wskazali też uczniowie, ale ze swojego punktu widzenia. Wśród tych pierwszych wymieniali:

Złe było to, że nie mogłem iść do szkoły. Że psuł się mikrofon i komputer i nie mogłem wrócić na lekcje, bo nie było Internetu. Dla mnie było złe to, że jednego dnia mi się wszystko popsło. Mnie często wyłączało z Meeta. Że czasami nas ścinało*. Że czasem nas wywalało. No i panią od angielskiego też czasem wywalało i nie mogła dołączyć. Złe było to, że musieliśmy cały czas siedzieć przed tym komputerem. Że bolały nas oczy od tego ekranu. Ja miałem taki problem, że raz mi przestała działać kamerka, raz mikrofon, a raz mnie wywaliło. To, że nie mogliśmy się spotkać na żywo, było bardzo złe. I złe było to, że nie mogliśmy być w klasie. W naszej klasie są dwie Julki i jak pani pytała, to oboje mówiły i to był problem. Najgorsze było dołączyć na lekcje jak był słaby Internet. To też było złe, że nie można było nikogo zobaczyć na żywo. Złe było to, że nie mogliśmy się bawić na przerwach, głupieliliśmy w domach, bo nie mogliśmy wychodzić na pole przez tego koronawirusa.*

Dobre strony zdalnego nauczania:

Fajne było to, że mogłem wstać chwilę przed lekcjami i się zawsze zdezaktywować. Dobre było to, że mogłam pokazać wszystkim swoje zwierzątka. Fajne było to, że mogliśmy pisać na czacie. Ja pisałam na każdej przerwie na czacie i to było najlepsze. Dobre było to, że mieliśmy mniej lekcji i lekcje były krótsze. Fajne było, że pani mogła nam pokazać Jamboarda*. I jeszcze to, że pani mogła nam pokazywać prezentacje. Fajne było to, że nie trzeba było*

wychodzić na zimno. Czasami było fajnie, bo nie musieliśmy słuchać bałasu. Fajne było to, że jak się chciało mieć spokój, to się można było rozłączyć. Mnie się podobało, że nie trzeba było siedzieć, jak byłem zmęczony, mogłem sobie leżeć.

Sami uczniowie wskazali, że technika ich czasem zawodziła na lekcjach. Czy z problemami radzili sobie sami, czy mogli liczyć na czyjąś pomoc?

Jak miałem kłopoty, to pani nam mogła pomóc. Jak byliśmy na Mecie to mówiła, żebyśmy się rozłączyli, a potem połączyli, i wszystko działało. Mnie w kłopotach pomagała mama albo tata, jak byli w domu. Mi pomagał brat. A mnie siostra albo brat. Jak ja się nie mogłam połączyć, to mi pomagał tata albo starsza siostra. Czasem pomagał mi brat a czasem ja sam sobie pomagałem. Dobra rzecz była taka, że ja miałem brata w domu i on mógł mi zawsze pomóc. Mnie często brat pomagał przy zdalnych lekcjach dlatego, że rodziców nie było w domu. Jak byłam sama w domu, to musiałam dzwonić do mamy. Mi pomagał tata, który jest bardzo mądry, a czasem mama.

W czasie pierwszego półrocza siedmiolatki miały okazję przetestować obie formy nauczania. Czy lepiej uczyć się w domu czy w szkole? – zapytałam na koniec. Jak się okazało i nauczanie tradycyjne, i nauczanie zdalne mają swoich zwolenników, z wyraźnym wskazaniem na jedno z nich...

Dla mnie lepsza jest nauka w szkole, bo mogę się spotkać z przyjaciółmi i z panią, no i nie ma problemów ze słuchaniem. Lepiej jest uczyć się w szkole, bo jak się w domu psuje mikrofon, to nie możemy pani słyszeć. Lepiej w szkole, bo na zdalnym nas czasem wywalało. Fajniej jest w szkole, bo tam mamy obiad, a jak przyjdziemy do domu, to jeszcze nie ma obiadu. Jak byliśmy na Meetach, to nas ciągle wywalało, więc lepsza jest szkoła. Lepiej jest w szkole, bo jest w-f, a na zdalnej nie było. Najlepsza jest szkoła, bo można się bawić z przyjaciółmi, a na zdalnym tylko z kimś z rodziny. Lepsza jest nauka w szkole, ale fajnie by było, jakby lekcje były krótsze, jak na zdalnym. W szkole jest lepiej, bo możemy wszystko robić razem. Lepsze było zdalne, bo mieliśmy krótsze lekcje. Na zdalnym było lepiej, bo nie trzeba było iść po lekcjach na świetlicę. Mnie jest dobrze i w szkole, i na zdalnym też mi było dobrze.

Nigdy nie przypuszczałam, że język pierwszaków będzie wymagał tłumaczenia pojęć charakterystycznych dla nauczania zdalnego tym, którzy z lekcjami on-line nigdy nie mieli do czynienia i zapewne już dawno zapomnieli, że kiedyś też byli pierwszakami... A więc:

CLASSROOM – platforma edukacyjna.

MEET – platforma do pracy zdalnej umożliwiająca spotkanie nauczyciela z całą klasą.

JAMBOARD – aktywna, wirtualna tablica (wymaga od nauczyciela posiadania tabletu graficznego).

ŚCINAŁO NAS – to sytuacja, kiedy uczeń jest widoczny na ekranie, ale nie ma możliwości aktywnego uczestnictwa w lekcji.

KRÓTSZE LEKCJE – w nauczaniu zdalnym lekcje ograniczono do 30. minut. Przerwa po każdej lekcji trwała 15 min. Czas ten uczniowie mogli wykorzystać do indywidualnej konsultacji z nauczycielem.

Jadwiga Janus

PS. Dziękuję uczniom i nauczycielkom SP 4 za pomoc w realizacji wirtualnego spotkania.

Zbiórka wielkich gabarytów

W marcu i kwietniu 2021 r. na terenie Gminy Andrychów nastąpi zbiórka odpadów wielkogabarytowych oraz zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego oraz zużytych opon (pochodzących z rowerów, wózków, motorowerów, motocykli oraz samochodów osobowych) bezpośrednio spod nieruchomości jednorodzinnych.



Za odpady wielkogabarytowe **uznaje się** odpady komunalne, które ze względu na swoje rozmiary i masę, nie mogą być umieszczone w typowych pojemnikach przeznaczonych do zbierania odpadów komunalnych. Odpady w dniu wywozu należy wystawić przed nieruchomością najpóźniej do godz. 9.00!

UWAGA!

W związku z wprowadzeniem limitów zużytych opon (do 4 szt. na rok z danej nieruchomości) wszystkie opony wystawiane przez właścicieli nieruchomości podczas zbiórki odpadów wielkogabarytowych winny być oznakowane indywidualnym numerem ewidencyjnym, nadanym dla nieruchomości, w celu ich prawidłowego przypisania do poszczególnych nieruchomości przez firmę wywozową.

Do odpadów wielkogabarytowych nie należą wszelkiego rodzaju części budowlane i sanitarne takie jak deski drewniane, belki, panele, ramy okienne, drzwi, płyty, wanny, umywalki, muszle toaletowe lub spłuczki, grzejniki, płytki, rolety jak również części samochodowe, motorowery, kosiarki spalinowe, odpady remontowe, odpady zielone, worki na śmieci lub kartony z odpadami domowymi.

W/w odpady **NIE BĘDĄ ODBIERANE** spod nieruchomości! Można je oddać do Punktów Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, zlokalizowanych w Andrychowie przy ul. Batorego 24 lub ul. Biała Droga zgodnie z zapisami **REGULAMINU KORZYSTANIA Z PUNKTÓW SELEKTYWNEGO ZBIERANIA ODPADÓW KOMUNALNYCH NA TERENIE GMINY ANDRYCHÓW**. Regulamin można znaleźć na stronie Urzędu Miejskiego w Andrychowie pod adresem: andrychow.eu (zakładka:gospodarka-odpadami).

W przypadku konieczności pozbycia się mebli i innych odpadów wielkogabarytowych (w tym zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego) poza podanymi terminami zbiórki istnieje możliwość bezpłatnego oddania w/w odpadów do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych przy ul. Biała Droga w Andrychowie.

Harmonogramy dostępne na radioandrychow.pl

Źródło UMAW

Teren wylicytowany

Teren przy skrzyżowaniu ulic Starowiejskiej i Metalowców wylicytowano za 2,2 miliona złotych netto. To sporo wobec ceny wywoławczej wynoszącej 550 tysięcy zł.



Jak dowiedzieliśmy się od kierownik Wydziału Geodezji i Nieruchomości Urzędu Miejskiego w Andrychowie Barbary Krzyżak, nie oznacza to jeszcze automatycznej sprzedaży działek. Nastąpi to nie wcześniej niż po trzech tygodniach od przeprowadzenia (11 lutego) licytacji. Zostanie wtedy zawarta aktem notarialnym umowa kupna sprzedaży. Dopiero wówczas będzie mowa o realizacji transakcji. Przypomnijmy, iż na tym terenie działała ciepłownia, a po wyłączeniu jej z eksploatacji uruchomiono tu punkt selektywnej zbiórki odpadów komunalnych. Potem obiekt wyburzono. Powstał też tutaj nieformalny parking. Teren, który był licytowany, ma łączną powierzchnię bez mała 0,29 hektara.

jd Fot. Jacek Dyrłaga

Ilu turystów przyjeżdża do gminy Andrychów?

Goszczący w Radiu Andrychów dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu, Kultury i Turystyki Marcin Putyra podał interesujące dane dotyczące liczby turystów, którzy odwiedzają naszą gminę. W ubiegłym roku, mimo pandemii, przyjechało do nas 418 520 osób, 32 381 skorzystało przynajmniej z jednego noclegu. Rok wcześniej liczby wynosiły odpowiednio 477 169 i aż 91 585 (to dotychczasowy rekord). Natomiast najlepszy do tej pory pod względem odwiedzających był 2017 r. – 500 872. Jeden jedyny raz liczba odwiedzających przekroczyła wówczas pół miliona. Statystyki prowadzone są od 2007 roku. Najwięcej turystów zagranicznych odwiedziło gminę andrychowską w 2019 r. Przybyło ich 3041, podczas gdy w ubiegłym roku – przypomnijmy covidowym – 1123. Baza noclegowa gminy Andrychów to obecnie 1275 miejsc znajdujących się w różnego rodzaju 42 obiektach.

jd

Osiedle „Słoneczne” na końcowym etapie

W naszej redakcji gościł Janusz Sikora prezes JS Inwestor. Firma przed dziesięć laty rozpoczęła budowę osiedla Słonecznego przy ulicy Lenartowicza.



Jak poinformował nasz rozmówca, obecnie trwa już końcowy etap przedsięwzięcia. Przeprowadzane są prace zbrojeniowe przy budowie ostatniego bloku i mury pną się do góry. - *Od razu zakładaliśmy inwestycję etapową i wszystko idzie według planu* – mówił prezes. - *Budynek budujemy przez dwa lata. Tyle trwa proces technologiczny. Ostatnio idzie troszeczkę szybciej. Ostatni budynek buduje nam dobra, miejscowa firma z Andrychowa.* Osiedle „Słoneczne” to 178 mieszkań. Jak podkreślił Janusz Sikora, zainteresowanie lokalami jest bardzo duże. Po wybuchu pandemii popyt wzrósł jeszcze bardziej, gdyż zakup tego typu nieruchomości, to także bardzo dobra lokata, lepsza nawet aniżeli domów. Część osób bowiem kupuje nie po to, by zamieszkać, ale by zainwestować. To jest trend ogólnokrajowy. Najbardziej popularne mieszkania w Andrychowie są te o powierzchni około 60 metrów kwadratowych. Barierą w rozwoju budownictwa mieszkaniowego jest brak gruntów. Tymczasem na rynku nadal występuje głód na lokale. Ostatni blok na osiedlu „Słonecznym” powstanie do połowy 2022 roku.

jd



Wizualizacja „Osiedla Słonecznego”, mieszkanie-andrychow.pl

Wyśpiewane zwycięstwo Miłosza

Miłosz Rajda, siedemnastolatek z Sułkowic-Łęgu, może pochwalić się sporym sukcesem. Został zwycięzcą plebiscytu na najlepszą interpretację (cover) piosenki Billie Eilish. Organizatorem konkursu była redakcja Global Press Polska.

Sułkowiczanie jest uczniem I Liceum Ogólnokształcącego w Wadowicach, a także Państwowej Szkoły Muzycznej II Stopnia. Młody piosenkarz gościł na początku lutego w naszej redakcji. Opowiedział o swojej muzycznej przygodzie. Gdy ogłoszono konkurs, to pomyślał sobie: *- A może się uda?* Przyznał, że od dłuższego czasu jest fanem Billie Eilish. To, przypomnijmy, amerykańska piosenkarka i autorka tekstów, zaliczana do przedstawicieli muzyki alternatywnej oraz popowej. Przed konkursem Miłosz przeglądał jej bibliografię i stwierdził, iż zna większość jej piosenek i ostatecznie postanowił o przystąpieniu do konkursu.

A od kiedy śpiewa? *- Śpiewam, odkąd nauczyłem się mówić* – odpowiada z uśmiechem. *- Zawsze to było coś co mnie „kręci”*. Nie jest zresztą sam w rodzinie, bo brat ma swój zespół muzyczny (Rajda Band), a siostra grała na skrzypcach. *- A wszystko zaczęło się od mojego świętej pamięci dziadka, który zawsze śpiewał i to mnie też jakoś motywowało* – dodaje Miłosz Rajda. Wspomina też ciepło swoją, sułkowicka szkołę podstawową, gdzie miał pierwsze występy, brał udział w konkursach. A najbardziej zapadł mu w pamięć konkurs piosenki obcojęzycznej organizowany przez Zespół Szkół Samorządowych w Roczynach, a także powiatowe „Talenty”, których został laureatem. Ćwiczy najczęściej w swoim pokoju, ale gdy chce, to może korzystać ze studia swojego brata. Pandemia nie przeszkadza mu w próbach, natomiast rozumie innych muzyków, którzy nie mogą występować na koncertach z udziałem publiczności. Miłosz w szkole muzycznej uczestniczy w zajęciach na Wydziale Wokalnym. Gra też na instrumentach klawiszowych, choć nie są to jego ulubione „urządzenia”. Nie jest mu obca trąbka. Niegdyś



na niej grywał. Podobnie na skrzypcach. Jak twierdzi jednak nasz redakcyjny kolega, też muzyk, Robert Fraś, najtrudniejszymi instrumentami są instrumenty głosowe. One właśnie wzbudzają zainteresowanie główne Miłosza. Poświęca im niemal cały czas, bo ćwiczy nawet, przechadzając się z pokoju do pokoju. A jakie plany ma sułkowiczanie na tę bliższą i dalszą przyszłość? To przede wszystkim ukończenie liceum. Potem raczej myśli o aktorstwie, jeżeli się nie powiedzie start na uczelnię o takim profilu, to zdecyduje się na akademię muzyczną.

jd Fot. Jacek Dyrłaga

radio
ANDRYCHÓW

SŁUCHAJ NAS:

- na falach średnich AM 1584 kHz
- na falach cyfrowych DAB+ na kanale 8D
- online na radioandrychow.pl

**CYFROWA JAKOŚĆ
RADIA ANDRYCHÓW**

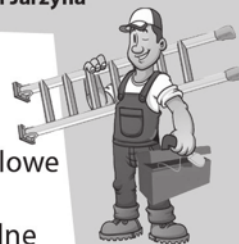
Kup odbiornik z falami DAB+ i słuchaj nas na kanale 8D

reklama

USŁUGI REMONTOWE, WYKOŃCZENIOWE

Paweł Jarzyna

malowanie
kafelkowanie
tapetowanie
gładzie szpachlowe
boazerie
tynki strukturalne
ścianki działowe



☎ 534 346 039

☎ 605 122 052

Morsy: Zimne kąpiele i gorące akcje charytatywne

Już na samą myśl, że przy niskich temperaturach można zanurzyć się w lodowatej wodzie, wiele osób trzęsie się z zimna. Tymczasem śmiałków nie brakuje, a wśród nich grupa morsów z andrychowskiej gminy. Morsują nie tylko dla własnego zdrowia. Wyróżniają się też w akcjach społecznych i charytatywnych.

W styczniu brali udział w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy. W lutym nie zabrakło ich, gdy trwała akcja na rzecz niepełnosprawnego Karolka, czekającego na operację w klinice w Wiedniu. A to tylko niektóre ich przedsięwzięcia. Przed czterema laty zorganizowali się w Klubie Morsów „Beskid Mały”, bo to osoby nie tylko z Andrychowa, ale także z nieco odleglejszych miejscowości naszego regionu. Ponieważ liczba zainteresowanych w naszej gminie rośnie, to ostatnio powstał Andrychowski Klub Morsa. - *Na spotkaniu integracyjnym pojawiło się 30 osób* – powiedziała Nowinom Andrychowskim Jolanta Pstrowska, współzałożycielka klubu. Mają nawet swoją bazę wśród czarnych łupków wierzowskich w Zagórniku i chcą to miejsce promować. Andrychowski klub nadal pozostanie blisko powiązany z „Beskidem Małym”, stając się czymś w rodzaju jego filii.

- *Zaczęło się wszystko cztery lata temu* – wspomina Paweł Trojak. - *Grupa znajomych z Andrychowa namówiła mnie i spróbowałem. Morsowaliśmy w Zagórniku i w Porąbce. Potem powstała inicjatywa, aby założyć klub. Coraz więcej osób angażowało się, morsowało. W Klubie „Beskid Mały” jest nas już 70 osób.* Jak podkreśla Jolanta Pstrowska, nie ma ograniczeń wiekowych, żeby móc morsować. Najmłodszy członek klubu ma 7 lat. Są także starsze osoby. Aby jednak zacząć, należy się zgłosić do swojego lekarza rodzinnego w celu stwierdzenia, czy aby nie ma jakichś przeciwwskazań. Obowiązuje też ważna zasada, iż nikt nie zanurza się w wodzie samodzielnie. Musi być zawsze bowiem ktoś, kto na udzieli pierwszej pomocy lub pomoc wezwie. Pod szczególną opieką są nowicjusze, których prowadzi się krok po kroku. Pierwsze zanurzenia najczęściej liczą się w sekundach, choć bywają również i osoby bardzo wytrzymałe. Potem czas ten się wydłuża. Tak było w przypadku Jolanty Pstrowskiej. Jej zdaniem, morsowanie można uznać za formę krioterapii czyli leczenia poprzez niskie temperatury, na które odpowiednio reaguje ludzki organizm. Zanurzonych w zimnej wodzie andrychowian można spotkać nie tylko w Zagórniku czy Porąbce, ale także na przykład w Bałtyku. - *My nie ścigamy się w tych minutach, choć każdy dzień jest inny* – przekonuje Mirosław Bień, jeden z bardziej doświadczonych klubowiczów. - *Niekiedy wystarczą trzy, cztery*



minuty i człowiek wychodzi, gdyż odczuwa już chłód. Jeśli chodzi o mnie, to codziennie żądam tych lodowych kąpiel. Pierwsze próby, kto nie miał takich doświadczeń, można podjąć po zimnym prysznicu. Wspomnieliśmy, iż morsowanie to coś w rodzaju krioterapii. Co daje konkretnie? Zdaniem samych zainteresowanych – poprawia odporność (drenuje naczynia limfatyczne), zwiększa wydolność układu krwionośnego, redukuje stany zapalne, poprawia nastrój i zmienia nastawienie do życia. Natomiast nie wszyscy mogą skorzystać z tego dobrodziejstwa. Na pewno przeciwwskazaniem do tego typu kąpieli jest padaczka, nadciśnienie tętnicze, problemy z sercem i krążeniem, choroby mózgu i borelioza.

jd Fot. Andrychowski Klub Morsów



Ach ta Wieprzówka!

Nasz czytelnik Kuba Florczyk poinformował nas, że może dojść do rozlania się Wieprzówki powyżej osiedla Olszyny. Pojechaliliśmy na miejsce i potwierdzamy...

Jedno z drzew wyrwane z korzeniami leży w poprzek rzeki. Był z nami tam ekolog Jan Zieliński, autor książki o Wieprzówce. Jego zdaniem prócz możliwości wylania rzeki istnieje też inne zagrożenie. Większa, bystra woda może zabrać okazałe drzewo, a to swoją siłą zagrazi sieci gazowniczej czy wodociągowej. W opinii Jana Zielińskiego należałoby co najmniej pociąć leżące w korycie drewno. Pozostałe powaly są mniejsze i nie stanowią niebezpieczeństwa. - *Drzewa są naturalnym elementem związanym z rzekami* – stwierdza Jan Zieliński. - *Oczywiście mogą stanowić zagrożenie, jeżeli całe, łącznie z systemem korzeniowym leżą w korycie. Porwane przez wodę na takim uregulowanym jak w Andrychowie odcinku, napotykać będą przełoty rury z gazem czy wodą albo innymi urządzeniami, mogą narobić szkód.* Kuba Florczyk interweniował nie tylko w naszej redakcji, ale również w Wydziale Ochrony Środowiska i Leśnictwa Urzędu Miejskiego. Szefowa tego wydziału Ewa Rohde-Trojan skierowała z kolei pismo do Nadzoru Wodnego w Wadowicach, który jest administratorem rzeki. Poinformowała nas, że podobne interwencje dotyczyły potoku w Roczynach i tam sprawnie już usunięto drzewa z koryta. Ma zatem nadzieję, że podobnie stanie się w Wieprzówce. Skontaktowaliśmy się z wadowickim Nadzorem Wodnym Wód Polskich. Dowiedzieliśmy się, że w momencie zamykania obecnego wydania Nowin Andrychowskich ekipa oczyszczająca potoki znajdowała się w Ponikwi (gmina Wadowice) i stamtąd zostanie skierowana na Wieprzówkę. Być może sprawa będzie już załatwiona, gdy gazeta znajdzie się w sprzedaży. W związku z rzeką pojawiają się też wszakże inne problemy. Jak zauważa Jan Zieliński, mimo regulacji rzeka reguluje się sama, stwarzając jeszcze większe zagrożenie niż przed czasem, kiedy zaczął tu ingerować człowiek swoimi „nowoczesnymi” technologiami. Przed laty wykonane progi wodne w okolicy mostu za Olszynami przestały spełniać swą rolę. Woda poćwiartowała



Powalone drzewo powyżej mostu na Olszynach

w niektórych miejscach betonowe bloki na mniejsze kawałki. Kilka z nich leży w korycie i paradoksalnie dopiero teraz spełniają one swoją rolę w ochronie brzegów, powstrzymując nawałnice wody po roztopach bądź większych opadach deszczu. Niestety, jest rzecz jeszcze poważniejsza. Wieprzówka, „rządząc się”, sama ominęła całą sztuczną kaskadę wodną. Za nią, gdzie powinien znajdować się nurt, rosną samosiejki, a woda płynie obok, podmywając lewy brzeg. Powalone drzewa, które leżą w rzece, to efekt tej swoistej samoregulacji i nieudanej działalności człowieka. Jan Zieliński od dawna głosi tezę, iż ludzie w ogóle nie powinni wtrącać się w naturalny przebieg rzek czy potoków. Natura bowiem najlepiej radzi sobie sama. Można jej co najwyżej trochę pomagać, ale nie poprzez betonowe regulacje.

jd Fot. Jacek Dyrłaga



Paradoksalnie takie betonowe fragmenty regulacji wyrwane przez wodę teraz bardziej chronią brzegi i korzystnie spowalniają nurt rzeki.



Ta sztuczna kaskada już dawno przestała służyć czemuśkolwiek, może jedynie sprzyja samosiejce. Tymczasem Wieprzówka płynie obok, sama rzeźbiąc sobie koryto.

Jubileuszowy ZGK: Od przedsiębiorstwa do spółki

Kiedy rozpoczynała się w Andrychowie usługowa działalność komunalna, to powołane do życia wówczas Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej mogło „pochwalić się” wozem konnym służącym do transportu m.in. beczek ze ściekami, prymitywnym walcem albo dwukołowym wózkiem z miotłami dla osób sprzątających miasto. Zagląając dziś do bazy Zakładu Gospodarki Komunalnej, widać że to już zupełnie inna rzeczywistość.

Początki

Tradycje ZGK sięgają stycznia 1955 r. W ubiegłym roku można by było zatem obchodzić 65-lecie, a w bieżącym też byłby powód do świętowania, bowiem 15 lat temu Zakład przekształcono w spółkę. Uroczystości żadnych jednak nie przewidziano, a to ze względu na koronawirus. Firma nosząca nazwy kolejno Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej, Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, potem Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, przez wiele lat miała bardzo szeroki zakres działalności, gdyż zajmowała się nie tylko swoimi klasycznymi zadaniami takimi jak: gospodarka śmieciowa, utrzymywanie czystości w mieście, zieleni, usługi pogrzebowe, naprawa dróg czy sprawy remontowo - budowlane, ale również gospodarka wodno - ściekowa i mieszkaniowa. Prowadziła też łaźnię.

Przemiany

Z czasem, o czym informowaliśmy już w Nowinach Andrychowskich („Czas czterech rocznic” wyd. wrzesień 2020 r.), wyodrębniono osobną firmę zajmującą się wodociągami i kanalizacją (Zakład Wodociągów i Kanalizacji). W lipcu 2005 roku wydzielono z kolei „mieszkaniówkę” i powstał Zakład Gospodarki Mieszkaniowej, przekształcony w dzisiejszy Zakład Obsługi Mienia Komunalnego. A lokali było sporo, bo jak wspomina dyrektor do spraw technicznych, a zarazem pierwszy prezes ZGK Jerzy Wojewodziec, do zasobów komunalnych należały lokale zamieszkałe przez kilka tysięcy osób.

ZGK Sp. z o.o. i jego poprzednicy przechodzili różne koleje losu. Rozpoczynano od prymitywnych urzędzeń. Jak relacjonuje dyrektor Jerzy Wojewodziec osiągnięciem była pierwsza, prosta śmieciarka powstała na bazie stara. Pojawiły się też późniejszy urządzenia do wytwarzania masy do na-



Dyrektor Jerzy Wojewodziec prezentuje kronikę spółki

prawy dróg. - *Kupowało się asfalt i inne materiały, to wszystko mieszano się i tym latało dziurę* – wspomina Jerzy Wojewodziec. - *Były nawet plany budowy otaczarni. Nic z tego nie wyszło z powodu braku pozwolenia na budowę.* W przedsiębiorstwie przez wiele lat prężnie działała ekipa budowlana. Nie ograniczała się bynajmniej tylko do remontów. To jej udziałem, jak podkreśla dyrektor, była budowa bloków przy ulicy Starowiejskiej, a potem ich nadbudowa. - *W najlepszym okresie „budowlanka” zatrudniała około 200 osób!* – stwierdza Jerzy Wojewodziec. - *Śniadczyła usługi nie tylko na Andrychowszczyźnie, ale też na przykład w Kętach. Dużo wykonywała remontów i konserwacji obiektów.* Wiąże się z tym ciekawostka. Z działu budowlanego stworzono spółkę „Rembud” z siedzibą w Sułkowicach-Lęgu. Firma ta prowadziła rozbudowę Szkoły Podstawowej nr 4 i... w tym czasie zbankrutowała.

To ZGK przejął inwestycję, ale też ludzi z upadłej spółki. W Sułkowicach-Lęgu ZGK posiadał też stolarnię. Niegdyś Sułkowice posiadały osobne przedsiębiorstwo komunalne, które połączyło się z andrychowskim w 1975 roku. Warto ponadto przypomnieć, że firma posiadała przy dzisiejszej ulicy Przemysłowej szklarnie, w których hodowano rośliny ozdobiające potem całe miasto. Przy okazji odbywała się praktyczna nauka zawodu dla ogrodników terenów zielonych. Jednym z ważniejszych dla ZGK (wtedy PGKiM) momentów było przejście go od wojewody bielskiego przez samorząd gminny. Działo się to, gdy następowały przemiany ustrojowe na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Firma stała się wtedy ZGKiM-em i była zakładem budżetowym gminy Andrychów.

Spółka

Po kilku latach padały pomysły, by przekształcić ją w spółkę, ale ówczesne władze nie były temu przychylnie. W końcu jednak nastąpił przełom. Gmina nie była w stanie odpowiednio inwestować w taki zakład i spółka powstała decyzją Rady Miejskiej, a zaczęła działać z początkiem stycznia 2006 r. 100 procent udziałów ma w niej gmina Andrychów. - *Zakład budżetowy nie mógł otrzymywać dotacji, korzystać z pożyczek* - mówi Jerzy Wojewodzik, pierwszy prezes i jeden z autorów przekształceń. - *Żył z tego co dawała gmina. Byliśmy ubezwłasnowolnieni.* W przekształcaniach w etapie końcowym brała udział również Główna Księgowa Elżbieta Polak-Pasternak. Zmiany poprzedziło (o czym wspomnieliśmy powyżej) wyodrębnienie „mieszkaniówki” i powstanie odrębnego zakładu.

Tymczasem ZGK podzielono na trzy działy. Pierwszy, komunalny, zajął się odpadami, zielenią i cmentarzem. Drugi, techniczny, sprawami budowlanym, obsługą kotłowni miejskiej i zimowym utrzymaniem dróg. Dział finansowo-księgowy prowadził obsługę spółki w zakresie finansowym.. Przekształcenia dały bardzo dobre rezultaty.

Przedsięwzięcia

Rozwinęła się baza sprzętowa. Firma raz dziła sobie jak mało która podobna w regionie. Realizowano spore przedsięwzięcia. To boiska „Orliki” w Rzykach i przy SP nr 5, kompleksowy remont Miejskiej Biblioteki Publicznej, wykonanie pawilonów przy boiskach LKS Halniak i LKS Znicz, prace przy przystankach komunikacji gminnej (dostosowywanie do potrzeb osób niepełnosprawnych), budowa chodników przy ul. Konstytucji 3 Maja i Raclawickiej w Sułkowicach-Bołecinie, kompleksowa przebudowa hali dla autobusów, rewitalizacja centrum Andrychowa (wymiana nawierzchni ul. Legionów i Rynku), a ponadto poza gminą budowa zbiornika wody pitnej w Gieraltowicach i szybów windowych w Urzędzie Miejskim w Kętach oraz jednej z kęckich szkół. To nie wszystko. Przeprowadzono kompleksową rekultywację wysypiska przy ulicy Biała Droga, urządzono i zmodernizowano place Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych. Podstawą działalności Spółki jest szeroko rozumiana obsługa gminy w zakresie Gospodarki odpadami (odbiór odpadów, prowadzenie PSZOK-ów). Wyłącznie za środki finansowe wła-

sne zmodernizowano chłodnię na cmentarzu przy ulicy Beskidzkiej. ZGK prowadzi akcje zimową na drogach o łącznej długości 344 kilometrów. Zakład, przypomnijmy, był bezpośrednim inwestorem przebudowy zespołu basenów pod Pańską Górą. Zadanie zrealizowano w ciągu 10 miesięcy (IX 2009 – VII 2010). Spółka musiała zaciągnąć na ten cel kredyt w wysokości ponad 20 milionów złotych, który już spłacono. ZGK wziął też udział w pamiętnej rewitalizacji samolotu – pomnika na rogu ulic Krakowskiej i Włókniarzy. A jedną z nowszych inwestycji była modernizacja stacji paliw przy ulicy Batorego, gdzie można kupić benzynę i olej napędowy.

To tylko najważniejsze z wielu przedsięwzięć ZGK. A dziś firma na rynku lokalnym jest nadal znaczącym pracodawcą. Zatrudnia ponad 100 osób. Dysponuje trzema nieruchomościami, to jest bazą przy ulicy Batorego, zespołem basenów otwartych przy ul. Wietrznego i obiektem przy ulicy Starowiejskiej 11.

Tekst: Jacek Dyrłaga

Foto: Jacek Dyrłaga i Archiwum ZGK



Na sygnale

Rubryka redagowana na podstawie bieżących doniesień Policji, Straży Miejskiej i Straży Pożarnej



Poszukiwany listem gończym zatrzymany w Wadowicach

Policjanci z Wadowic zatrzymali 39-latką poszukiwanego listem gończym. Mężczyzna trafił już do zakładu karnego. Początkiem lutego funkcjonariusze z Wydziału Kryminalnego wraz z policjantami Ogniwa Patrolowo-Interwencyjnego wadowickiej komendy, namierzili mieszkańca gminy Brzozów, który był poszukiwany listem gończym wydanym przez Sąd Rejonowy w Wadowicach. 39-latek został zatrzymany na Al. Matki Bożej Fatimskiej w Wadowicach, gdzie poruszał się samochodem marki Citroen. Mężczyzna kierował pojazdem pomimo aktywnego sądowego zakazu prowadzenia pojazdów. Zgodnie z dyspozycją, poszukiwany trafił do zakładu penitencjarnego w celu odbycia zagłębłej kary 60 dni pozbawienia wolności.

Policjanci z powiatu wadowickiego kontrolują przestrzeganie obowiązujących obostrzeń

Niestety epidemia nie ustępuje. Policjanci cały czas apelują do mieszkańców o dostosowanie się do obowiązujących obostrzeń i zachowanie środków ostrożności. Wspólnie z przedstawicielami sanepidu kontrolują miejsca, które zgodnie z wprowadzonymi przepisami powinny być zamknięte bądź ich działalność ograniczona. Policjanci z wadowickiej komendy oraz podległych komisariatów i posterunków Policji, od wielu miesięcy prowadzą działania mające na celu ograniczenie rozprzestrzeniania się wirusa. Podczas codziennej służby, wspólnie z przedstawicielami sanepidu, kontrolują m.in. placówki handlowe, hotele, siłownie, restauracje, kluby czy dyskoteki. Policjanci z drogówki sprawdzają, czy osoby korzystające z komunikacji miejskiej przestrzegają obowiązku zasłaniania ust i nosa i czy nie został przekroczony limit pasażerów. W ciągu ostatnich pięciu dni odnotowano 26 tego rodzaju kontroli, podczas których nie ujawniono żadnych nieprawidłowości. Funkcjonariusze w dalszym ciągu sprawdzają czy mieszkańcy

przestrzegają zasad odbywania kwarantanny – to kilkaset adresów dziennie. W wyniku prowadzonych działań, w ciągu ostatnich pięciu dni, mundurowi nałożyli 25 mandatów karnych na osoby, które nie stosowały się do obowiązku zasłaniania ust i nosa, natomiast wobec 4 osób sporządzili wnioski o ukaranie do Sądu i do Sanepidu. Skontrolowali 117 palcówek handlowych oraz 167 lokali usługowych (w tym m.in. siłowni, hoteli czy restauracji).

Stosujemy się do zaleceń sanitarnych i wspólnie dbajmy o bezpieczeństwo. Przypominamy o tym, że samodyscyplina, świadomość zagrożenia i dbanie o zdrowie swoje i najbliższych jest najważniejsze.

Stosujemy się do zaleceń sanitarnych i wspólnie dbajmy o bezpieczeństwo. Przypominamy o tym, że samodyscyplina, świadomość zagrożenia i dbanie o zdrowie swoje i najbliższych jest najważniejsze.

Kęty. Trwają poszukiwania 41-letniej Kseni Wysogład

Policjanci z Komisariatu Policji w Kętach prowadzą intensywne poszukiwania Ksenii Wysogład 41-letniej mieszkanki Kęt. Jak wynika z informacji uzyskanych od rodziny, zaginiona kobieta wyszła 13 lutego po godzinie 9.00 ze swojego mieszkania. Do tej pory nie skontaktowała się ze swoją rodziną. Nie jest również znane miejsce jej pobytu.

Rysopis zaginionej:

Wzrost 167 cm, średnia budowa ciała, włosy koloru blond. Oczy niebieskie.

Ubiór zaginionej: Kurtka czarna typu

górskiego. Czarne getry. Kozaki czarne typu górskiego.

Apelujemy do wszystkich osób, które znają miejsce pobytu zaginionej o kontakt z policjantami z Komisariatu Policji w Kętach pod numer telefonu 47 83 26 500 lub z najbliższą jednostką Policji pod numer telefonu alarmowego 112.

Zatrzymany za znęcanie się i napaść na policjantów tymczasowo aresztowany



Pod koniec ubiegłego roku, policjanci interweniowali w jednym z wadowickich mieszkań, gdzie według zgłoszenia wnuk wszczął awanturę. Jak się okazało, 27-latek od dłuższego czasu znęcał się psychicznie nad swoją 82-letnią babcią, nieporadną ze względu na swój wiek. Podczas awantur wyzywał kobietę jak również groził jej pozbawieniem życia. Tydzień wcześniej, wadowiczanie idąc ulicą, na widok nadjeżdżającego radiowozu zaczął rzucać w jego kierunku kamieniami. Gdy policjanci próbowali zatrzymać agresora, wówczas wyciągnął z rękawa kurtki replikę miecza, którym próbował uderzyć funkcjonariusza.

szy i jednocześnie im groził. Podczas próby obezwładnienia mężczyzny naruszył ich nietykalność cielesną. Wówczas prokurator przedstawił mężczyźnie zarzut naruszenia nietykalności cielesnej i zastosował wobec niego policyjny dozór. Po interwencji dotyczącej znęcania się, mieszkańcy Wadowic został przedstawiony kolejny zarzut, a Sąd Rejonowy w Wadowicach zastosował wobec 27-latkę środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na trzy miesiące. Sprawcy grozi kara pozbawienia wolności nawet do 10 lat.

Pożary sadzy w przewodach kominowych



14 lutego w Targanicach na Os. Podmiejskim doszło do pożaru sadzy w przewodzie kominowym. Na miejscu działały OSP Targanice Dolne oraz JRG Andrychów.



19 lutego w Zagórniku zapaliły się sadze w przewodzie kominowym w budynku mieszkalnym na ul. Skornickiej. Na miejscu działania prowadzili: OSP Zagórnik i JRG Andrychów oraz Policja.

Nieostrożność kierowców doprowadziła do kolizji

19 lutego przy ul. Traugutta kierujący samochodem osobowym, wpadł w poślizg i wjechał w ogrodzenie. 20 lutego w go-



dzinach porannych w Sułkowicach przy ul. Raclawickiej doszło do kolizji samochodu, który uderzył w słup. Na miejscu działały OSP Sułkowice-Bolęcina, JRG Andrychów, Policja.

Udana akcja ratownicza. Ocalone życie mężczyzny, który wpadł pod lód

19 lutego tuż po godzinie 11.00 służby ratunkowe interweniowały w związku z niebezpiecznym zdarzeniem, do którego doszło na jednym ze stawów w Grodzisku w gminie Zator, gdzie pod mężczyzną miał się załamać lód. Na miejsce ruszyli strażacy z Wadowic, Oświęcimia, Zatora, Graboszy, ratownicy medyczni oraz policjanci z Komisarzatu Policji w Zatorze. Strażacy przy użyciu specjalistycznego sprzętu wydobyli mężczyznę spod lodu, a następnie przekazali go pod opiekę ratowników medycznych. Mężczyzna w stanie silnego wychłodzenia organizmu został przewieziony na leczenie do szpitala. W trakcie prowadzonych czynności policjanci ustalili, że 45-letni mieszkaniec gminy podczas spaceru z 19-letnią córką oraz psem, postanowił wejść na zamrznięty staw, lecz po przejściu kilkudziesięciu metrów, lód się pod nim załamał. Wtedy córka natychmiast powiadomiła służby ratunkowe pod numer alarmowy 112. Służby ratunkowe przestrzegają przed wchodzeniem na zamrznięte zbiorniki wodne. Zlekceważenie tej przestrogi może zakończyć się tragicznie. W tym przypadku błąd popełnił dorosły, jednakże apelujemy do rodziców, aby przed tym poważnym zagrożeniem ostrzegli swoje dzieci, a także aby zwrócili uwagę na miej-



sca gdzie spędzają czas kiedy przebywają na świeżym powietrzu.

Po pijaku skasował 8 aut

W niedzielę rano (21 lutego) kierowca samochodu marki Volkswagen Arteon uszkodził na jednokierunkowej ulicy Le-nartowicza w Andrychowie aż 8 samochodów na raz. Dodatkowo uszkodził ogrodzenie przy jednym z bloków. Jak dowiadujemy się od Agnieszki Petek, Rzecz-



nika prasowego Komendanta Powiatowego Policji w Wadowicach, mężczyzna miał 1,4 promila alkoholu we krwi oraz aktywny sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. Mężczyzna uciekł z miejsca zdarzenia, został złapany niedługo po zajściu.

Złodziej katalizatorów zatrzymany

W drugiej połowie lutego policjanci z kalwaryjskiego komisariatu zostali powiadomieni, że w miejscowości Stanisław porusza się podejrzane audi, które widziane było 2 tygodnie wcześniej w rejonie posesji, z której zdemontowano i skradziono katalizator z pojazdu. Policjanci ujawnili wskazany w zgłoszeniu samochód i podjęli próbę kontroli drogowej kierującego tym pojazdem. Mężczyzna jednak nie reagował na sygnały dawane przez policjantów, dlatego też mundurowi podjęli za nim pościg. Mężczyzna został zatrzymany w Przytkowicach. Zatrzymany to 28 letni mieszkaniec powiatu wadowickiego. Kierowca na pojeździe miał założone tablice rejestracyjne o różnych wyróżnikach. Sprawca usłyszał zarzuty dotyczące kradzieży kilku katalizatorów na terenie powiatu wadowickiego i ościennych oraz usiłowania kradzieży na terenie powiatu wadowickiego. Usłyszał także zarzut niezatrzymania się do kontroli drogowej. Podejrzanemu grozi kara pozbawienia wolności do lat 5. Sprawa jest rozwojowa.

Rok 2020: Było bezpieczniej

Ubiegły rok był jednym z bezpieczniejszych w ostatnich latach. Pewien wpływ zapewne miała na to pandemia, gdy byliśmy mniej mobilni. Jak wynika ze statystyk komendanta Straży Miejskiej w Andrychowie Krzysztofa Tokarza, spadek nastąpił niemal we wszystkich dziedzinach, choć był jeden wyjątek...

Rozpocznijmy jednak od podziału na miejscowości. Najwięcej interwencji strażnicy miejscy – co nie może być niespodzianką – podejmowali w Andrychowie. Było ich tutaj 1401. To oznacza wszakże spadek o 7,5 proc. w stosunku do roku 2019. Na drugim miejscu w tym zestawieniu znalazły się Targanice – 82 (-17,2%) oraz Sułkowice-Łęg, gdzie niestety trzeba było podjąć więcej interwencji niż rok wcześniej, bo 79 (+17,9 proc.). Najmniej razy SM wyjeżdżała do Brzezinki – 22 (bez zmian) oraz Rzyk – 32 (wzrost o 16 proc.).

Tradycyjnie najczęściej spraw dotyczyło dziedziny bezpieczeństwa w komunikacji.

Szczegóły prezentujemy poniżej.

- bezpieczeństwo w komunikacji	357 (-19,8%)
- zakłócanie ładu i porządku publicznego	320 (+70,2%) - Covid
- kolizje pojazdów ze zwierzętami oraz martwe zwierzęta	207 (-16,2%)
- zwierzęta pozostawione bez nadzoru	163 (-31%)
- spożywanie alkoholu w miejscach publicznych	153 (-23,5%)
- spalanie odpadów	153 (-7,3%)
- awarie i uszkodzenia urządzeń	100 (-24,3%)

Jak widać z tego zestawienia, jedyny wzrost, i to niemały, dotyczy zakłóceń ładu i porządku publicznego. Komendant podkreśla jednak, iż pod tę kategorię podpadają przypadki naruszenia obustrzeń związanych COVID-19 tj. na przykład nienoszenie maseczek. Gdyby liczyć to bez tego, to w zakresie ładu i porządku publicznego również nastąpiła znaczna poprawa.

- W toku wszystkich interwencji strażnicy wykryli 958 (-19,4%) wykroczeń w wyniku których udzielili 580 (-12%) pouczeń, nałożyli 283 (-1,4%) mandatów karnych na kwotę 31 750,00 zł, skierowali 45 (+28,5%) spraw do Sądu Rejonowego w Wadowicach oraz przekazali do realizacji 50 (-75%) spraw innym instytucjom według posiadanej kompetencji – relacjonuje komendant. - W roku 2020 ujęte zostały 33 (-8,4%) osoby, które doprowadzono do izby wytrzeźwień lub miejsca zamieszkania. Na potrzeby urzędów i instytucji przeprowadzono 59 konwojów wartości pieniężnych oraz dokumentów. W 40 przypadkach strażnicy zabezpieczali do czasu przybycia innych służb ratowniczych miejsca przestępstwa katastrofy lub podobnych zdarzeń.

Oprac. jd

Finał inwestycji w tym roku

Andrychowski szpital, popularnie nazywany „Psychiatrykiem”, otrzyma 3,5 miliona złotych na dokończenie olbrzymiej inwestycji modernizacyjnej placówki. Taką sumę zarezerwowano w tegorocznym budżecie województwa małopolskiego.

Jak dowiedzieliśmy się od dyrektora WSP Piotra Kopijasa, główne prace remontowe wykonano już w ubiegłym roku. Wydano na to około 17 milionów złotych. Powstał nowoczesny system teleinformatyczny oparty na światłowodach i najwyższej klasy urządzeniach. Powstała również instalacja sygnalizacji o pożarze. Z myślą o osobach niepełnosprawnych zainstalowano trzy windy, przebudowano schody, zmodernizowano sieci wodno-kanalizacyjne i gazowe, instalacje elektryczne oraz wentylacje. Przeprowadzono także termomodernizację obiektu. Widać to już z zewnątrz. Pozbityo się przestarzałych kotłów, zastępując je gazowymi. Całkiem nowa jest stolarka okienna. A to tylko część tego co już wykonano.

W tym roku, jak podkreśla dyrektor, przewidziano dokończenie robót. Obecnie trwają prace przy elewacjach wewnętrznych.

- Po zakończeniu tych robót, chcemy jeszcze zakupić odpowiednie wyposażenie, np. łóżka czy meble – dodaje dyrektor. Inwestycja jest współfinansowana przez Unię Europejską w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego.

Odnotujemy ponadto, iż w lutym „Psychiatryk” dotknął koronawirus. W szczytowym okresie chorowały tu 34 osoby, z czego 30 to pacjenci a 4 członkowie personelu. Szpital ma, zgodnie z decyzją władz wojewódzkich, łóżka covidowe i jest dobrze przygotowany na czas pandemii.



jd Fot. Archiwum Nowin Andrychowskich

kulturalny konkurs!

XV KONKURS PIOSENKI dla PRZEDSZKOLAKA

„OD PRZEDSZKOLA DO IDOLA – W KRÓLESTWIE BAJEK”

w wersji on-line

Centrum Kultury i Wypoczynku w Andrychowie serdecznie zaprasza dzieci w wieku przedszkolnym do udziału w XV Gminnym Konkursie Piosenki dla Przedszkolaka „Od Przedszkola do Idola – W Królestwie Bajek”.

Konkurs organizowany jest rokrocznie i gromadzi dużą liczbę uczestników. Tematem tegorocznej edycji Konkursu są piosenki, w których przewijają się motywy bajkowe. Część konkursowa przeprowadzona będzie z podziałem na dwie grupy wiekowe: dzieci w wieku 3 – 4 lat (I gr.) oraz 5 – 6 lat (II gr.). Cele Konkursu to, m.in.: umożliwienie uczestnikom skonfrontowania umiejętności wokalnych, doskonalenie warsztatu wokalnego, rozbudzanie w dzieciach zamiłowania do śpiewu, kształtowanie umiejętności współzawodnictwa, organizacja życia kulturalnego w środowisku lokalnym, spełnianie

potrzeb kulturalnych środowiska przy zastosowaniu nowych form (on-line) przeprowadzania konkursów w czasie trwania pandemii.

Konkursowi towarzyszyć będzie wystawa prac dziecięcych. Laureatów Konkursu poznamy 16 kwietnia 2021 r. – werdykt Jury opublikowany zostanie m.in. na stronie www.kultura.andrychow.eu.

Nowa formuła konkursu (on-line) oznacza, że uczestnicy nie będą prezentowali się na scenie, jak dotychczas, a będą proszeni o zarejestrowanie swojej prezentacji poprzez zapis obrazu i dźwięku kamerą cyfrową (np. smartfonem) i przesłanie drogą elektroniczną linku do nagranej prezentacji (filmu) na adres: konkurs@kultura.andrychow.eu – szczegółowe informacje w Regulaminie!

Zgłoszenia przyjmujemy do 31 marca 2021 r.



Organizator: CKiW w Andrychowie
Wiejski Dom Kultury w Sułkowicach-Łęgu
Szczegółowe informacje:
WDK w Sułkowicach-Łęgu, tel.: 33 875 27 45,
mail: sulkowice@kultura.andrychow.eu

UWAGA! Regulamin KONKURSU oraz formularze do pobrania: www.kultura.andrychow.eu/pikon



CKiW w Andrychowie informuje...

Centrum Kultury i Wypoczynku w Andrychowie, zgodnie z aktualnymi zaleceniami i obostrzeniami sanitarnymi, prowadzi działalność przygotowującą do realizacji wydarzeń artystycznych z udziałem dzieci, młodzieży i dorosłych. Innymi słowy, do naszych placówek **wróciły zajęcia stałe!**

Na jakie zajęcia i w jakich godzinach możecie wrócić, pytajcie w naszych placówkach. Zapraszamy:

MDK w Andrychowie, tel.: 33 875 31 05, 512 442 918, 530 474 008, e-mail: mdk@kultura.andrychow.eu

WDK w Targanicach, tel.: 33 875 12 25; e-mail: targanice@kultura.andrychow.eu

WDK w Inwałdzie, tel.: 33 432 26 12, e-mail: inwald@kultura.andrychow.eu

WDK w Sułkowicach-Łęgu, tel.: 33 875 27 45, e-mail: sulkowice@kultura.andrychow.eu

WDK im. Romana Prystackiego w Zagórniku, tel.: 33 875 47 29, e-mail: zagornik@kultura.andrychow.eu

Świetlica w Sułkowicach-Bolęcinie, tel.: 33 870 13 64, e-mail: bolecina@kultura.andrychow.eu

Świetlica w Rzykach, tel.: 33 432 28 10, e-mail: rzyki@kultura.andrychow.eu



Bądź na bieżąco z kulturalnymi nowinkami!

Przegląd najciekawszych informacji kulturalnych w każdy czwartek od 9:10 do 10:00 na antenie Radia Andrychów. Zapraszamy do słuchania!

Życzymy, by tegoroczne Święta Zmartwychwstania Pańskiego pełne były radości, pojednania, miłości i ciepła rodzinnego. Byśmy wraz z budzącą się wiosną tryskali zdrowiem, nadzieją, pogodą ducha i wzajemną życzliwością

Dyrektor oraz pracownicy
Centrum Kultury i Wypoczynku w Andrychowie



kulturalny rozkład jazdy MARZEC/KWIECIEŃ

Miejski Dom Kultury w Andrychowie
mdk@kultura.andrychow.eu
Telefon: 33 875 31 05, 512 442 918, 530 474 008

Doroczna poplenerowa wystawa malarstwa, intarsji, fotografii i haftu STOWARZYSZENIA GRUPA TWÓRCÓW „MY”

Wstęp wolny. Zapraszamy!

23.04 (piątek) godz. 19.00
RAZ DWA TRZY | 30 LAT, JAK JEDEN KONCERT!

Ceny biletów: 49 zł (sala widowiskowa, rzęd I – V),
39 zł (sala widowiskowa, rzęd VI – XVIII, balkon).

Sprzedaż biletów: MDK w Andrychowie.

Bilety online: www.kultura.andrychow.eu

Wiejski Dom Kultury w Sułkowicach-Łęgu
sulkowice@kultura.andrychow.eu
Telefon: 33 875 27 45

XV KONKURS PIOSENKI dla PRZEDSZKOLAKA „OD PRZEDSZKOLA DO IDOLA – W KRÓLESTWIE BAJEK” w wersji on-line

Zgłoszenia przyjmujemy **do 31 marca 2021 r.** Szczegółowe informacje o konkursie na poprzedniej stronie.

Patronat medialny: *Radio Andrychów i Nowiny Andrychowskie*

WDK im. Romana Prystackiego w Zagórniku
zagornik@kultura.andrychow.eu
Telefon: 33 875 47 29

Do 9 kwietnia (w godz. otwarcia placówki)
WYSTAWA PRAC Z I GMINNEGO KONKURSU
PLASTYCZNO-LITERACKIEGO „SŁÓWKO W RAMIE”

Wystawa pokonkursowa – ekspozycja prac uczestników konkursu, zorganizowanego w 2020 r. przez CKiW w Andrychowie – Miejski Dom Kultury im. Romana Prystackiego w Zagórniku.

Wstęp wolny. Zapraszamy!



GALERIA SZTUK“i”
ul. Rynek 14, 34-120 Andrychów
(Punkt Informacji Turystycznej)

Do 18 marca (w godz. 8.00 – 15.00)
RAFAŁ LENART | „OKNA” RYSUNEK/MALARSTWO

Wstęp wolny. Zapraszamy!

20 marca – 30 kwietnia (w godz. 8.00 – 15.00)
ZBYSZEK BURY albo ALEX JOHANSON | „PTAKI” RZEŻBA

Zbigniew Bury zajmuje się malarstwem, rzeźbą i ceramiką. Artysta jest rozpoznawalny zarówno ze względu na konsekwentnie poruszaną tematykę, jak i wypracowanie charakterystycznego języka artystycznego – powstałego przez stopniowe upraszczanie form, geometryzację, którą cechuje odrębna swoboda, deformacja czy nawet wykoślawienie poszczególnych elementów. Często porusza tematykę polityczną i społeczną: wojna w Czeczenii, komunizm w Europie czy problem wolności w krajach postkomunistycznych. W tym kontekście język plastyczny niesie głębokie treści symboliczne. Artysta poprzez użycie prostych form odwołuje się do sztuki prymitywnej – jej pierwotności, elementarności, tak ważnych w mówieniu o elementarnych pojęciach. Członek Grupy Plastycznej „Nadskawie” działającej przy Towarzystwie Miłośników Ziemi Wadowickiej. Od 2008 r. roku artysta tworzy pod pseudonimem Alex Johanson.

Wśród prac Johansona znajdziemy obrazy, rzeźby w drewnie i ceramiczne formy będące wyobrażeniem kobiet i mężczyzn – posiadaczy wyrazistych nosów, wylupiających oczy i łabędzich szyj, par uchwycionych w miłosnych uściskach, które w swej między płciowej komunikacji używają języka w sposób wyrażny i często bardzo dosłowny.

Wstęp wolny. Zapraszamy!



Ważna informacja! W celu minimalizowania ryzyka rozprzestrzeniania się koronawirusa prosimy o stosowanie się do obowiązujących zaleceń – wchodząc do naszych placówek pamiętaj o obowiązku zasłaniania nosa i ust maseczką oraz zdezynfekuj ręce środkiem na bazie alkoholu (dostępny wewnątrz).

www.kultura.andrychow.eu • www.facebook.com/kulturaandrychow • www.instagram.com/kulturaandrychow





„Czyste Powietrze” to kompleksowy program, którego celem jest poprawa jakości powietrza oraz zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych poprzez wymianę źródeł ciepła i poprawę efektywności energetycznej budynków mieszkalnych jednorodzinnych (w tym ocieplenie budynku oraz wymianę stolarki okiennej i drzwiowej).

Gmina Andrychów zawarła w grudniu 2020 roku porozumienie z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie, na podstawie którego w Gminie został uruchomiony punkt obsługi programu „Czyste Powietrze”. Zainteresowani mieszkańcy mogą uzyskać informacje na temat szczegółów programu, pomoc przy wypełnieniu wniosku o udzielenie dotacji oraz pomoc przy rozliczeniu wykonanej inwestycji.

W celu umówienia się na spotkanie w Urzędzie Miejskim w Andrychowie należy wcześniej ustalić termin, dzwoniąc do **Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa** pod numer telefonu: **33 842 99 68**. Osobami zajmującymi się obsługą Programu „Czyste Powietrze” są: **Paulina Mrzygłód** oraz **Elżbieta Karbowskiak**.

Program skierowany jest do osób fizycznych, które są właścicielami/współwłaścicielami: budynku mieszkalnego jednorodzinnego lub wydzielonego w takim budynku lokalu mieszkalnego z wyodrębnioną księgą wieczystą.

Ważne!

Na jeden adres można złożyć tylko jeden wniosek w ciągu całego okresu trwania projektu.

Czas na wykonanie wnioskowanej inwestycji to 30 miesięcy.

Program przewiduje możliwość rozliczenia inwestycji, która została rozpoczęta do 6 miesięcy przed złożeniem wniosku o dofinansowanie.

Dotacja do samego ocieplenia budynku i/lub wymiany okien/drzwi jest możliwa tylko i wyłącznie przy jednoczesnej wymianie źródła ogrzewania za wyjątkiem sytuacji, kiedy w budynku znajduje się już ekologiczne źródło ogrzewania (w przypadku kotłów węglowych - spełniające wymagania Ekoprojektu).

Budynki nowobudowane wyłączone są z dofinansowania.

Dotacja do kotła na pellet drzewny jest możliwa tylko i wyłącznie w przypadku, jeśli budynek nie posiada przyłącza gazowego.

Od stycznia 2021 r. nie ma możliwości otrzymania dofinansowania do kotła węglowego.

Program obejmuje 2 grupy Beneficjentów: uprawnionych do podstawowego poziomu dofinansowania – wnioskodawcy, których dochód nie przekracza 100 000 zł (podstawa obliczenia podatku). Jeżeli dochód wnioskodawcy przekracza w/w kwotę, wówczas dofinansowanie nie należy się.

uprawnionych do podwyższonego poziomu dofinansowania – wnioskodawcy, których przeciętny średni miesięczny dochód na osobę w gospodarstwie domowym nie przekracza: 1400 zł – w gospodarstwie wieloosobowym 1960 zł – w gospodarstwie jednoosobowym

Osoba fizyczna, która zamierza złożyć wniosek o przyznanie podwyższonego dofinansowania, powinna uzyskać, do dnia złożenia wniosku, zaświadczenie o wysokości przeciętnego miesięcznego dochodu przypadającego na jednego członka gospodarstwa domowego. Przedmiotowe zaświadczenie w Gminie Andrychów wydawane jest przez Ośrodek Pomocy Społecznej w Andrychowie, przy ul. Starowiejskiej 22.

Ponadto w przypadku prowadzenia działalności gospodarczej, roczny przychód beneficjenta uprawnionego do podwyższonego poziomu dofinansowania, z tytułu pozarolniczej działalności gospodarczej za rok kalendarzowy, za który ustalony został przeciętny miesięczny dochód wskazany w zaświadczeniu, nie może przekroczyć trzydziestokrotności kwoty minimalnego wynagrodzenia za pracę, określonego w rozporządzeniu Rady Ministrów obowiązującym w grudniu roku poprzedzającego rok złożenia wniosku o dofinansowanie.

Co beneficjent powinien przygotować przed złożeniem wniosku/przyjściem do punktu obsługi programu „Czyste Powietrze”?

Hasło i login do Portalu Beneficjenta na stronie Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie.

1. Dane osobowe,

2. PESEL współmałżonka (jeżeli dotyczy).

3. Numer rachunku bankowego.

4. Informacje o budynku: adres, nr księgi wieczystej, nr działki, powierzchnia całkowita budynku, powierzchnia prowadzonej działalności gospodarczej, (jeśli dotyczy), rok wystąpienia o zgodę na budowę/zgłoszenia budowy budynku.

5. Informacje o powierzchni przegród, stropu, dachu do ocieplenia, wyrażoną w m² oraz informacje o powierzchni okien i drzwi do wymiany w m² (jeżeli dotyczy).

6. Informacje o przekroju ścian – z czego są zbudowane (w przypadku jeśli wniosek dotyczy ocieplenia budynku).

7. Kserokopie dokumentu potwierdzającego rozdzielną własność majątkową (jeżeli jest).

8. Faktury – jeśli wnioskowana inwestycja została już rozpoczęta lub zakończona.

9. Dokument potwierdzający posiadanie ekologicznego źródła ogrzewania (jeśli wniosek obejmuje samo ocieplenie i/lub wymianę okien i drzwi).

10. Kwotę dochodu rocznego stanowiącego podstawę obliczenia podatku z rozliczenia PIT (należy ująć wszystkie dochody z różnych źródeł).

11. Dokument potwierdzający własność (w przypadku, gdy nie została założona księga wieczysta).

12. Zaświadczenie o wysokości przeciętnego miesięcznego dochodu przypadającego na jednego członka gospodarstwa domowego wydanego przez Ośrodek Pomocy Społecznej w Andrychowie, przy ul. Starowiejskiej 22. Zaświadczenie jest niezbędnym dokumentem tylko i wyłącznie do ubiegania się o podwyższony poziom dofinansowania (**zaświadczenie ważne jest 3 miesiące**).

Więcej szczegółów na temat programu „Czyste Powietrze” można znaleźć na stronie internetowej wfos.krakow.pl/czyste-powietrze/

Rodzaje wspieranych przedsięwzięć wraz z maksymalnymi kwotami dofinansowania

Nazwa kosztu	Podstawowy poziom dofinansowania – część 1 programu		Podwyższony poziom dofinansowania – część 2 programu	
	Intensywność dofinansowania%	Max. kwota dotacji (zł)	Intensywność dofinansowania%	Max. kwota dotacji (zł)
Podłączenie do sieci ciepłowniczej wraz z przyłączem	50%	10000 zł	75%	15000 zł
Pompa ciepła powietrze/woda (A+)	30%	9000 zł	60%	18000 zł
Pompa ciepła powietrze/woda (o podwyższonej klasie efektywności energetycznej A++)	45%	13500 zł	60%	18000 zł
Pompa ciepła powietrze/powietrze	30%	3000 zł	60%	6000 zł
Grunтова pompa ciepła o podwyższonej klasie efektywności energetycznej	45%	20250 zł	60%	27000 zł
Kocioł gazowy kondensacyjny	30%	4500 zł	60%	9000 zł
Kotłownia gazowa	45%	6750 zł	75%	11250 zł
Kocioł olejowy kondensacyjny	30%	4500 zł	60%	9000 zł
Kocioł na węgiel	30%	3000 zł	60%	6000 zł
Kocioł zgazowujący drewno	30%	6000 zł	60%	12000 zł
Kocioł na pellet drzewny	30%	6000 zł	60%	12000 zł
Kocioł na pellet drzewny o podwyższonym standardzie	45%	9000 zł	60%	12000 zł
Ogrzewanie elektryczne	30%	3000 zł	60%	6000 zł
Instalacja centralnego ogrzewania i ciepłej wody użytkowej	30%	4500 zł	60%	9000 zł
Wentylacja mechaniczna z odzyskiem ciepła	30%	5000 zł	60%	10000 zł
Mikroinstalacji fotowoltaiczna	50%	5000 zł	50%	5000 zł
Ocieplenie przegród budowlanych	30%	45 zł / m ²	60%	90 zł/m ²
Stolarka okienna	30%	210 zł / m ²	60%	420 zł/m ²
Stolarka drzwiowa	30%	600 zł / m ²	60%	1200 zł/m ²

Ulga termomodernizacyjna

W zeznaniu rocznym (rozliczeniu PIT) można dodatkowo odliczyć ulgę termomodernizacyjną na wydatki poniesione od 1 stycznia 2019 r. związane m.in. z ociepleniem budynku, wymianą okien i drzwi, wymianą systemu ogrzewania. Więcej szczegółów w poniższej ulotce oraz na stronie internetowej www.podatki.gov.pl

Należy pamiętać również o tym, że w ramach ulgi nie można sfinansować wydatków w części, w której zostały one pokryte przez Gminę (np. dotacja do wymiany systemu ogrzewania).

Nawet 53 tys. złotych na termomodernizację i wymianę paleniska

Skorzystaj z nowej ulgi podatkowej i oszczędzaj na ogrzewaniu.

Kto może skorzystać z ulgi?

Właściciele lub współwłaściciele **istniejących** budynków jednorodzinnych, opłacający podatek PIT (według skali podatkowej, według 19% stawki podatku lub ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych).

W ramach ulgi **nie można** sfinansować wydatków w części, w której zostały one pokryte ze środków **NFOŚiGW** lub **WFOŚiGW**, a także zwrócone podatnikowi przez państwo w jakiegokolwiek innej formie.

Na czym polega ulga termomodernizacyjna?

W ramach ulgi sfinansowane może zostać **100% wydatków** na termomodernizację budynku jednorodzinnego – w kwocie nieprzekraczającej **53 tys. złotych**.

Inwestycja musi zostać ukończona w ciągu 3 lat od końca roku podatkowego, w którym poniesiono pierwszy wydatek.

*Audyty energetyczny nie jest wymagany. Warto jednak przemyśleć jego realizację – audyt pomoże skuteczniej zmodernizować budynek, a jego koszt można odliczyć od dochodu w ramach ulgi.

Infolinia Krajowej Informacji Skarbowej:
801 055 055, +48 22 330 0330

Co może zostać sfinansowane?

- Zakup materiałów budowlanych wykorzystywanych m.in. przy docieplaniu budynku.
- Zakup urządzeń (np. pompy ciepła, panele słoneczne, kotły gazowe lub na paliwo stałe spełniające normy unijne).
- Usługi związane z termomodernizacją (np. audyt energetyczny, analiza termograficzna budynku, demontaże i montaż związane z termomodernizacją budynku).



Chcesz być na bieżąco? Zapisz się do newslettera na stronie: powietrze.malopolska.pl/komunikaty

Chcesz wiedzieć więcej?

powietrze.malopolska.pl

powietrze@umwm.pl

facebook.com/EkoMalopolska

Zadzwoń: 12 63 03 100

MAŁOPOLSKA
W ZDROWEJ ATMOSFERZE



Zrealizowano w ramach projektu LIFE-IP MAŁOPOLSKA / LIFE14 IPE PL 021 współfinansowanego ze środków programu LIFE Unii Europejskiej.

Koszty ogrzewania – jakie urządzenie wybrać?

Czym opłaca się ogrzewać dom? Sprawdź!

Wymieniając stary kocioł na węgiel czy drewno skorzystasz nie tylko zdrowotnie, ale także finansowo. Jeśli dodatkowo przeprowadzisz termomodernizację swojego domu, zmniejszysz zużycie ciepła oraz zaoszczędzisz na kosztach ogrzewania.

Nie czekaj!
Wymień kocioł już teraz!
Skorzystaj z dotacji!
Wejdź na stronę:
powietrze.malopolska.pl/dofinansowanie

	Dom słabo ocieplony	Dom dobrze ocieplony
Pompa ciepła	3 549 zł*	1 014 zł*
Automatyczny kocioł na węgiel (ekoprojekt)	3 822 zł*	1 092 zł*
Kocioł na pelet	5 187 zł*	1 482 zł*
Gaz ziemny	5 460 zł*	1 560 zł*
Stary kocioł zasypowy na węgiel	6 006 zł*	1 716 zł*

* Szacunki rocznych kosztów ogrzewania dla domu 130 m², dom słabo ocieplony – 192 kWh/m²/rok, dom dobrze ocieplony – 90 kWh/m²/rok, 2018 r.

Dowiedz się więcej:

Przy wyborze źródła ogrzewania dodatkowo weź pod uwagę:

- wpływ na zdrowie swojej rodziny,
- wygodę użytkowania i czas poświęcony na obsługę urządzenia,
- dodatkowe koszty obowiązkowych corocznych przeglądów kominiarskich (dla kotłów na węgiel, drewno i gaz)

Skorzystaj z kalkulatora, który oszacuje koszty ogrzewania przy uwzględnieniu korzystania z paliwa węglowego dobrej jakości

<https://powietrze.malopolska.pl/kalkulator>



Chcesz być na bieżąco? Zapisz się do newslettera na stronie: powietrze.malopolska.pl/komunikaty

Chcesz wiedzieć więcej?

powietrze.malopolska.pl

powietrze@umwm.pl

facebook.com/EkoMalopolska

Zadzwoń: 12 63 03 100

MAŁOPOLSKA
W ZDROWEJ ATMOSFERZE



Zrealizowano w ramach projektu LIFE-IP MAŁOPOLSKA / LIFE14 IPE PL 021 współfinansowanego ze środków programu LIFE Unii Europejskiej.



Andrychowskie dęciaki...

Co u nich słychać? Jak radzą sobie – w tej „covidowej” rzeczywistości – z ograniczeniami dotyczącymi działalności instytucji kulturalnych? Jak muzycy realizują swoje pasje w trudnym okresie pandemii? Jak minął im 2020 rok i jakie plany mają na 2021?

Opowiada dyrygent Miejskiej Orkiestry Dętej „Andropol” Andrychów – Łukasz Zaborowski. Polecamy lekturę!

Trwający już prawie od roku okres pandemii koronawirusa każdemu z nas znacznie utrudnia normalne funkcjonowanie, nie wspominając już o osobach, które ucierpiały z tego powodu na zdrowiu. W marcu ubiegłego roku obostrzenia sanitarne dotyczące Covid-19 spowodowały prawie całkowite zamknięcie działalności kulturalnej, w tym oczywiście i tej prowadzonej przez nasze Stowarzyszenie. Zajęcia indywidualne z dziećmi i młodzieżą zmuszeni byliśmy przenieść do sieci i realizować w trybie zdalnym. Natomiast próby całej orkiestry zostały chwilowo zawieszone. Jednak już po dwóch tygodniach przywróciliśmy wspólne spotkania – nie „w realu”, a w sieci. Za pośrednictwem platformy do wideo-rozmów z powrotem zaczęliśmy się spotykać o stałej porze (czyli w piątki o 19:00). Nie były to jednak klasyczne próby... Niestety, technika cyfrowa nie jest jeszcze tak doskonale rozwinięta, aby możliwym było prowadzenie próby zespołu, podczas której w czasie rzeczywistym gra jednocześnie kilkunastu, a czasem nawet kiludzieścioro muzyków. Nie znaczy to wcale, że na tych spotkaniach nie było muzyki granej na żywo... Oczywiście była, ale raczej w formie indywidualnych występów części z naszych muzyków. Jeśli ktoś na przykład, z nadmiaru wolnego czasu, wygrzebał z dna szuflady (gdzie leżał od lat – prawie zapomniany) jakiś ciekawy utwór, którego poćwiczyć już od dawna nie miał czasu, to właśnie na takiej „Zoom’owej” próbie miał okazję go przedstawić. W trakcie takich spotkań, oprócz solowych występów, omawialiśmy nowy repertuar, który chcieliśmy w niedalekiej przyszłości przygotować i zaprezentować podczas koncertów. Zdalne próby były także dla nas okazją do powspominania różnych wydarzeń, w których wzięliśmy muzyczny udział na przełomie kilku, a może nawet kilkunastu minionych lat.

Na szczęście okres domowego muzykowania nie trwał zbyt długo...

Wspólnie z zarządem orkiestry na bieżąco obserwowaliśmy wprowadzanie stopniowego luzowania obostrzeń i jeszcze w maju, z zastosowaniem odpowiedniego reżimu sanitarnego, wznowiliśmy

działalność stacjonarną. W maju też udało nam się zrealizować pierwsze koncerty. Co prawda w znacznie okrojonym składzie, ze względu na rygor sanitarny, ale za to rotacyjnie, tak, by każdy z muzyków mógł wziąć udział choć w jednym koncercie. Jeśli chodzi o miejsca, w których mogliśmy się zaprezentować z nowym repertuarem, nad którym pracę rozpoczęliśmy już podczas zajęć zdalnych, to nie mieliśmy zbyt dużego pola do popisu. W „normalnym” czasie, gdy możliwe jest koncertowanie, zwłaszcza w plenerze, występowaliśmy podczas przeróżnych imprez. Wspomnę kilka wydarzeń, w których braliśmy udział choćby tylko w 2019 roku, były to: Dni Andrychowa, Bajkolandia, Bieg po Serce Zbója spod Złotej Górki, Małopolski Festiwal Orkiestr Dętych Ziemi Krakowskiej, pikniki szkolne i rodzinne, rajdy rodzinne (Leskowiec) oraz różnego rodzaju uroczystości państwowe i kościelne. W 2020 roku natomiast występowaliśmy głównie przy okazji ważnych wydarzeń kościelnych – ale i tak nie w takiej ilości, jak w latach poprzednich – oraz w ramach działań prowadzonych przez CKiW w Andrychowie. Z instytucją tą współpracujemy prawie od początku jej istnienia. Przypuszczam, że jesteśmy zespołem najdłużej działającym pod jej skrzydłami.



Fot.: archiwum orkiestry; Jarosław Skupień (2019, 2020)

Andrychowskie dęciaki cd.

Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło...

W całej tej sytuacji związanej z Covid-19 były jednak jakieś plusy. Wymóg przygotowywania koncertów w składach kameralnych ostatecznie wyszedł nam na dobre – udało się podkreślić projekty, które wcześniej odsunięte były na dalszy plan... Wznowiliśmy próby kwintetu blaszanego działającego od kilku lat przy naszej orkiestrze. Skład ten – powiększony o perkusistę – wystąpił kilkakrotnie w naszej gminie oraz dwa razy w Wadowicach. Jeszcze prężniej zaczął działać zespół The Old Friends Big Band, którego trzon stanowią muzycy z andrychowskiej orkiestry. Im także udało się kilka razy, w tym trudnym czasie, wystąpić „na żywo” przed publicznością. Można nas było zobaczyć w ramach „Sierpniowych Letnich Koncertów” w andrychowskim Parku Miejskim oraz w Wadowicach przy Restauracji „Parkowa”. Próby big bandu odbywają się co tydzień w sali muzycznej remizy OSP w Choczni, za co serdecznie dziękuję Prezesowi OSP w Choczni – Michałowi Burzyńskiemu i Naczelnikowi – Mariuszowi Jakubasowi. Mam nadzieję, że w tym roku będziemy mogli „muzycznie” odwdziżyć się tej jednostce za okazaną gościnę.

**Działania i plany...**

Ten rok zapowiada się równie trudny, a zwłaszcza nieprzewidywalny, jak poprzedni. Mamy jednak nadzieję, że doświadczenie, jakie zdobyliśmy dotychczas, pomoże nam zrealizować cele, które sobie wyznaczaliśmy i nadal wyznaczamy. Mam tu na myśli głównie zadania publiczne realizowane przez nasze Stowarzyszenie dla gminy Andrychów, przy jej nieodzownym wsparciu finansowym.

W lutym rozpoczęliśmy intensywną pracę nad przygotowaniem repertuaru na naszą drugą płytę CD. W kwietniu tego roku minie 10 lat od wydania pierwszej. Chcemy, aby materiał, który znajdzie się na nowym krążku, był niejako kalejdoskopem muzycznym andrychowskiej orkiestry, która za rok obchodzić będzie jubileusz 100-lecia działalności muzycznej. I to jakiej?!... Przypomnę tylko, iż w latach 60-tych i 70-tych XX w., była to jedna z największych i najlepszych orkiestr zakładowych w naszym kraju, a pragnę podkreślić, że wówczas każdy większy zakład przemysłowy taką posiadał. W Żywcu dla przykładu były dwie orkiestry, w Bielsku-Białej również dwie (lub nawet trzy), w Kętach – jedna. Żadna z nich nie przetrwała do dziś. Liczba muzyków Orkiestry Dętej AZPB „Andropol” liczyła wtedy 120 osób.



Ponadto, co do planów na ten rok, czekamy obecnie na rozstrzygnięcia dwóch konkursów na realizację zadania publicznego, w których złożyliśmy autorskie projekty o tematyce kulturalnej. Mamy nadzieję, że one również zostaną zaopiniowane pozytywnie i dzięki temu będziemy mogli rozszerzyć nasze działania kulturalne w gminie Andrychów.

Dziękuję za możliwość opowiedzenia o obecnej działalności Stowarzyszenia Miejska Orkiestra Dęta „Andropol” Andrychów. Czytelników „Nowin Andrychowskich” zapraszam do śledzenia działań orkiestry na stronie internetowej: www.orkiestra-andrychow.pl oraz na orkiestrowym Facebook'u. Życzę Państwu dużo zdrowia i wytrwałości w tym trudnym dla nas wszystkich czasie i zapraszam – jak tylko „okoliczności” staną się sprzyjające – na nasze koncerty.

Łukasz Zaborowski



A dlaczego tutaj wszyscy są tacy sami?

„Gems Wellington International Day” trwa zaledwie cztery minuty. Ten krótki filmik jest nie tylko zapisem wydarzenia, ale także idej, z powodu której to wydarzenie powstało. Rokrocznie, w ramach „Międzynarodowego Dnia”, szkoła w Dubaju przestaje być szkołą, a staje się światem w miniaturce.

Ogromny hol i korytarze, czasem także boisko, wypełniają stoiska ozdobione flagami różnych państw, wizerunkami sztandarowych zabytków, krajobrazów, a nawet atrybutów ściśle kojarzących się z danym krajem (jak np. bramka piłkarska z Argentyną). Stoły uginają się od smakołyków ze wszystkich stron świata. Zastawiony jest i polski stół. Na scenie swój narodowy taniec prezentują akurat dziewczyny z Irlandii. Ktoś gra na bębnie, ktoś inny lepi garnki. A gdzieś tam, w jednym tańcu łączą się stroje narodowe niemal z całego świata. Pomiedzy stoiskami – państwami przemieszcza się kolorowy, uśmiechnięty tłum: dzieci, młodzież i dorośli. Wśród nich kobieta i chłopiec w krakowskich strojach. Ten świat – to świat bez granic, więc paszporty są zbędne. Odwiedzmy go, bo nadarzyła się okazja. Do szkoły w Dubaju uczęszcza Kuba Demczuk, syn Bartosza i Ani, brat Antoniny. Kuba ma 10 lat. W Emiratach mieszka od lat siedmiu. Siedem lat ma Antosia. Jej tata śmieje się, że prawie całe życie mieszka na pustyni.

Chciałam, żeby to Kuba opowiedział mi o swojej szkole oraz o tym święcie, które jest jej wizytówką. Ale do Andrychowa wpadł akurat Bartosz i to jego poprosiłam, żeby zaspokoił moją ciekawość rozbudzoną krótkim filmikiem.



Kuba Demczuk z mamą Anią ... po krakowsku

Z góry przepraszam, że nie będę dopytywać o twoje szkoły (SP 5 oraz LO), ale szkoła twojego syna zaciekała mnie bardziej. Ta mieszanina ludzkich ras pod jednym szkolnym dachem wydała mi się czymś ekscytującym. Czy klasa Kuby też jest taka wielonarodowościowa?

Kuba chodzi do czwartej klasy. Zespół klasowy liczy 20 uczniów i, jak każdy inny, tworzą go uczniowie ok. dziesięciu narodowości. Co ciekawe, na 1500 uczniów, w całej szkole jest

tylko 11 rdzennych Emiratczyków. Polskich dzieci jest dziesięć i stanowią jedną z mniejszych grup narodowościowych. Śmiejemy się, że już prawie doganiamy ilość rdzennych mieszkańców Emiratów Arabskich.

Niesamowite! A która narodowość jest najliczniejsza, skoro nie są to rodowici Emiratczycy?

W całej szkole występuje 70 narodowości. Najwięcej z Wielkiej Brytanii, potem Indie i kraje z regionu takie jak: Egipt,

Liban, Jordania i wiele, wiele innych. Warto podkreślić że w Emiratach mieszkają przedstawiciele 180 nacji i stanowią około 80% dziesięciomilionowego społeczeństwa **Naprawdę niesamowite! 70 narodowości... ale uczą się zapewne według jednego systemu.**

Wszystkie szkoły w Emiratach są prywatne i płatne. Szkoła moich dzieci działa w brytyjskim systemie, który podzielony jest na etapy nauczania.

Etap 1: dzieci zaczynają szkołę w wieku 5 lat i kontynuują przez kolejne dwa lata. Etap 2: 7 do 11 lat. Etap 3: 11 do 14 lat. Potem już etap przed-universytecki do 18 roku życia.

Wszystko opiera się na zbalansowanej nauce i kreatywności w myśleniu uczniów (to brzmi jak slogan z reklamy, ale muszę przyznać że to działa). **Przyszedł mi do głowy taki przykład pracy z uczniem.** Przysłuchiwałem się kiedyś rozmowie dwóch nauczycielek omawiających przypadek chłopca, który bardzo się lękał **zabierać głos publicznie.** Jedna z nich opowiadała, jak przez dwa lata pracowała z nim, żeby przełamać ten lęk. Efekt był taki, że ten właśnie chłopak przemawiał przed całą szkołą podczas zakończenia roku.

To, co na pewno jest inne niż w Polsce, to ilość przerw w nauce. Czasami mam wrażenie, że dzieci są cały czas na jakichś feriach. Średnio, co dwa miesiące, jest tydzień lub dwa wolnego, po to, żeby uczniowskie umysły odpoczęły.

Przypuszczam, że elementem łączącym wielość nacji jest język. Nie wiem tylko czy angielski (ze względu na system edukacyjny), czy arabski (ze względu na kraj funkcjonowania szkoły)?

Oczywiście wszystko jest po angielsku. Dzieci mają też język arabski oraz francuski. Ciekawostką jest fakt, że na maturze można zdawać język polski... i zdecydowanie nie jest to poziom, w którym musimy analizować twórczość naszych wieszczów, a raczej budowanie prostych zdań i tłumaczenia z angielskiego na polski. Egzamin dojrzałości nie wydaje się skomplikowany skoro średnia u zdających to 100%.

Czy nauczyciele też rekrutują się z różnych krajów?

Uczą nauczyciele z Wielkiej Brytanii, Anglii, USA. No i oczywiście Emiraczkcy uczący języka arabskiego.

Jak wygląda szkolny dzień Kuby?

Lekcje zaczynają się wcześnie, bo już o 7:30, trwają do 15:00. Większość dzieci dociera do szkoły autobusami szkolnymi, więc każdego poranka mijamy dziesiątki autobusów, które rozwożą je do najróżniejszych (niekoniecznie najbliższych) szkół w mieście. Rekordziści spędzają nawet po dwie godziny dziennie w autobusach.

Bardzo często uczniowie realizują rozmaite projekty badawczo-naukowe.

Przed Covidem spędzali długą przerwę na boisku szkolnym,



„International Day”, Antonina „Krakowianka” Demczuk

podczas której biegały, ćwiczyły, nosząc z dumą koszulki w barwach zespołów sportowych, które reprezentują. Bo w szkole funkcjonują tzw. „klany”. Na przykład moje dzieci są w klanie Panter (kolor fioletowy). Oznacza to, że w zawodach szkolnych (sportowych, wiedzy) konkurują z innymi dziećmi o palmę pierwszeństwa. Jaka nagroda? Chwała i... nadanie imienia szkolnemu sklepikowi.

Oglądałam, tu w Andrychowie, czterominutową relację z „Międzynarodowego Dnia” zorganizowanego w szkole twojego syna i wreszcie dostrzegłam powód, dla którego chciałabym pojechać do Dubaju, bo do tej pory niczym mnie nie kusił. Ty z Anią, Kubą i Antosią oraz innymi Polonusami biorąc czynny udział w tym szkolnym święcie, stajecie się prawdziwymi ambasadorami Polski. Niejako tam – w Dubaju musicie „zorganizować” namiastkę naszego kraju i zaciekać nim innych. Opowiedz, jak to wygląda od praktycznej strony.

Emiraty Arabskie zawsze podkreślały, że są jednym z najbardziej multikulturowych państw na świecie. Oczywiście, ma to swoje przełożenie w samych szkołach, które są tym miejscem, gdzie dzieci kształtują swoje światopoglądy. Okoronowaniem tego jest właśnie ten „Międzynarodowy Dzień”, który odbywa się w każdej ze szkół. Chodzi o to, aby każdy kraj pokazał, co ma najlepszego: od historii, przez kulturę, zabytki, na kuchni kończąc. W naszej szkole zbiera się pod jednym dachem 70 narodowości. Każda chce się zaprezentować! Wygląda to jak „targi turystyczne” serwowane na szkolnym boisku.

Sama organizacja jest nie lada wyzwaniem. Planowanie wydarzenia zaczyna się około miesiąca wcześniej. Wtedy to każdy kraj ustala, co i jak będzie prezentował. Mogę z poziomu Polski opowiedzieć, że naszym hitem konsumpcyjnym są faworki. Pieczemy ich kilka tysięcy sztuk. Nie może zabraknąć ptasiego mleczka. Lepimy pierogi ruskie, które na tę okazję stają się polskimi. Wszyscy przebrani w stroje krakowskie, na tle wielkich zdjęć z Mazur czy Tatr, z dumą opowiadamy zwiedzającym o tym, jak u nas jest pięknie. Nie jest łatwo, bo mamy nie lada konkurencję. Ledwo dwa kroki dalej Nowa Zelandia kusi hobbitem czy jaskrawo żółta Brazylia serwuje słodkie przysmaki. Zupełnie inną skalę stoisk prezentują magnaci populacji lokalnej czyli Indie. Tutaj już nie ma żartów! Profesjonalny catering z najlepszych restauracji, stoisko garncarskie czy inscenizacja wesela – to właśnie Indie, dla których jest to kwestia honoru wystawiać się podczas „Międzynarodowego Dnia”. Pełno jest rozmaitych inscenizacji, bo każdy kraj prezentuje swoje tańca narodowe we wszystkich możliwych wariantach. Istny szal kolorów, strojów i zapachów.

W ten jeden dzień, kiedy już obiegniemy świat dookoła i kiedy dzieci mogą zobaczyć swoich kolegów i koleżanki z ławek w zupełnie nowych odsłonach, zadają im pytanie: - To gdzie jedziemy na wakacje? Odpowiedź pada w nanosekundę: - Do Polski!

Czy są jeszcze jakieś inne okazje angażujące rodziców w życie szkoły?

Niesamowite wrażenie zrobił na mnie pierwszy musical szkolny, jaki miałem okazję obejrzeć. W produkcję zaangażowana była cała szkoła; łącznie z moją żoną grającą na skrzypcach będącą częścią zespołu akompaniującego na żywo. Poziom tego przedstawienia, moim zdaniem, nie ustępował profesjonalistom. Takie przedstawienia są biletowane. Bilety przeważnie rozchodzą się w kilka godzin. Dochód przeznaczany jest na cele szkoły.

Kiedy dzieje się coś ważnego, w szkolnej auli organizowane jest wspólne oglądanie wydarzenia (jak na przykład ostatnia wyprawa w kosmos pierwszego Emiraczyka)

Istnieje coś takiego jak wywiadówki?

Organizowane są regularne spotkania z rodzicami, ale nie tylko w formie wywiadówek. Takim przykładem niech będzie „śniadanie z tatą”. Wtedy to dzieci przyprowadzają tatę do szkoły na śniadanie. Ot tak. Po prostu... na śniadanie. I tyle.

Twoje dzieci mówią po polsku, ale nie dlatego, że tu się urodziły. O to muszą chyba zadbać rodzice?

W domu mówimy po polsku. Ale, oprócz angielskiej, jest też polska szkoła. Działa ona pod auspicjami Ambasady Polskiej. W swoim logo ma palmę i nosi imię Wacława Seweryna Rzewuskiego-polskiego podróżnika, który zawitał w te strony na długo przed nami (jakieś 200 lat przed nami). Lekcje odbywają się w soboty. To nie lada wyzwanie zachęcić dzieci, żeby poświęciły jeden dzień weekendu na naukę języka polskiego czy historii. Większość nauczycieli pracuje jako wolontariusze. Również tutaj byliśmy zaangażowani w organizację pikniku polonijnego w parku, nieopodal szkoły; ale się to działo w czasach „przedcovidowych”. Aktualnie polska szkoła działa w trybie zdalnym, angielska – normalnie. I w tej angielskiej lekcje odbywały się on-line, ale tylko przez miesiąc.

Zapytam na koniec, czy zauważyłeś, by otwarta na inne narodowości polityka Emiratów Arabskich oraz szkoły, do której uczęszczają twoje dzieci przełożyła się w jakiś sposób na ich postawy?

Gdy po dłuższej nieobecności w ojczyźnie wylądowaliśmy na lotnisku w Balicach, zauważyłem, że Kuba rozgląda się dookoła uważnie i milcząco. W końcu zapytał:

- Hmmm... Tato, a dlaczego tutaj wszyscy są tacy sami?

- To znaczy jacy? - zapytałem ja.

- No wiesz, tacy sami... biali.

To pytanie nie miało wydźwięku negatywnego, wynikało ze zdziwienia. Dla moich dzieci normalne jest to, że jest tysiąc odcieni skóry czy też to, że każdy domem nazywa inny skrawek ziemi na świecie. One różnorodność mają na co dzień, w niej wzrastają. Ktoś inny niż one nie budzi w nich ani lęku, ani zdziwienia.

Rozmawiała Jadwiga Janus

Ekologia Mieczysława Karcza

Andrychowiec Mieczysław Karcz, to znany pszczelarz posiadający gospodarstwa pasieczne w Inwałdzie i Sułkowicach. Hodowla pszczół to jego pasja, ale towarzyszy jej druga, równie ważna. To ekologia, i to nie teoretyczna, a konkretne działania na rzecz ochrony środowiska.



Na razie ekologia Mieczysława Karcza jest zaoranym polem, ale wkrótce to się zmieni.

Wszystko zaczęło się jeszcze w dzieciństwie, bo ojciec pana Mieczysława miał ule na sułkowickim Dzielcu. Po latach przerwy związanej z nauką i pracą wrócił do pasji i zajmuje się pszczołami oraz ekologią od 2020 roku. Obecnie posiada ponad 40 uli. A w sprawach ekologicznych ma wyraziste poglądy. - *Jeśli wszyscy przy domach będziemy kosić trawniki, sadzić tuje i dawać na ziemię betony, to zniknie najwartościowsza fauna – trzmiele, motyle pszczoły* – mówi. - *Pyłki i nektary to ich jedyne pożywienie.* Jego zdaniem zagłada tych stworzeń będzie oznaczać także i nasz koniec. Aby w jakimś stopniu zapobiec cywilizacyjnej katastrofie, obsiewa pasieczne pole roślinami miododajnymi. Dysponuje arealem o powierzchni 2,2 ha. - *Nie robię tego tylko dla moich pszczół, ale również właśnie dla tych wielu gatunków trzmieli i motyli* – dodaje Mieczysław Karcz. - *Wystarczy przyjechać tu i oglądać od kwietnia do października to bogactwo na łące.* W tym roku łąka może być jeszcze bardziej urozmaicona. Andrychowiec nawiązał współpracę ze środowiskami naukowymi z Krakowa. Ma szansę na pozyskanie środków finansowych z jednej z fundacji zajmujących się rozwojem ekologicznych łąk. Jeśli

tak się stanie to do Mieczysława Karcza zawita profesor Wojciech Szewczyk z Katedry Agroekologii i Produkcji Roślinnej Wydziału Rolniczo-Ekonomicznego Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie. Pod jego kierunkiem będzie przeprowadzona wsiewka roślin głównie motylkowych. Będą to koniczyne biała i różowa szwedzka, komonica zwyczajna, nostrzyk biały i lucerna. Taka łączka powstanie na okres 3 – 4 lat. Trzeba ją będzie odpowiednio pielęgnować, kosząc kilka razy w roku, by znów odrastała i służyła faunie. Jak podkreśla Mieczysław Karcz utrzymywanie łąki, to wcale niemały wydatek. Samo zasianie pola, to koszt ponad 2 tysięcy złotych. Jego pasieka prowadzona jest według ścisłych zasad ekologicznych. Nawet woda dla pszczół pochodzi z deszczówki i studni, gdzie nie ma ani grama chloru. Miody „od Karcza” znane są nie tylko w naszej okolicy. Kupują je nawet stali klienci z Krakowa. Pana Mieczysława odwiedzimy jeszcze raz z aparatem fotograficznym na wiosnę, by zaprezentować jego łąkę w całej okazałości.

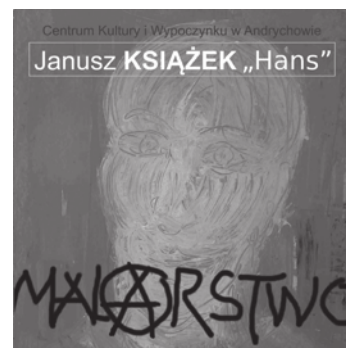
jd Fot. Jacek Dyrłaga

Pamięci „Hansa”

Nakładem Centrum Kultury i Wypoczynku w Andrychowie wydano bogato ilustrowany, kolorowy katalog poświęcony Januszowi „Hansowi” Książkowi, zmarłemu przed pięciu laty utalentowanemu rysownikowi i malarzowi, mieszkańcowi naszej gminy.

Jak dowiedzieliśmy się od Zbigniewa Burego, artysty i zarazem kuratora, publikację wydano w nakładzie 500 egzemplarzy. Można ją bezpłatnie odebrać w Galerii Sztuk „i” (Punkt Informacji Turystycznej, obok Urzędu Miejskiego), w Miejskim Domu Kultury przy ulicy Szewskiej oraz w redakcji Nowin Andrychowskich i Radia Andrychów. A naprawdę jest co poczytać (fragment tekstu tam zamieszczonego pióra Eweliny Prus-Bizoń publikujemy poniżej) oraz pooglądać. Zamieszczono tam bowiem reprodukcje kilkudziesięciu dzieł „Hansa”. A oryginały będzie można obejrzeć na retrospektywnej ekspozycji obrazów Janusza Książka, gdy zakończy się remont hallu MDK. Wcześniej, w maju i czerwcu zaplanowano wystawę w galerii przy Rynku, gdzie z kolei zostaną pokazane rysunki „Hansa”.

jd



Technika mieszana, karton.
Wymiary 100x70 cm

Moje wspomnienie

Lubił do nas przychodzić, bo tu czekała na Niego Michalina... W Jej oczach był KIMŚ. Niby nic, bo dla każdego dziecka każdy dorosły jest KIMŚ. Szczególnie jeśli ten dorosły poświęca temu dziecku czas, rozmawia i bawi się z nim. A Janusz taki był dla Michaliny. I był dla Niej KIMŚ. My, dorośli patrzymy na świat zupełnie inaczej. Dla dziecka ta ekscentryczna postać przemykająca przez Andrychów nie była: ani dziwakiem, ani buddystą, ani narkomanem, ani człowiekiem z bagażem doświadczeń, ani alkoholikiem, ani ojcem, który nie sprostął zadaniom, ani człowiekiem mającym mroczną przeszłość, ani osobą borykającą się z chorobą psychiczną. Kiedy pomagał nam w różnych pracach remontowo-ogrodowych zawsze skrzętnie zapinał guziki w długich rękawach swoich koszul... A przy największym nawet upale nosił długie spodnie. Ale dzieci są bardzo spostrzegawcze... nie umknął przed pytaniem Miśki: „Kto Ci tak porysował po rękach?” – Michalina, Antek i Ala bardzo Go lubili. Dorośli szufladkują, moralizują i ukrywają niewygodne fakty. Może to wspomnienie powinno brzmieć inaczej? Andrychowiec, artysta malarz. Brał udział w wystawach zbiorowych w Andrychowie (2013 i 2015), Bielsku-Białej (2014). Współpracował z galerią R7 w Andrychowie. Sztuka była odskocznią od jego przeszłości i teraźniejszości. Nie był łatwym człowiekiem. Jak i Jego prace plastyczne. Niektórzy osądzą, że w „kategorii białe-czarne” był po tej ciemnej stronie... Głośny, czasami wulgarny, dziwnie się zachowujący. Był jednocześnie silny i słaby. Wybuchał radością i emanował smutkiem. Był tolerancyjny i zasadniczy. Dumny. Agresywny i wrażliwy. W oczach wielu być może był NIKIM, w oczach niewielu był KIMŚ. Kiedy Piotrek po raz pierwszy przyprowadził go naszego domu, Janusz nie odzywał się ani słowem. Z biegiem czasu potrafił rozmawiać o wszystkim: o polityce, kulinariach, wystroju wnętrz, sztuce, ogrodnictwie, więzieniach i nałogach, o Bogu... Kolory Jego prac odwzorowują Jego zagmatwane życie. Często malował twarze... chciał chyba zobaczyć w Nich to, co zobaczył w oczach Michaliny...

Ewelina Prus-Bizoń, 2016

„Śmierć nie jest wrogiem życia.
Ten kto umiera ustępuje miejsca drugim”.

ks. Jan Twardowski

Dawny Andrychów w obiektywie Władysława Mrzygłoda

W obecnym wydaniu chcę przedstawić czytelnikom miejsce i chałupę, których już nie ma. To miejsce i owa chałupa były bardzo urokliwe. Ale żeby wczuć się w atmosferę tego miejsca trzeba cofnąć się w czasie o wiele lat i wyobrazić sobie tamte czasy, tamtych ludzi i ich życie.

ANDRYCHÓW - skoro obracamy się w kręgu tradycji naszego miasta, domyślam się, że wśród czytelników są osoby, które znają historię Andrychowa. Jednakże dla przypomnienia chcę w kilku słowach przypomnieć to i owo. Nieznany jest nawet zbliżony okres powstania wsi Andrychów.

Pierwsza wzmianka pochodzi z lat 1345-1347. Dotyczy pobierania świętopietrza z parafii w Henrichov. Podobnej nazwy używano w latach 1334-1447. Wtedy to pojawiła się nazwa Gindrichow (a także Jandrichow). Te same nazwy powtórzył Jan Długosz w latach 1434-1447. Zbliżone do dzisiejszego brzmienie – Andrzychow zanotowano w 1581 roku. Pierwszym właścicielem wsi (1395 rok) był Cedro z Henrichowa. Po czterdziestu latach pojawiają się inni dziedzice - Jeszko i Henryk.

Zgodnie z dokumentami, w okresie wojen husyckich i przemarszów zbrojnych band Andrychów wyludnił się. Później przybyli tu uciekinierzy z Czech i Moraw o czym świadczą nazwiska o czeskim brzmieniu. To tyle z bardzo starych „kart historii”. Do czasów nieco już bliższych historia Andrychowa była poddawana różnym zawieruchom dziejowym.

Teraz już „całkiem blisko”. W latach 1764-1771 Stanisław Ankwicz został kasztelanem bieckim i sandeckim. W tym to czasie za jego przyczyną Andrychów doszedł do rozkwitu. W 1750 roku wieś uzyskała prawo do organizowania jarmarków.

24 października 1767 roku król Stanisław August Poniatowski wydał przywilej na założenie miasta na prawie magdeburskim, gdzie zostało zapisane: [...] *gdy nie bez zaszczytu krajowego y pożytku Skarbu Koronnego Manufaktur Obrusów, Drelichów y innych od lat kilkadziesiąt trwające pomnażają się y tamtejszych ludzi sposobnością y staraniem nie tylko w Państwach Naszych ale y w cudzych krajach sprzedawają się* [...].

Ten przywilej zakreślił wiele obowiązków i przywilejów dla mieszkańców. Od tej pory nasze miasto Andrychów przechodziło różne okresy wzniosów i upadków. Rozwijało się osadnictwo i przemysł. Właśnie z okresu osadnictwa chcę pokazać jak różnorodne było budownictwo i jego style. W czasie, gdy centrum miasta rozrastało się i powstawały murowane kamienice mieszczańskie (nawet piętrowe), na obrzeżach biedniejsi mieszkańcy budowali sobie chaty drewniane – często kryte słomą. W okolicy naszego miasta takich domów, a raczej chałup było sporo (ale o tym innym razem-być może).

Do roku 2006 przy ulicy Podgórskiej istniała taka chałupa. Mniemam, że to było urokliwe i ciepłe miejsce do zamieszkania. Chałupa ta powstała podobno w drugiej połowie XIX w. czyli blisko 240 lat temu. To był niewielki dom mieszkalny. Część mieszkalna to była jedna izba, a zarazem kuchnia – był tu spory piec do ogrzewania i przygotowywania posiłków. Poza izbą było miejsce na niewielki chlewik i kurnik. Być może było to małe i ciasne, ale jakże intymne i ciepłe (nie jak dzisiejsze betonowe budownictwo).

Dla udokumentowania uroku tego miejsca chcę pokazać kilka moich zdjęć.



Ta chałupa wyglądała w miarę dobrze. Była jeszcze zamieszkała (na zdjęciu gospodarz). Było to jesienią 1980 roku.



Zdjęcie z 27 czerwca 2005 roku. Wtedy chałupa chyliła się ku upadkowi. Gospodarza już nie było. Podobno zabrał go syn do siebie (do Roczyn?). Na tych zdjęciach widać „galopującą ruinację”. Niszczące pokrycie dachowe i cała reszta. Wokół domu już tylko zarośla i pokrzywy.



Zima - 8 lutego 2006 roku. Chata jeszcze ledwo stoi - Zdjęcie spod Pańskiej Góry.



Chałupa chyli się ku ziemi. Jeszcze tylko komin jakoś się trzyma. To było 24 marca 2006 roku.



Jest 17 listopad 2006 roku. To południowa strona budynku. Od północnej strony został jeszcze „kawałek” chałupy. Tym sposobem zniknęła ostatnia chata słomą kryta. A szkoda!

Tekst i foto : Władysław Mrzygłód

Literatura: Podczas tworzenia tego materiału skorzystałem z pracy Juliana Zinkowa pt. „Wadowice i okolice-przewodnik – przewodnik monograficzny”.

II Rodzinny Konkurs Wielkanocny

Pierwsza edycja konkursu organizowanego przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Andrychowie cieszyła się dużym zainteresowaniem.

II Rodzinny

KONKURS WIELKANOCNY

Baw się razem z nami!
Najlepsze prace zostaną nagrodzone.

Termin nadsyłania prac mija
25 marca (godz. 12.00)

Regulamin Konkursu dostępny na www.radioandrychow.pl



PATRONAT MEDIALNY
NOWINY radio
Andrychów

Różnorodność materiałów i technik, w jakich mieszkańcy naszej gminy w ubiegłym roku wykonali swoje prace, świadczą o ich ogromnej fantazji i pomysłowości. Warto podtrzymywać tę piękną tradycję Świąt Wielkiej Nocy, zatem gorąco zachęcamy do udziału w kolejnej edycji konkursu. Regulamin dostępny na radioandrychow.pl oraz w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Andrychowie. red.



XX KONKURS POTRAW REGIONALNYCH

STÓŁ WIELKANOCNY

STOWARZYSZENIE
GOSPODYŃ WIEJSKICH
W ANDRYCHOWIE



Stowarzyszenie Gospodyń Wiejskich w Andrychowie zaprasza do udziału w dwudziestej edycji Konkursu Potraw Regionalnych „Stół Wielkanocny”! Przedstawicielki Kół Gospodyń Wiejskich z powiatu wadowickiego i oświęcimskiego mogą wziąć udział w konkursach na Stół Wielkanocny, Palmę, Stroik i Pisanekę. **Termin nadsyłania zdjęć mija 15 marca 2021 r.** Regulaminy Konkursów dostępne na sgw.andrychow.eu
Zadanie współfinansowane przez Powiat Wadowicki i Gminę Andrychów
Źródło: SGW Andrychów

Dzień Kobiet! Era Kobiet!

„No baba! Wiadomo... baba” – nie omieszkął skomentować sytuacji na drodze kierowca, który wiozł mnie z lotniska na parking, gdzie zostawiłam samochód. Zatrzymał się, żeby umożliwić kobiecie włączenie się do ruchu z podporządkowanej, a ta, choć miała wolne z prawej i z lewej, rozglądała się po wielokroć. „Kto tej babie dał prawo jazdy?” – pytał sam siebie. „Jedźże babo” – ponaglał ją, choć ona słyszeć go nie mogła. Najwyraźniej denerwowała go jej opieszałość (albo ostrożność, albo brak rutyny), a on swymi uwagami denerwował mnie.



W końcu zapytałam: - Czy wie pan, dlaczego w większości przypadków kobieta – kierowca wykonuje manewry nie tak zdecydowanie i błyskawicznie jak mężczyzna – kierowca? Nie wiedział, ale się zaciekawił.

- U mężczyzny, wszystkie operacje myślowe, jakie są konieczne, żeby np. wykonać manewr włączenia się do ruchu z drogi podporządkowanej, przebiegają w jednym płacie mózgowym, u kobiet – w dwóch. Zanim prawa półkula dogada się z lewą (lub na odwrót), potrzeba im ciut więcej czasu.

- Skąd pani to wie? – zapytał.

- Z książki, „Płeć mózgu”. A według pana, kto jest bardziej gadatliwy?

- No baby!

- A widzi pan. Nasze funkcje językowe przewyższają wasze. A wasze zdolności wzrokowo-przestrzenne przewyższają na-

sze. My wykazujemy więcej zachowań prospołecznych, wy stawiacie się na rywalizację, co często rodzi zachowania agresywne. Wy wywołujecie wojny, my próbujemy ocalić, co da się ocalić, posklejać, co da się posklejać. Niemal pod każdym względem jesteśmy inni, bo anatomie naszych mózgów są inne i rządzą nami inne hormony... Tu wysiadam. Ile płacę? - 16 zł. A tę książkę można gdzieś dostać?

Niby nic. Tylko jedno pytanie, a dało mi tyle satysfakcji...

Gdyby nasza podróż trwała dłużej, opowiedziałabym panu kierowcy o tym, jak brazylijski rząd dostrzegł i wykorzystał w praktyce różnice mentalne oraz skłonności prospołeczne kobiet do walki z wykluczeniem i ubóstwem. Bo to niezwykle ciekawa historia, również ze względu na postać prof. Ladislau Dowbora. Jego życiorys i historia miłosna warte są ekraniza-

cji. Niemniej, wspomnieć trzeba, że rodzice profesora z trójką dzieci uciekli z ogarniętej wojną Polski do Francji. Tam, w 1941 r. urodził się Ladislau, czyli Władek. Miał 9 lat, gdy rodzina Dowborów zdecydowała o osiedleniu się w Brazylii. Ladislau Dowbor skończył studia w Szwajcarii, doktoryzował się w Polsce, został filozofem cywilizacji i politykiem społecznym. Ale wcześniej był: rewolucjonistą, dziennikarzem, hordowcą kur... Gdy Lula da Silva wygrał wybory prezydenckie, prof. Dowbor został jego doradcą. Rozpoczęła się rewolucja w brazylijskiej gospodarce. Stworzono 18 mln miejsc pracy, wprowadzono 149 programów społecznych.

- *Zaczęliśmy od Bolsa Família – zasiłków rodzinnych* – wspomina profesor w wywiadzie z Piotrem Pacewiczem. Zmiany w wypłacaniu zasiłków ujawniły, że 60 mln ludzi żyło poza systemem: bez pracy, dokumentów, ich dzieci nie chodziły do szkoły. Postanowiono, że zamiast gotówki do ręki, ludzie dostaną karty kredytowe, a na nich równowartość ok. 150\$. Żeby aktywować kartę, trzeba było spełnić pewne warunki.

W opracowaniu zatytułowanym „Bolsa Família – innowacyjna metoda walki z wykluczeniem społecznym w Brazylii” Wojciech Duranowski przytacza szczegóły:

Warunki transferów pieniężnych w programie Bolsa Família

EDUKACJA

- 1) uczniowie w wieku od lat 6 do 15 muszą być zarejestrowani w szkołach publicznych oraz uczestniczyć w min. 85% zajęć
- 2) uczniowie w wieku 16 oraz 17 lat muszą uczestniczyć w min. 75% zajęć

ZDROWIE

- 1) dzieci poniżej lat 6 muszą mieć codziennie przy sobie kartę szczepień, a także uczestniczyć regularnie w kontrolach rozwoju
- 2) kobiety w ciąży w wieku od 14 do 44 lat muszą regularnie uczestniczyć w kontrolach medycznych według harmonogramu wyznaczonego przez Ministerstwo

PRACA SOCJALNA

- 1) dzieci do lat 15 zagrożone koniecznością podjęcia pracy lub dotknięte poprzednio koniecznością pracy muszą uczestniczyć w min. 85% zajęć organizowanych przez centra SCTV w ramach programu walki z pracą dziecięcą PETI
- 2) dorośli analfabeci muszą uczestniczyć w programach alfabetyzacji.

Przy tworzeniu powyższych założeń najczęściej do powiedzenia miała komisja złożona z samych kobiet. Konkretna kwota na karcie Bolsa Família rozprawiała się z najważniejszymi problemami społecznymi: brakiem edukacji wśród dzieci i młodzieży, analfabetyzmem dorosłych, pracą zarobkową wśród małoletnich, zdrowiem publicznym.

Brazylijski rząd uczynił jeszcze jeden rewolucyjny krok. Zdecydował, że kartę Bolsa Família dostaną kobiety!

- *Dlaczego nie „głowa domu”?* – zdziwił się dziennikarz. Na co profesor odparł:

- *Wiedzieliśmy, że mężczyźni chętnie będzie wołał: „Każde dziecko musi mieć mleko”! Dać mu pieniądze, będzie z siebie dumny.*

A kobieta? Nie ustanie dopóki nie zobaczy, że dzieciak ma przed sobą szklankę mleka i jeszcze sprawdzi czy wypił. Kobiety robią rzeczy do końca. Wiadomo też, że kobiety dużo lepiej wiedzą, jak mądrze wydać pieniądze. To oczywista prawda.

Pieniądze powierzone kobietom przyniosły dokładnie takie rezultaty, jakich oczekiwał brazylijski rząd. - *Z czarnej dziury wyłoniło się miliony uczniów i pacjentów* – mówił w wywiadzie prof. Dowbor. Brazylijski rząd mógł mieć poczucie satysfakcji, że były to pieniądze dobrze wydane.

Mój znajomy ma sklepik w jednej z podandrychowskich wiosek. Szwarz, mydło i powidło. Prowadzi go na tyle długo, że swoich klientów i ich upodobania zna na wylot. Zestarzał się razem ze swoim sklepikiem i swoimi klientami. Kiedyś mówi mi:

- *Mam takich klientów, którzy jak pili kiedyś, tak piją teraz. Różnica polega na tym, że kiedyś zatrudniali się na jakiejs budowie, na tydzień albo dwa, bo na to piwo czy flaszkę musieli zarobić. Teraz już nie muszą. Od kilku lat mają sponsora... polski rząd.*

To dziwne, pomyślałam sobie. Gdzieś tam, w Ameryce Południowej „*oczywista prawda*” stała się fundamentem podstawowego programu socjalnego, a w pewnym kraju w Europie Wschodniej, nawet nie została jeszcze odkryta.

Choć ponad połowę ludzkiej populacji stanowią kobiety, można odnieść wrażenie, że w mikro i makroświecie urządzanym od zarania dziejów przez mężczyzn, wypełniają one głównie służebno – opiekuńcze role. Co więcej; mężczyznom prawa przysługują „z tytułu płci”, kobiety muszą o nie walczyć.

Gdy Kamala Harris została pierwszą w historii USA wiceprezydentką, gdy papież Franciszek mianował pierwszą w historii Watykanu kobietę-Francescę Di Giovanni na stanowisko wiceszefowej watykańskiej dyplomacji, odniosłam wrażenie, jakby w niebo wzbily się dwie jaskółki zmian. Jakby nagle zaczęto odkrywać, że immanentne cechy kobiet mogą zaczerpować świat.

Prof. Ladislau Dowbor:

Kobiety są koncyliacyjne, mniej sztywne, łatwiej im zmienić świat. Niedawno powiedziałem, że nadchodzi era kobiet. Ktoś mi przerwał: „Profesorze, już nadeszła”.

Era kobiet... Był DZIEŃ. Będzie ERA? Nie wiem, czy doczekam ale potrafię sobie taki świat wyobrazić. Gdyby np. prezydentowi Rosji znudziło się prezydentowanie i pewnego dnia powiedział: - Róbta co chcecie! Ja wyjeżdżam!... i jego miejsce zajęłaby taka rosyjska Janka Ochojska, jestem pewna, że z dnia na dzień ustałyby ze trzy wojny. Ludzie wylegliby na ulice, zaczęli się ścisnąć, tańczyć z radości... Wzięliby głęboki oddech i zabrali się do roboty, do odbudowy swoich domów. Może po raz pierwszy od wielu lat, tej nocy, spaliby spokojnie...

Jadwiga Janus

HARMONOGRAM ODBIORU ODPADÓW KOMUNALNYCH

obowiązujący w okresie od **1 kwietnia** do **31 października**

- odbierane 2 razy w miesiącu: - zmieszane odpady komunalne, bioodpady
- odbierane 1 raz w miesiącu: - papier, plastik (w tym opakowania wielomateriałowe), metale, bioodpady, szkło, popiół



PONIEDZIAŁEK		WTOREK		ŚRODA		CZWARTEK		PIĄTEK	
I - zmieszane odpady komunalne, papier, plastik, metale, bioodpady	III - zmieszane odpady komunalne, bioodpady, szkło, popiół	I - zmieszane odpady komunalne, papier, plastik, metale, bioodpady	III - zmieszane odpady komunalne, bioodpady, szkło, popiół	I - zmieszane odpady komunalne, papier, plastik, metale, bioodpady	III - zmieszane odpady komunalne, bioodpady, szkło, popiół	I - zmieszane odpady komunalne, papier, plastik, metale, bioodpady	III - zmieszane odpady komunalne, bioodpady, szkło, popiół	I - zmieszane odpady komunalne, papier, plastik, metale, bioodpady	III - zmieszane odpady komunalne, bioodpady, szkło, popiół
Sułkowice - łęg: ul. Faustyny ul. Sadowa ul. Mostowa - cała Roczyny: ul. Krótka ul. Dolna ul. Sadowa ul. Ogrodnicza		Inwałd: ul. Graniczna os. Zarębki ul. Wiejska os. Zielone ul. Miła ul. Dworska ul. Gościńska ul. Jasna ul. Kolejowa os. Górki os. Kuwik os. Wapiennik ul. Radosna ul. Rieczna ul. Siewna ul. Spacerowa ul. Zagórnicka ul. Romerów ul. Wadowicka ul. Ks. Bukowińskiego os. Parkowe ul. Rolna ul. Zielna ul. Cicha ul. Spokojna os. Korcza ul. Zamkowa ul. Cegielnia		Sułkowice Śródkowe: ul. Wspólna ul. Okrężna ul. Nawieśnicka		Roczyny: ul. Zarzeczna ul. Bielska ul. Kwiatowa ul. Graniczna ul. Cyprysowa ul. Ks. Nowaka ul. Sportowa ul. Graniczna Górna ul. Szkolna (od str. szkoły) ul. Krajobrazowa ul. Małownicza		Sułkowice - łęg: ul. Beskidzka ul. Centralna ul. Kościelna ul. Zarzeczna Roczyny: ul. Gronie ul. Turkusowa ul. Leśna ul. Sotecka ul. Polana ul. Akacyjowa ul. Podgórska ul. Jarzębinowa ul. Topolowa ul. Jesionowa ul. Wiedeńska ul. Leszczynowa ul. Spokojna ul. Bukowa ul. Szkolna (od strony cmentarza) ul. Modrzewiowa ul. Śródkowa ul. Słoneczna ul. Stawowa ul. Bławatkowa ul. Konwaliowa ul. Lawendowa ul. Makowa ul. Rumiankowa ul. Plenerowa ul. Perłowa ul. Szmaragdowa ul. Rubinowa ul. Szafirowa ul. Kryształowa ul. Diamentowa ul. Bursztynowa	
II - zmieszane odpady komunalne, papier, plastik, metale, bioodpady	IV - zmieszane odpady komunalne, bioodpady, szkło, popiół	II - zmieszane odpady komunalne, papier, plastik, metale, bioodpady	IV - zmieszane odpady komunalne, bioodpady, szkło, popiół	II - zmieszane odpady komunalne, papier, plastik, metale, bioodpady	IV - zmieszane odpady komunalne, bioodpady, szkło, popiół	II - zmieszane odpady komunalne, papier, plastik, metale, bioodpady	IV - zmieszane odpady komunalne, bioodpady, szkło, popiół	II - zmieszane odpady komunalne, papier, plastik, metale, bioodpady	IV - zmieszane odpady komunalne, bioodpady, szkło, popiół
Sułkowice - Bolęcina: ul. Kamieńcowa Targanice: ul. Beskidzka os. Świerkowe ul. Górską ul. Kasztanowa ul. Sosnowa ul. Jawornicka ul. Nowa Wieś os. Modrzewiowe ul. Różana ul. Brzozowa ul. Cisowa ul. Kolorowa Sułkowice - łęg: ul. Górską ul. Turystyczna ul. Wiosenna		Rzyki: os. Haczki os. Hajosty os. Jagódki os. Młocki Dolne os. Młocki Górne os. Moskwiki os. Mydlarze os. Sordyle os. Szafarze os. Szczęśniaki os. Urbanki os. Za Kościołem os. Praciaki os. Leśniczówka os. Kierczaki os. Polaki os. Potok Kubikowski os. Hatale os. Potrójna		Targanice: ul. Żwirki i Wigury Roczyny: ul. Dział		Zagórnik: wszystkie osiedla i ulice Sułkowice: ul. Kosynierów Targanice: ul. Floriańska os. Wawrzynówka ul. Wrzosowa ul. Nad Potokiem ul. Wesoła ul. Olchowa ul. Orzechowa ul. Jodłowa ul. Jaworowa ul. Jąłowcowa ul. Jagodowa ul. Łagodna ul. Pogodna ul. Brzezińska ul. Kalinowa ul. Polanka ul. Widokowa ul. Wierzbowa Brzezinka Górna: wszystkie ulice		Sułkowice Śródkowe: wszystkie ulice, poza: ul. Mostową, ul. Wspólną, ul. Okrężną, ul. Nawieśnicką Sułkowice - Bolęcina: wszystkie ulice Rzyki: os. Kluka Brzezinka Dolna: wszystkie ulice Targanice: ul. Graniczna ul. Dobra ul. Długa os. Podmiejskie os. Gierkówka os. Francja	

HARMONOGRAM ODBIORU ODPADÓW KOMUNALNYCH

obowiązujący w okresie
od **1 kwietnia** do **31 października**



- odbierane 2 razy w miesiącu:- zmieszane odpady komunalne, bioodpady
- odbierane 1 raz w miesiącu:- papier, plastik (w tym opakowania wielomateriałowe), metale, szkło, popiół

PONIEDZIAŁEK		WTOREK		ŚRODA		CZWARTEK	
I - zmieszane odpady komunalne, bioodpady papier, plastik, metale	III - zmieszane odpady komunalne, bioodpady, szkło, popiół	I - zmieszane odpady komunalne, bioodpady papier, plastik, metale	III - zmieszane odpady komunalne, bioodpady, szkło, popiół	I - zmieszane odpady komunalne, bioodpady papier, plastik, metale	III - zmieszane odpady komunalne, bioodpady, szkło, popiół	I - zmieszane odpady komunalne, bioodpady, papier, plastik, metale	III - zmieszane odpady komunalne, bioodpady, szkło, popiół
Andrychów: ul. Baczyńskiego ul. Krakowska ul. Niecała ul. Lenartowicza ul. Metalowców ul. Włóknarzy ul. Starowiejska ul. Batorego ul. Biała Droga ul. Przemysłowa ul. Strefowa Bulwar Taborów Romskich ul. Słoneczna ul. Graniczna				Andrychów: ul. Beskidzka ul. Połna ul. Tkacka ul. Tkacka Boczna ul. Wyszyńskiego ul. Fabryczna ul. Głowackiego ul. Szewska ul. Brzegi ul. 27 Stycznia		Andrychów: ul. Prusa ul. Grunwaldzka ul. Biłki ul. Klonowa ul. Lipowa ul. Topolowa ul. Tęczowa ul. Cicha ul. Kołtąja ul. Kochanowskiego ul. Konstytucji 3 Maja ul. Powstańców Warszawy ul. Szarych Szeregów ul. Witosza ul. Solidarności ul. Konopnickiej ul. Zagadłowicza ul. Broniewskiego ul. Orzeszkowej ul. Norwida ul. Skłodowskiej	
II - zmieszane odpady komunalne, bioodpady papier, plastik, metale	IV - zmieszane odpady komunalne, bioodpady, szkło, popiół	II - zmieszane odpady komunalne, bioodpady, papier, plastik, metale	IV - zmieszane odpady komunalne, bioodpady, szkło, popiół	II - zmieszane odpady komunalne, bioodpady, papier, plastik, metale	IV - zmieszane odpady komunalne, bioodpady, szkło, popiół	II - zmieszane odpady komunalne, bioodpady, papier, plastik, metale	IV - zmieszane odpady komunalne, bioodpady, szkło, popiół
Andrychów: Pl. Mickiewicza ul. Rynek ul. Garncarska ul. Floriańska ul. Pachla ul. Daszyńskiego ul. Olszyny ul. Legionów ul. 1 Maja ul. Dąbrowskiego ul. Podgórska ul. Kilińskiego				Andrychów: Al. Wietrznego ul. Piękna ul. Kościuszki ul. Słowackiego ul. Traugutta ul. Leśna ul. Ogrodowa ul. Pod Skarpą ul. Parkowa ul. Na Wzgórzach ul. Wyzwolenia ul. Rodzinna ul. Przyjaźni ul. Sikorskiego ul. Wandy Malickiej ul. Żwirki i Wigury ul. Wolfa ul. Sarnia			

Segreguj odpady dla Świata, dla Andrychowa, dla Siebie!

Wspomnienia andrychowskie Romana Karatnickiego

Część I

Inż. Roman Karatnicki (1900–1992) urodził się w Nadwornej koło Stanisławowa. Wykształcenie zdobył na Politechnice Lwowskiej. Był pierwszym dyrektorem Państwowych Zakładów Metalurgicznych, które, po wielu zmianach nazwy przekształciły się w Wytwórnię Silników Wysokoprężnych ANDORIA.

Wspomnienia obejmują lata, które spędził w Andrychowie zaraz po wojnie. Były one drukowane w roku 1980 w piśmie „Pod Fabrycznym Dachem”, a także wydane w postaci broszurki. W tym odcinku warto zwrócić uwagę na fakt, że inż. Karatnicki przybył do naszego miasta z zadaniem wywiezienia do Krakowa obrabiarek i urządzeń pozostałych po zakładach IG Farben (przedtem mieściła się tu Aerostahl Werke). Zarażony entuzjazmem przez Mieczysława Wiktora i inż. Zofię Niewiarowską doprowadził on do powstania Państwowych Zakładów Metalurgicznych.

Andrzej Fryś

Roman Karatnicki

WAndrychowie jakieś zakłady metalowe opuszczone przez okupanta

Rok 1945 przyniósł narodziny przemysłu metalowego na terenie miasta Andrychowa. I teraz po latach snują się wspomnienia, jak do tego doszło, w jakich okolicznościach i w jakich warunkach wzięła swój początek dzisiejsza **Wytwórnia Silników Wysokoprężnych**.

W marcu 1945 r. otrzymałem z Wydziału Przemysłu Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie polecenie uruchomienia na terenie miasta Krakowa (przy ul. Zabłocie 59 fabryki pod nazwą **Państwowe Zakłady Budowy Maszyn i Urządzeń Młyńskich**.

Po przybyciu na miejsce okazało się, że budynki są całkowicie zdewastowane, a wyposażenie wywiezione przez okupanta. Tak samo przedstawiała się druga wytwórnia maszyn młyńskich w Krakowie, **„Molitor”** przy ul. Wawrzyńca. Tym samym zorganizowanie produkcji przedmiotowych maszyn zostało uniemożliwione.

Tymczasem Wydział Przemysłu UW otrzymał wiadomość, że **na terenie Andrychowa znajdują się jakieś zakłady metalowe opuszczone przez okupanta**.

Miałem zatem wyjechać do Andrychowa, aby rozeznaczyć jakim stanie znajdują się tam urządzenia produkcyjne. Gdyby były w stanie używalności – należało je przetransportować do Krakowa, **celem wyposażenia fabryk przy ul. Zabłocie i Wawrzyńca**, a pewną ich część przydzielić **Warsztatom Kolejowym w Płaszowie**, które również znajdowały się w stanie poważnego zniszczenia. Do wyposażenia Warsztatów Kolejowych przywiązywano wielką wagę z powodu zdewastowania taboru kolejowego przez cofającego się okupanta. A tą samą drogą kolejową odbywał się transport zboża i innych środków



brama wjazdowa do Państwowych Zakładów Metalurgicznych, która znajdowała się w pobliżu zachodniego narożnika budynku PKO BP Na górnej tablicy nazwa zakładu, na dolnej napis „Szkoła Przemysłowa Państwowych Zakładów Metalurgicznych w Andrychowie”. Na pierwszym piętrze widocznego za bramą budynku mieściła się świetlica zakładowa. Foto: Alojzy Stuglik, AP Katowice, Oddział w Bielsku-Białej

żywnościowych ze Związku Radzieckiego na tereny województwa krakowskiego: **opóźnienie tych transportów groziło po prostu głodem**.

„Uzbrojony” w delegację ruszyłem niezwłocznie do Andrychowa, posługując się różnymi środkami lokomocji. Należy zaznaczyć, że kolej na trasie Kraków – Bielsko była całkowicie unieruchomiona, a osób cywilnych nie wolno było przewozić transportem wojskowym. Poza tym była pierwsza połowa kwietnia 1945, toczyła się jeszcze wojna, a w okolicach Żywca po lasach buszowały niedobitki Volksszturmu, pobocza dróg były w wielu miejscach zaminowane, liczne wraki sprzętu bojowego, czołgów utrudniały poruszanie się po zniszczonej nawierzchni, a częste i dalekie objazdy na skutek zniszczonych mostów wymagały istnej ekwilibrystyki od kierowców. Jednak dzięki właśnie tym kierowcom wojskowym dotarłem po kilku godzinach do Andrychowa.

Przygodnie spotkani mieszkańcy Andrychowa wskazali mi dość zachęcająco wyglądające z zewnątrz zabudowania fabryczne, a robotnicy mieszkających się

Andrychowskim okiem

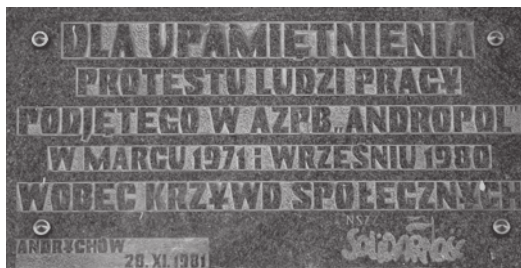
Minęło pół wieku

Równo pięćdziesiąt lat temu, w marcu 1971 r., zastrajkowały włóknarki z AZPB. Ten strajk, będąc pokłosiem wydarzeń Grudnia 1970, miał miejsce już po objęciu przez Edwarda Gierka funkcji I Sekretarza PZPR i po słynnym „Pomożecie?” na Wybrzeżu. Nieco wcześniej niż andrychowianki, w lutym 1971 r., strajkowały włóknarki łódzkie, które wywalczyły odwołanie podwyżki cen.

Podobno krewkie uczestniczki andrychowskiego strajku podarły kożuch na urzędniku z Ministerstwa Przemysłu Lekkiego, który przyjechał z Warszawy i usiłował ugasić strajk.

W stosunku do strajkujących wyciągnięto konsekwencje, kilkanaścioro z nich zwolniono z pracy. Strajk ten, jak wszystkie zresztą, nie spodobał się władzy. W czerwcu 1971 roku, gdy E. Gierek zwiędzał Międzynarodowe Targi Poznańskie i próbował go zainteresować silnikami wystawionymi przez WSW Andoria, powiedział z oburzeniem, że żadnych wyrobów z Andrychowa nie będzie oglądał. Minęło dziewięć lat i we wrześniu 1980 załoga AZPB Andropol znów zastrajkowała. Tym razem protest, będący przedłużeniem wydarzeń sierpniowych na Wybrzeżu, ogłoszony był w samą porę. Tablicę, upamiętniającą protesty 1971 i 1980 r. wmurowano 28 listopada 1981, dwa tygodnie przed ogłoszeniem Stanu Wojennego. Jest ona dziś wbudowana w budynki dawnego „Andropolu” przy ul. Krakowskiej.

Andrzej Fryś



naprzeciwko zakładów włókienniczych poinformowali mnie, gdzie mieszkają osoby opiekujące się nieczynną fabryką.

Zanim zdołałem się wybrać na poszukiwanie opiekunów zakładu, zgłosili się do mnie technicy **Mieczysław Wiktor** i inż. **Zofia Niewiarowska**, którzy sprawowali dozór nad nim z ramienia Zjednoczenia Przemysłu w Bielsku. Po wyjaśnieniu, że jestem delegatem UW w Krakowie i że posiadam pełnomocnictwa do zbadania stanu i wyposażenia poniemieckiej fabryki w Andrychowie, a więc tych właśnie **IG Farben Industrie**, sporządziłem spis obrabiarek i opis zabudowań fabrycznych.

Stan wyposażenia zakładu przeszedł wszelkie moje oczekiwania: pokaźna ilość obrabiarek i urządzeń produkcyjnych najnowszej typu (w tym ciężkie tokarnie o długości toczenia 10.000 mm i wzniosie kłów 800 mm elektrycznie sterowane) wskazywał, że zakład wytwarzał jakieś wyroby precyzyjne. Po bliższym zbadaniu pozostawionych nie wykończonych elementów okazało się, że były to części do łodzi podwodnych i pocisków rakietowych V1 i V2. Obszar, zajęty przez urządzenia produkcyjne i pomocnicze wynosił **ok. 56.000 m kw.**, co stanowiło na owe czasy podstawę do zakwalifikowania zakładu do kategorii wyższej, tj. mogącego zatrudnić powyżej **1 tys. robotników**. Przylegające tereny nie zabudowane dawały w perspektywie czasu możliwość rozbudowy do wielkości zakładu zatrudniającego kilka, a nawet kilkanaście tys. pracowników. W związku z powyższym, oraz mając na uwadze konieczność zatrudnienia miejscowych pracowników – metalowców opracowałem elaborat szczegółowy, w którym przedstawiłem stan zakładu pod względem technicznym oraz możliwość jego uruchomienia w czasie wcześniejszym, niż miało by to miejsce przy przenoszeniu urządzeń produkcyjnych do Krakowa. Dodatkowym argumentem przemawiającym za pozostawieniem zakładu w Andrychowie był jeszcze fakt, że po zebraniu byłych pracowników owego zakładu, zwołanym przez Mieczysława Wiktora, kilkudziesięciu fachowców metalowych zgłosiło gotowość przystąpienia do pracy natychmiast.

Rada Techniczna Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie zaaprobowała mój wniosek i zamianowała mnie pełnomocnikiem UW w zakresie **”zabezpieczenia majątku przedsiębiorstwa, kierowania przedsiębiorstwem oraz występowania przed władzami wojskowymi i cywilnymi we wszystkich sprawach dotyczących przedsiębiorstwa”**. Następnie Wydział Przemysłu UW w Krakowie wydał decyzję L. dz. 2530/45 z **6. VI 1945 r.**, która określiła formę prawną zakładu po byłej fabryce **IG Farben**, nadając mu nazwę urzędową: **Państwowe Zakłady Metalurgiczne w Andrychowie**.

Serdeczne podziękowania Rodzinie, Przyjaciółom,
Sąsiadom i Znajomym
za modlitwę, intencje Mszy Świętej
oraz liczny udział w ostatnim pożegnaniu

Ś.P. Katarzyny Sordyl



Składa Rodzina

Odeszła od nas Maria Rączka

Zmarła Maria Rączka, doświadczony pedagog, była nauczycielka Szkoły Podstawowej w Targanicach oraz Szkoły Podstawowej nr 2. Miała 85 lat. W SP nr 2 wspominają ją jako wspaniałego nauczyciela, przyjaciela dzieci i nauczycielkę prac ręcznych. Ostatnie pożegnanie odbyło się w poniedziałek 22 lutego, najpierw w kościele Św. Stanisława na Osiedlu, a potem na cmentarzu komunalnym przy ulicy Beskidzkiej. jd

Z lektury starych „Nowin”

marzec

Ponownie zapraszamy Czytelników na przegląd artykułów, które niegdyś ukazały się na łamach „Nowin Andrychowskich”. Wśród tematów podejmowanych w numerach „marcowych” znajdziemy m.in. kwestię kupna mieszkań komunalnych, próby utworzenia w Andrychowie Urzędu Skarbowego i ratowania andrychowskiego pogotowia (a później karetki), czy początki internetyzacji w gminie. Przyjrzymy się ponadto sytuacji lokalnych przedszkoli, przeglądowi wydarzeń sportowych sprzed 27 lat, a także pierwszemu w ówczesnym województwie bielskim urządzeniu do pomiaru zanieczyszczenia powietrza, które zainstalowano właśnie w Andrychowie.

Zebrała i opracowała Daria Rusin

Gwałtowny rozwój sieci Internet powoduje, że firma, która nie jest do niej podłączona, będzie wkrótce tym, czym jest dzisiaj biuro bez faksu.

Na progu internetyzacji

Rewolucja internetowa dociera właśnie do Andrychowa. Podłączenie do globalnej „ogólnoswiatowej pajęczyny” łączącej komputery nie jest już traktowane jako ekscentryczne hobby, ale jako konieczność. Coraz więcej firm korzysta z usług Internetu.

Największą popularnością cieszy się poczta elektroniczna (e-mail), która pozwala na błyskawiczne przesyłanie „listów”, nawet do komputera na drugiej półkuli. Tę najtańszą usługę wykorzystuje często np. firma Tema-Komputer, która ściąga z sieci potrzebne programy, dzieląc je i umieszczając w elektronicznych listach. Po przesłaniu wszystkich fragmentów programu następuje jego połączenie i wtedy nadaje się do normalnego użytkowania. Wyposażone są w e-mail niektóre sklepy komputerowe (np. Comp-Tronic), a także Zespół Szkół Technicznych im. T. Kotarbińskiego, WSW „Andoria” itd. Zainstalowano właśnie - jak powiadomił sekretarz gminy Franciszek Wojtyła - modem komputerowy w Urzędzie Miejskim w Andrychowie, aby korzystać z poczty elektronicznej.

Najdroższe, ale najefektowniejsze jest umieszczanie w globalnej „ogólnoswiatowej

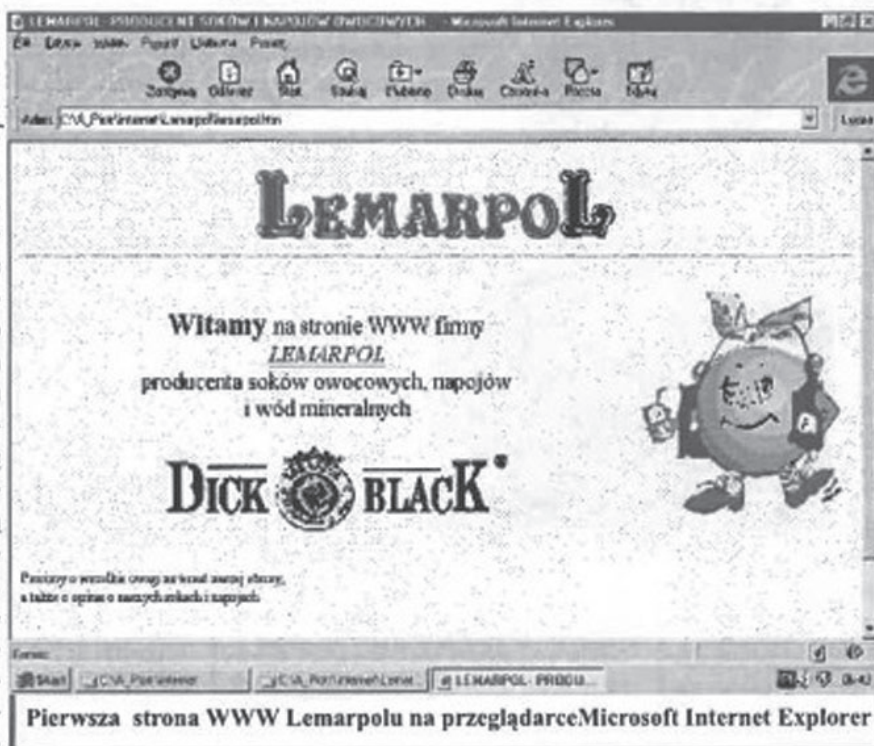
wej pajęczynie” stron WWW, które - bardzo upraszczając - przypominają strony z kolorowych czasopism. Można je jednakże oglądać wyłącznie na ekranie monitora. Podobno w USA 90 % firm posiada reklamy na stronach WWW. Pod koniec marca reklamową stronę postanowił wprowadzić do sieci Lemarpol. Planuje stworzenie swojej strony w kwietniu lub w maju Urząd

(www.freepolbox.pl/c/cinio). Na stronie Marcina znajdują się przede wszystkim jego wiersze oraz połączenia z innymi ciekawymi miejscami w sieci. Czy jest więcej prywatnych stron, dokładnie nie wiadomo, gdyż nie wszyscy umieszczają swoje adresy w internetowych bazach danych.

O tym, że Internet może pomóc w prowadzeniu firmy, najbardziej przekonuje

przykład Lemarpolu, który łączy się ze swoimi odległymi filiami, wykorzystując przesyłanie plików komputerowych w usłudze sieciowej FTP. Dzięki niej można w kilka sekund przekazać np. cały rejestr zawartości ogromnego magazynu.

Po prostu nie ma już ucieczki przed Internetem, który gwałtownie wkracza w świat, stając się popularnym narzędziem do komunikowania, prowadzenia interesu czy posze-



Miejski, koncentrujący się teraz na wprowadzaniu sieci komputerowej łączącej jego budynki.

Warto w tym miejscu podkreślić, że swoją prywatną stronę i konto pocztowe posiada od dawna uczeń Technikum Elektronicznego w Andrychowie Marcin Nalborczyk

rzania swojej wiedzy.

Piotr Szczepański

P.S. Dziękuję M. Nalborczykowi za pomoc w zbieraniu informacji o stronach www. Tych, którzy posiadają własną stronę www, a nie zostali uwzględnieni w artkule, proszę o kontakt.

PRZEDSZKOLA PUSTOSZEJĄ

W 14 PRZEDSZKOLACH W ANDRYCHOWIE I WIOSKACH W OBRĘBIE GMINY ZAPISANYCH JEST W ROKU BIEŻĄCYM 910 DZIECI OPIEKĘ NAD TYMI DZIEĆMI SPRAWUJĄ 92 NAUCZYCIELKI — PRZEDSZKOLANKI ORAZ 98 PRACOWNIKÓW ADMINISTRACYJNYCH I OBSŁUGI. POŃADTO W OKRESIE JESENNO-ZIMOWYM PRZEDSZKOLA ZATRUDNIAJĄ 9 PALACZY.

Finanse przedszkoli w pełnym zakresie obciążają budżet gminy. Płace personelu przedszkolnego, czynsze za lokale, koszty energii elektrycznej, gazu i opału oraz innych wydatków przedszkoli tworzą w sumie kwotę ponad 7 miliardów złotych. Wynika z tego, że według kalkulacji cen ze stycznia bieżącego roku gmina dopłaca do jednego przedszkolaka 650 tysięcy złotych miesięcznie.

Trudno uwierzyć, że przedszkola pustoszeją. Przecież jeszcze nie tak dawno szukano tu i ówdzie protekcji, żeby zapewnić dziecku opiekę przedszkolną.

Najlepiej się ma Przedszkole nr 5 przy ulicy Garncarskiej. Niezłe jest jeszcze w dwójce, czwórce, piątce i siódemce, czyli w przedszkolach osiedlowych. Jedynka w zamku prowadzi zajęcia w trudnych warunkach lokalowych. Złe jest z trójką („Caritas”), gdzie zapisano 53 dzieci. A najgorzej w Zagórniku — 33, w Sułkowicach-Łęgu — 38, w Rzykach — 35, w Brzezince — 27.

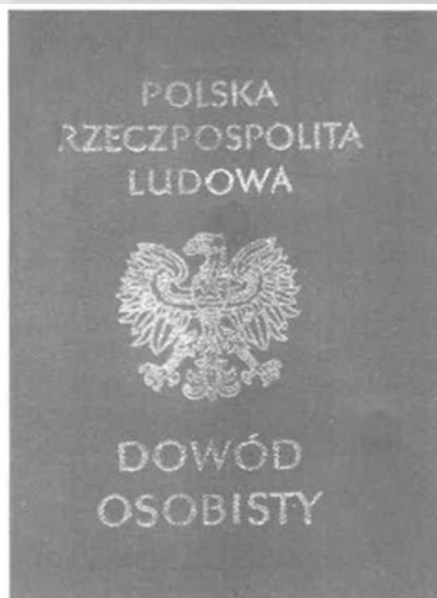
Przyczyny? Kłopoty z zatrudnieniem, które powodują, że rodzice mają więcej czasu na zajęcie się dziećmi. Dalej — spadek płac realnych. Dzienna stawka żywieniowa, a tylko za posiłki rodzice płacą, wynosi od 4 do 5 tysięcy złotych. Niektóre rodziny, gdzie pracuje się na zmiany, organizują swoją pracę w takich godzinach, aby o każdej porze ktoś z dorosłych mógł być przy dziecku. Dzieci pozostające w domu rzadziej chorują, bo są mniej narażone na infekcję. Ale w przedszkolach szybciej dojrzewają i są bardziej rożgarnięte.

Jak rozwiązać ten problem? Zwiększenie odpłatności i prywatyzacja zniechęca jeszcze bardziej rodziców. W przypadku komasacji tracą pracę niektóre przedszkolanki. Co z tym fantem zrobi Rada Miejska?

STAR

Gruźlica znów groźna

Od początku stycznia ekipa ze Specjalistycznego Zespołu Chorób Płuc i Gruźlicy w Bystrej Śląskiej przeprowadza wśród mieszkańców gminy andrychowskiej akcję prześwietlania płuc. W ciągu dwóch miesięcy przez autobusy z aparaturą rentgenowską, zaparkowane przed przychodnią przy ul. Starowiejskiej, przewinęło się 14 309 pacjentów. Osoby u których zauważono objawy chorobowe - a jest ich nie tak mało - są kierowane do Bystrej. Specjaliści zauważają, że po wielu latach, kiedy gruźlica wydawała się być „pokonana”, obecnie znów daje ona o sobie znać. Ciekawostką może być fakt, iż ekipa z Bystrej Śląskiej jest jedyną już tego typu w kraju. Jej członkowie pracują i mieszkają w wysłużonych autobusach i wiele tygodni pozostają poza domem. Akcja potrwa do końca marca. Potem zaplanowano prześwietlanie płuc mieszkańcom gminy Wieprz. Niestety, musimy odnotować też i to, że nie najlepiej układały się stosunki między kierownictwem przychodni a bystrzanami. Dochodziło do spięć m.in. na tle udostępnienia lokalu. Goście interweniowali u władz miejskich, na miejsce był też wzywany dyrektor Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego oraz dyrektor z Bystrej.



Jeszcze 900 osób nie złożyło wniosku o wydanie nowego dowodu osobistego. Przypominamy, prosimy, apelujemy! Po 31. marca mogą być kłopoty!(td)

Nie będzie skarbowki...

Nie będzie Biura Obsługi Podatnika w Andrychowie. Ministerstwo Finansów nie zgodziło się na utworzenie zamiejscowego oddziału wadowickiego Urzędu Skarbowego w naszym mieście. Z propozycją utworzenia takiej placówki zwróciły się do ministerstwa władze Andrychowa. Biuro ułatwiłoby życie polowie podatników z terenu powiatu wadowickiego, czyli mieszkańcom Andrychowa, Wieprza i okolic. Gmina zaofiarowała lokal i pomoc w wyposażeniu placówki. Jednak zdaniem ministerstwa wadowicki Urząd jest w stanie dobrze obsłużyć podatników z Andrychowszczyzny i nie ma potrzeby tworzenia oddziału zamiejscowego. (td)

...będzie most...

Zniszczony podczas powodzi w 2001 roku most na potoku Kubikówka w Rzykach zostanie odbudowany. Kłopoty mieszkańców z dotarciem do swoich domostw zakończą się m.in. dzięki pieniądzu z budżetu państwa. W ostatnich dniach lutego do Andrychowa dotarło 50 tysięcy zł z funduszy, jakie przekazał rząd na likwidację szkód powodziowych. (td)

... nie będzie pociągów?

Z Krakowa dochodzą niepokojące wieści, jakoby linia kolejowa Kałwaria - Bielsko ma być zawieszona, ponieważ jej eksploatacja jest nieopłacalna. Kolejarze grozili akcją protestacyjną 5 marca, ale w wyniku podjętych rozmów wszelkie decyzje zostały zawieszone do końca kwietnia. Oby znów się okazało, że są to plotki! (mb)

Eko - sprzęt

Zgodnie z naszymi wcześniejszymi zapowiedziami w hotelu Leskowiec została zainstalowana przez bielski Sanepid aparatura do mierzenia stężenia zanieczyszczeń w powietrzu. Urządzenie zasysa próbki powietrza, które będą co cztery dni przewożone do analizy celem ustalenia poziomu stężenia pyłu zawieszonego, dwutlenku węgla i dwutlenku azotu. Aparatura zakupiona w dużej części ze środków Gminy posiada rezerwowe źródło zasilania na wypadek braku prądu. Jest to pierwszy tego typu sprzęt w województwie bielskim, ale niebawem ma się też pojawić w Oświęcimiu i Bielsku. Sanepid opracuje na podstawie analizy roczny raport o zanieczyszczeniach w Andrychowie. (jd)

Propozycje płytowe sklepu muzycznego „Mikrus”



Dezserter
„Kłamstwo to nowa prawda”



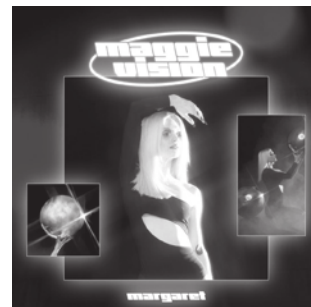
Najnowsze dzieło Dezsertera, które powstało w czasie pandemii 2020. Ten trudny czas, zespół spożytkował na pracę, której owocem jest dziewięć intensywnych w treści utworów, okraszonych charakterystycznym dezserterowym brzmieniem. Materiał jest krótki, zwarty i nie zawiera ani jednego zbędnego dźwięku. [empik.com]

Jaromír Nohavica
„Máma mi na krk dala klíč”



Album ten to piętnaście, oryginalnych utworów, mocne melodie i, co charakterystyczne dla ostrawskiego barda, jeszcze mocniejsze teksty. A wszystko to przy akompaniamencie samej gitary akustycznej i akordeonu dętego – dzięki temu instrumentowi artysta symbolicznie powraca do swoich ludowych początków. [empik.com]

Margaret
„Maggie Vision”



Nowy krążek z jednej strony jest wypadkową jej fascynacji – hip-hopem i nowoczesnymi brzmieniami urban music – a z drugiej koniecznością opowiedzenia o ważnych rzeczach, jakie ostatnio działy się w jej życiu oraz tuż obok. *Mój nowy album jest na wpół słodko-gorzki. W ramach dojrzewania zaczęłam być dużo bardziej świadoma rzeczy, które wokół mnie się dzieją.* – mówi o warstwie lirycznej artystka. [empik.com]

Propozycje książkowe Miejskiej Biblioteki Publicznej



Justyna Bednarek, Daniel de Latour
„Zielone piórko Zbigniewa.
Skarpetki kontratakują!”



Detektyw Pinkerton powraca! Bohater znany z „Bandy Czarnej Frotté” ma odpowiedzianą funkcję – jest futerałem na telefon małej Be. Bardzo sobie ceni tę prestiżową posadę, ale czasami dokucza mu nuda... Pewnego razu dzieje się coś niespodziewanego – znika Zbigniew, gadatliwa papuga mieszkająca w antycznej klatce w salonie. [sklep.poradniak.pl]

Robert Beatty
„Willa, dziewczyna z lasu”



Nr 1 listy bestsellerów „New York Timesa”. Poznajcie Willę z lasu – nową, baśniową bohaterkę wykreowaną przez literackiego ojca słynnej Serafiny, Roberta Beatty’ego. „Poruszaj się bez dźwięku. Kradnij i nie zostawiaj śladów”, słyszała od kiedy skończyła pięć lat. I jeszcze: „Nie ma żadnego „ja”. Jest tylko „my”. Poruszająca, pełna pierwotnej magii i szacunku dla przyrody baśń o dojrzewaniu i zmianie [wydawnictwoliterackie.pl].

Mira Marcinów
„Bezmatek”



W brawurowej prozie Miry Marcinów wszystko jest dzikie i dziwne, a najdziwniejsza jest śmierć, której miało nie być. Bo na świecie są tylko dwie okoliczności końca: ktoś zmarł śmiercią tragiczną lub po długich cierpieniach. W tej książce jest inaczej. „Bezmatek” to brutalna opowieść o pragnieniu życia i ucieczce od umierania oraz historia wielkiej, szalonej i zachłannej miłości, jaka może wydarzyć się tylko między matką a córką [czarne.com.pl].

Konkurs na antenie Radia Andrychów!



SPORT I ROZRYWKA

**POLECAMY ATRAKCJE
AKTYWNE NA KOCIERZU!**

TYLKO 10 KM OD ANDRYCHOWA!

**PAINTBALL • KRYTY KORT TENISOWY • ROWERY • PARKI LINOWE
TYROLKA • AQUAPARK • NORDIC WALKING**



HOTEL & SPA | BIZNES | SPORT I ROZRYWKA | WESELA | KULINARIA

WWW.KOCIERZ.PL



Zapraszamy do wspólnej zabawy w konkursach organizowanych wspólnie z **Kocierz Hotel&SPA!**

Radio Andrychów nadaje na falach średnich (AM/MW) 1584 kHz, na falach cyfrowych DAB+ na kanale 8D i online na radioandrychow.pl

**Dyżur Sekretarza Gminnej Komisji Rozwiązywania
Problemów Alkoholowych w Andrychowie
Ul. Metalowców 10, Gabinet 2-03**

MARZEC 2021

8.03.2021 r. (poniedziałek) 14:30-18:30
10.03.2021 r. (środa) 14:30-19:00
11.03.2021 r. (czwartek) 14:30-19:00
15.03.2021 r. (poniedziałek) 11:00-15:00
17.03.2021 r. (środa) 8:00-12:30
18.03.2021 r. (czwartek) 8:00-12:30
29.03.2021 r. (poniedziałek) 8:30-12:30
31.03.2021 r. (środa) 8:00-12:30

W godzinach pracy Sekretarza GKRPA możliwy kontakt telefoniczny: tel. 33 875 24 29

ZAPISY TRWAJĄ

Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Kaczynie ogłasza nabór uczniów do klasy pierwszej Szkoły Podstawowej. Zapisy na rok szkolny 2021/22 przyjmowane są od 1 do 26 marca w sekretariacie ośrodka, po uprzednim uzgodnieniu terminu (tel. 33 873 03 79).

Jesteśmy placówką z wieloletnią tradycją. Zapewniamy zajęcia edukacyjne dla dzieci i młodzieży w przyjaznej atmosferze. Stawiamy na życzliwość i integrację. Nasi uczniowie biorą udział w ogólnopolskich projektach edukacyjnych i konkursach artystycznych. Dbamy o dobre przygotowanie do pełnienia różnorodnych ról społecznych, organizujemy wycieczki, kolonie letnie, zielone szkoły, turnusy rehabilitacyjne. Ważny jest dla nas rozwój fizyczny uczniów. Organizujemy zawody i obozy sportowe, uczestniczymy w igrzyskach ogólnopolskich i światowych. Zapewniamy naszym uczniom zajęcia specjalistyczne: biofeedback, gimnastykę korekcyjną, zajęcia logopedyczne i integracji sensorycznej oraz naukę pływania na basenie. Dbamy o ciągły rozwój kadry nauczycielskiej i unowocześnianie naszej szkoły. Posiadamy tablice multimedialne, dwie pracownie z nowymi laptopami oraz sprzęt sportowy i rehabilitacyjny. W naszym ośrodku posiłki przygotowywane są na miejscu i dostosowane do diety uczniów. Dowóz do ośrodka zapewniany jest przez gminy. Ponadto dysponujemy miejscem w internacie, gdzie zapewniamy opiekę całonocową od poniedziałku do piątku. Zapraszamy również do uzyskania informacji w ośrodku oraz odwiedzenia szkolnego Facebooka. Życzymy dużo siły w codziennym towarzyszeniu dziecku ku jego najlepszemu rozwojowi oraz satysfakcji i radości z każdego jego sukcesu.

Zespół ds. promocji ośrodka oraz dyrekcja i nauczyciele
SOSW w Kaczynie

Sprzedam mieszkanie
4-pokojowe, 83 m², III piętro,
do remontu, os. Lenartowicza
Tel. 794 560 382

reklama



SKŁAD OPAŁU
ul. Batorego, tel. 602 798 074

WĘGIEL

orzecz, groszek
retopal
eko-groszek
miat

dowóz gratis
powyżej 1 tony!

www.opal-na-batorego.pl

Piłkarska wiosna za pasem

Seniorska drużyna Beskidu Andrychów solidnie przygotowuje się do zmagania w rundzie wiosennej. Podopieczni trenera Macieja Mrowca regularnie sparingują z silnymi śląskimi drużynami, a inauguracja rozgrywek ligowych tuż przed nami.



Andrychowianie tej zimy ścierają się w sparingach z wymagającymi rywalami z sąsiedniego województwa, notując bardzo dobre rezultaty. Na pierwszy ogień Beskid pokonał MRKS Czechowice-Dziedzice 1:0 po голу Mariusza Sobali z rzutu karnego. Podopieczni trenera Macieja Mrowca poszli za ciosem i tydzień później wygrali z trzecioliigowym Rekordem Bielsko-Biała 3:2. Strzelanie rozpoczął Kamil Karcz, notując kapitalne trafienie z około dwudziestu metrów. Później z rzutu karnego podwyższył Mariusz Sobala, a trzeciego gola dla Beskidu zdobył ponownie Karcz, tym razem z kolejnego karnego. Podbudowani pokonaniem wyżej notowanego rywala andrychowianie w następnym meczu rozgromili Unię Dąbrowa Górnicza 5:1, a gole zdobywali Wronka (dwa), Kasiński, Karcz, padło także trafienie samobójcze. Później podopieczni trenera Mrowca zaliczyli zimny prysznic w starciu z kolejnym śląskim czwartoliigowcem, czyli Polonią Łaziska Górne, przegrywając 1:4, a honorowego gola strzelił Michał Tylek. Przed Beskidem jeszcze mecze sparingowe z rezerwami ekstraklasowego Podbeskidzia Bielsko-Biała oraz z Kuźnią Ustroń.

Początek wiosennych zmagania w grupie zachodniej Keeza IV ligi zaplanowano na 20 marca. Przypomnijmy, że ze względu na zmianę systemu rozgrywek będzie to wciąż pierwsza runda, w ramach której zostało jeszcze pięć kolejek. Później, pod koniec kwietnia, tabela zostanie podzielona na grupę mistrzowską i spadkową, a więc mecze rewanżowe będą rozgrywane już w ograniczonym zakresie zespołów. Nim jednak do tego dojdzie Beskid zagra jeszcze z następującymi ekipami: LKS Śledziejowice (20 marca, dom), MKS Trzebinia (27 marca, dom), Unia Oświęcim (3 kwietnia, wyjazd), Clepardia Kraków (10 kwietnia, dom), LKS Rąjsko (18 kwietnia, wyjazd). Po trzynastu meczach Beskid ma na koncie 26 punktów i zajmuje trzecie miejsce z przewagą ośmiu punktów nad dziesiątym LKS-em Jawiszowice i ze stratą sześciu oczek do pierwszych Wiślan Jaskowice. To oznacza, że górna część tabeli, która w drugiej części sezonu uformuje grupę mistrzowską, jest dość wyrównana i przed sympatykami lokalnego futbolu jeszcze sporo emocji.

gs Fot. Grzegorz Sroka

Znamy terminy

Wadowicki Podokrąg Piłki Nożnej opublikował terminarz rozgrywek na szczeblach lokalnych, na których występują zespoły z naszej gminy, a więc w Keeza Klasie A oraz Keeza Klasie B. Właśnie tak, ligi piłkarskie w Małopolsce zyskały w tym roku sponsora tytularnego.



Rozgrywki Keeza Klasy A wystartują już w pierwszy weekend marca. Na inaugurację wiosny 6 marca Burza Roczyny zagra ze Strzelcem Budzów u siebie, Znicz Sułkowice-Bolęcina zmierzy się w Stryżawie z Jałowcem, Orzeł Wieprz w Paszkówce powalczy z Dębem, Huragan Inwałd na wyjeździe zagra z BCS-em Zawoja, a w niedzielę 7 marca Halniak Targanice na własnym boisku podejmie zespół z Leńcz. Wszystkie te mecze zaplanowano na godzinę 15. A-klasowe zmagania mają potrwać do 19 czerwca. Z kolei w Keeza Klasie B inaugurację zaplanowano na 27 marca. Gronie Zagórnik zmierzą się wówczas u siebie z Orłem Radocza, Leskowiec Rzyki na wyjeździe zagra z Grodem Grodziskim, a rezerwy Halniaka Targanice będą pauzować. B-klasowy sezon ma potrwać do 20 czerwca. Przypominamy, że aktualne terminy oraz wyniki meczów drużyn z naszej gminy w wiadomościach sportowych w Radiu Andrychów w każdy piątek i poniedziałek.

gs Fot. Grzegorz Sroka



**Wiadomości sportowe na antenie
Radia Andrychów
w każdy poniedziałek i piątek**

Brązowe medale na mistrzostwach województwa

MKS Andrychów w drugiej połowie lutego brał udział w mistrzostwach Małopolski juniorów w Brzesku. Podopieczni trenera Piotra Trojaka wywalczyli trzecie miejsce.

W pierwszym dniu zawodów młodzi andrychowianie przegrali z Kęczaninem Kęty 1:3, a z Iskierką Tarnów wygrali 3:1. Takie rezultaty pozwoliły MKS-owi zmierzyć się w półfinałowym meczu z faworyzowaną Spartą Kraków, która okazała się trudnym rywalem, bo andrychowscy juniorzy ulegli 0:3. Ostatecznie MKS zagrał o trzecie miejsce z Hutnikiem Kraków i po długim, wyrównanym boju podopieczni trenera Piotra Trojaka zwyciężyli 3:2, zdobywając brązowe medale. Andrychowianie wywalczyli również wyróżnienia indywidualne – otrzymali je Kamil Bodzek i Szymon Kopaczewski.

MKS Andrychów zagrał w składzie (źródło: facebook.com/mksandrychow1): Kamil Bodzek, Wiktor Bylica, Dyrz Jakub, Madej Bartłomiej, Mizera Mateusz, Nogala Kacper, Mizera Marcin, Charaszkiewicz Wojciech, Kopaczewski Szymon, Zmierzka Adrian, Błazenek Michał, Daniel Talar oraz kontuzjowani zawodnicy, którzy nie mogli zagrać w turnieju finałowym: Wojciech Dendys, Konrad Noszka, Sebastian Słaby, Mateusz Gawęda. Trenerem zespołu jest Piotr Trojak.

gs Fot. facebook.com/mksandrychow1



Wchodzimy w decydującą fazę

Zakończyła się faza zasadnicza rozgrywek II ligi siatkarzy. Drużyna MKS-u Andrychów po niezwykle wyrównanej walce wyprzedziła o punkt lokalnych rywali z Kęczanina Kęty, finiszując na pierwszym miejscu. Dzięki temu podopieczni trenera Dariusza Syguły są w fazie play-off w teoretycznie lepszym położeniu, przynajmniej na papierze.

Wyścig andrychowian z kęczanami był w tym sezonie wyjątkowo zacięty - MKS i Kęczanin wymieniali się palmą pierwszeństwa, ale w ostatecznym rozrachunku to zespół z Andrychowa okazał się skuteczniejszy. W przedostatniej kolejce Kęczanin przegrał do zera z trzecim w tabeli AZS-em Częstochowa, co podopieczni trenera Syguły skrzętnie wykorzystali, wyprzedzając lokalnych rywali, a następnie utrzymując prowadzenie. Na zakończenie fazy zasadniczej MKS pokonał 3:1 MKS II Będzin, 3:0 AZS Politechnika Opolska, a w arcyważnym meczu z AZS-em Częstochowa wygrał 3:2.



Pierwsze miejsce po fazie zasadniczej daje andrychowianom przywilej walki w play-offach z teoretycznie słabszym rywalem, bo z miejsce czwartego. MKS stanie więc do walki z TKS-em Tychy, który po osiemnastu meczach zgromadził o dziesięć punktów mniej. Przypomnijmy, że andrychowianie w fazie zasadniczej dwukrotnie pokonali TKS - 3:0 oraz 3:1. W drugiej play-offowej parze Kęczanin Kęty zmierzy się z AZS-em Częstochowa.

Pierwsze dwa starcia fazy play-off zaplanowano na weekend 13-14 marca. Kolejne mecze (lub mecz, bo do pokonania tej fazy wystarczą trzy zwycięstwa) mają się odbyć 20-21 marca. Ewentualny piąty termin zaplanowano na 31 marca.

Zwycięzcy par MKS - TKS oraz Kęczanin - AZS wywalczą dwie przepustki do turnieju półfinałowego, który ma się odbyć w dniach 9-11 kwietnia. Z trzech grup półfinałowych po dwa zespoły awansują do turnieju finałowego, który ma się odbyć w dniach 28 kwietnia - 2 maja. Z tych zawodów dwie ekipy awansują do I ligi. Jak co roku więc ścieżka do awansu jest długa i kręta, ale drużyna MKS-u Andrychów pokonuje póki co wszystkie trudności i jest na dobrej drodze do wyczekiwanego sukcesu.

gs Fot. Grzegorz Sroka

5-lecie AP Progress Andrychów

Pierwsza Andrychowska Akademia Piłkarska powstała w marcu 2016 roku. Od tamtego momentu sukces gonił sukces, a o andrychowskiej młodzieżowej piłce stało się „głośno” w całej małopolsce i nie tylko. Działania wykwalifikowanych trenerów oraz zaangażowanych rodziców przerodziły się w zarówno sukcesy indywidualne jak i drużynowe. Regularne treningi, mecze ligowe, mnóstwo dodatkowych meczów sparingowych oraz udział w topowych turniejach spowodowały, że dwóch zawodników zasililo szeregi krakowskich klubów. Jakub Wnęczak (2007r) na przestrzeni rundy jesiennej 2020r bardzo szybko stał się liderem Cracovii. Jego niedawny kolega z drużyny również doczekał się transferu ...

Bartłomiej Koryga piłkarzem Wisły Kraków



Kolejny czternastoletni wychowanek AP Progress Andrychów-Bartłomiej Koryga -został zawodnikiem krakowskiej Wisły. O zmianie barw klubowych opowiedział prezes akademii Artur Kuczaj.

„Cieszę się, że kolejny, młody piłkarz naszego klubu robi krok w stronę „dużej piłki”. W rundzie jesiennej „Baro” był jasnym punktem naszej drużyny, strzelając gola za golem, co przełożyło się na bardzo dobre wyniki w lidze małopolskiej. Spotkałem się ostatnio z opinią, że AP Progress „szkoła dzieciaków”. Ten „dzieciaczek” ma prawie 180 cm wzrostu, a za półtora roku może podpisać profesjonalny kontrakt. Bartek zmienił już szkołę i mieszka w Krakowie. Mam nadzieję, że utrzyma strzelecką formę, a dzięki przeprowadzce do Krakowa rozwinię się nie tylko jako napastnik, ale przede wszystkim jako człowiek. Pewnie każdy zawodnik AP Progress czeka na takie chwile. Naszym - niewątpliwie ciężkim - zadaniem jest wybrać odpowiedni moment. Mam nadzieję, że trafiliśmy! Czas pokaże. Życzę Bartkowi dużo zdrowia i wierzę, że będzie godnie reprezentował Andrychów podczas dalszej przygody z piłką nożną”. Swoją przygodę w AP Progress komentuje również sam zawodnik. „Moją przygodę z Akademią i ogólnie z piłką rozpocząłem,

kiedy miałem 9 lat (dość późno). Wtedy poszedłem na pierwszy trening. Nie od razu trenowałem w najmocniejszej grupie. Trenerzy na podstawie moich umiejętności przerywali mnie do innych grup, aż dołączyłem do grupy trenera Artura. Na przestrzeni pięciu lat jeździłem na różne turnieje. Pamiętam, że na początku przegrywałem, ale trener tłumaczył nam, że grając z lepszymi szybko się rozwijamy. Później rywalizując przeciwko czołowym drużynom graliśmy jak równy z równym. Od jakiegoś czasu zacząłem jeździć na różne testy. Dostawałem też powołania na kadrę województwa, w której udało mi się już strzelić bramkę w oficjalnym meczu. Do regularnego trenowania i coraz cięższej pracy motywowała mnie fajna atmosfera w drużynie i sukcesy indywidualne. Zawsze gdy miałem gorszy dzień dostawałem wsparcie od trenera, któremu dziękuję za wszystko co dla mnie zrobił nie tylko podczas treningu, ale i poza nim. Dziękuję też kolegom za wszystkie podania, bo bez nich nie dostałbym takiej szansy. Mam nadzieję, że wykorzystam tę szansę w Wiśle Kraków i spełnię moje marzenia o byciu piłkarzem” – podsumowuje Bartłomiej Koryga.

Systematyczność podstawą sukcesu.

Tylko w ostatnich dwóch tygodniach zawodnicy AP Progress Andrychów sprawdzali swoje umiejętności w Ekstraklasowych klubach. Drugi raz zaproszenie do **Lecha Poznań** otrzymał Maksymilian Rajda (2008 r.), który wypadł bardzo dobrze na tle zawodników z całej Polski. Michał Curzydło, Szymon Florczyk oraz Wojciech Górkiewicz (wszyscy 2007 r.) zaprezentowali się pozytywnie w barwach **Zagłębia Sosnowiec**.

Młodzi piłkarze rozegrali mecze z Banikiem Ostrava i Hutnikiem Kraków. Popularny „Misiak” strzelił dwie bramki i zanotował asystę, a „Wojtas” zdobył jednego gola i również był wykonawcą „ostatniego podania”. „Szymko” obronił natomiast rzut karny i był pewnym punktem w bramce **Zagłębia**. Szymon zaliczył również treningi testowe w **Podbeskidziu Bielsko-Biała**. Przypominamy, że AP Progress jest oficjal-



nym Klubem Partnerskim **Wisły Kraków** gdzie zawodnicy z Andrychowa regularnie mierzą się z czołowymi zawodnikami w swoim roczniku zaliczając kolejne „wyjazdy” do stolicy małopolski. Tylko w ostatnim czasie test-treningi odbyli: Antoni Beer i Hubert Pękala (2008 r); Szymon Bryzek, Bartłomiej Stuglik, Hubert Pękala, Karol Młoczek i Marek Miarka (2009 r); Sebastian Smolarek i Mateusz Kudłacik (2010 r); Franciszek Beer i Jan Stradomski (2011 r); Szymon Marek i Karol Walczak (2012 r); Błażej Gramatyka i Eryk Skrzypczak (2013 r).

„Staramy się rozwijać w każdym aspekcie. Patrzymy na siebie i na to co jeszcze możemy poprawić, aby podnieść jakość szkolenia. W maju przewidujemy rozpocząć treningi na boisku, które powstaje na terenie Andrychowa. O szczegółach będziemy informować na bieżąco” – kończy prezes AP Progress – Kuczaj Artur.

W Akademii nabór trwa cały rok. Trenerzy zapraszają dzieci z roczników 2012 – 2016. Kontakt 668 357 231.

Akademia regularnie relacjonuje swoje postępy na facebook.com/approgress.

Tekst i foto: AP Progress

Czas sów

Zanim drzewa i krzewy rozśpiewają się godowymi głosami ptaków, pohukują nocne, ptasie drapieżniki: piękne i tajemnicze sowy. W tym roku stowarzyszenie „Jestem na pTak” zorganizowało Ogólnopolską Noc Sów 27 i 28 lutego. Andrychowskie sowy rozpoczęły wieczorne koncerty kilka dni wcześniej.

Cudownie zaczął się ptasi rok. W nocy, w każdej części naszej gminy możemy usłyszeć pohukiwania puszczyka i sowy uszatej. Mamy „mysie lata” - nie ma najmniejszych wątpliwości. Liczebność sów zależy od dostępności pokarmu. Potrafią one dostosować wielkość potomstwa w zależności od ilości małych gryzoni, którymi się żywią. Już początkiem lutego, w zagajniku pod Czarnym Groniem usłyszałem uszatkę, o którą nie trudno w Roczynach lub Wieprzu, ale w Rzykach? Na terenach zajmowanych do tej pory przez puszczyki? To absolutna nowość. Kilka dni później, na Jagódkach udało mi się wykonać wymarzone zdjęcie, nad którym pracowałem kilka sezonów. Czas, miejsce, gałąź - tu nic nie jest przypadkowe, może tylko ten, a nie inny puszczyk, polujący wieczorem pod Leskowcem. Dzień później sfotografowałem w Roczynach sowę uszatą, która zanim przysiadła do zdjęcia, zalotnie klaskała skrzydłami.

Jerzy Tomiak



Zareklamuj się
w Nowinach Andrychowskich
Wykorzystaj nowe możliwości reklamy

Zadzwoń **668 353 879**
Napisz do nas wiadomość
reklama.nowiny@andrychow.eu

NOWINY
Andrychowskie
radio
ANDRYCHÓW

ISSN 1232-4205



ROXELLA
Centrum
Rehabilitacji i Spa

ul. Krakowska 160A, 34-120 Andrychów
533 103 107 roxella.reh.spa@gmail.com
www.roxella.pl [RoxellaRehSpa](https://www.facebook.com/RoxellaRehSpa)

radio
ANDRYCHÓW

SŁUCHAJ NAS:

- na falach średnich AM 1584 kHz
- na falach cyfrowych DAB+ na kanale 8D
- online na radioandrychow.pl

ORLEN
PRANCZYŻA

Całodobowa
**STACJA PALIW
W ANDRYCHOWIE**

34-120 Andrychów ul. Szewska 46a
tel. 33 875 98 90, fax. 33 875 28 16

- SERWIS SAMOCHODOWY
- SERWIS KLIMATYZACJI I OGUMIENIA
- PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE
- MYJNIA 24/h
- SKLEP 24/h

ZAPRASZAMY

OKNO FLOREK

**OKNA • DRZWI • PARAPETY
BRAMY • ROLETY • ŻALUZJE**

ZIMOWA PROMOCJA DO KAŻDEGO ZAMÓWIENIA OKNA
parapet zewnętrzny lub wewnętrzny **GRATIS***

Andrychów, ul. Legionów 4 /obok Taxi/
507 170 250, 33 870 38 18
* Szczegóły w punktach sprzedaży

Stoneczne Osiedle

TRZECI ETAP

**ROZPOCZYNAMY
SPRZEDAŻ**

**NOWE MIESZKANIA
NOWE MOŻLIWOŚCI**

WWW.MIESZKANIE-ANDRYCHOW.PL • TEL. 500 50 1 800

TROJAK
Auto Serwis

43-354 Czaniec, ul. Miejska 41 i 41a
www.trojak.pl 33 810 96 71

Kompleksowa obsługa powypadkowa
Serwis mechaniczny • Pomoc drogowa

Tradycja
Innowacja
Jakość

oferty pracy dla blacharzy samochodowy, lakierników samochodowy, mechaników samochodowy, likwidatorów szkód komunikacyjnych